

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ.

Adres Redakcji: Siedlce, Kuria Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kuria Diecezjalna, Siedlce

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora.

Przedpłata roczna 20 zł., cena zeszytu miesięcznego 2 zł.

OD STOLICY APOSTOLSKIEJ.

Encyklika

OJCA ŚW. PIUSA XI

o widowiskach kinematograficznych.

(Do Biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej¹⁾)

Czcigodni Bracia,

Pozdrowienie i Błogosławieństwo Apostolskie

Z czujną troskliwością (*Vigilanti cura*) zgodnie z Naszem apostołskim posłannictwem śledzimy wszelkie chwalebne poczynania Biskupów i całego chrześcijańskiego ludu; dlatego z wielką radością dowiedzieliśmy się, że już wydało owoce i obfitszy jeszcze plon zapowiada owo opatrnościowe dzieło, które przed więcej niż dwoma laty zapoczątkowaliście, powierzając jego realizację „Lidze Przyzwoitości“, i to w tym celu, by w świętym niejako boju przeciwdziałać szkodom moralnym, wyrządzonym przez kinematograf.

To nastrocza nam oddawna upragnioną sposobność dokładniejszego wypowiedzenia zapatrywania Naszego o tej sprawie, tak ściśle związanej z moralnością i religią ludu chrześcijańskiego. Przedewszystkiem pragniemy wyrazić wdzięczność Wam, kierownikom i nauczycielom, oraz waszym współpracownikom za nieustrudzoną pracę owej Ligi w dziedzinie apostołstwa; dziękujemy Wam tem goręcej, im z większym bólem patrzeliśmy na to, jak sztuka i przemysł filmowy, czyniąc niejako „wielkie kroki poza drogą“, na ekranach wyświetliły wielkie zbrodnie, występki i grzech.

¹⁾ W tłumaczeniu J. E. X. Biskupa Dr. Okoniewskiego.

I

Uważaliśmy za najświętszy Nasz obowiązek, by przy każdej nadarzającej się okazji zachęcić nietylko Biskupów i całe duchowieństwo, ale także wszystkich ludzi dobrej woli, aby piekającej tej sprawie uwagę swą poświęcili.

Już w Encyklice „Divini illius Magistri” żaliliśmy się, że „potężne owe środki popularyzacyjne, które mogłyby być wielce pomocne w kształceniu i wychowaniu, gdyby były oparte na zdrowych zasadach, tak często — niestety — rozpalają tylko namiętności do brudnych interesów”.¹⁾

Nowy dowód apostołskiej troski

W sierpniu 1934 roku zaś, kiedy przemawialiśmy do przedstawicieli międzynarodowego związku pism i wydawnictw kinematograficznych, podnieśliśmy ogromne znaczenie, które te widowiska w dzisiejszych mają czasach, szerząc dobro, albo też popierając zło. Powiedzieliśmy ponadto, że kinematograf powinien koniecznie opierać się na zasadach moralności chrześcijańskiej, a chociażby tylko tej, która wywodzi się z prawa naturalnego, aby ona stała się najwyższą jego normą i przepajała wielki dar sztuki. Każda bowiem prawdziwa sztuka powinna, jak to z natury jej wynika, do tego przedewszystkiem dążyć, aby człowieka odpowiednio uszlachetnić i udoskonalić; dlatego też musi się dostosować do zasad i wskazań moralności. Wkońcu podkreśliliśmy konieczność, by sztuka kinematograficzna takie dawała widowiska, któreby zachęcały widzów do nieskazitelnego życia i naprawdę ich kształciły, a wszyscy obecni, wybrani mężowie, jednomyślnie to potwierdzili, co jeszcze dziś mile wspominamy.

Świeżo zaś, w ubiegłym miesiącu kwietniu, na audjencji, udzielonej delegatom międzynarodowego kongresu wydawnictw kinematograficznych, jeszcze raz podnieśliśmy dobitnie wagę i znaczenie tej sprawy; nietylko w imię religii, ale także w imię ładu społecznego w państwie zachęcaliśmy wszystkich ludzi dobrej woli, aby w pismach przez siebie wydawanych i w każdy dostępny im sposób do celu dążyli, aby widowiska kinematograficzne stawały się coraz więcej czynnikiem zdrowej oświaty i wychowania, nie źródłem zepsucia i ruiny dusz.

Sprawa jest jednak tak ważna, zwłaszcza jeżeli uwzględnimy dzisiejsze położenie społeczeństwa, że jeszcze raz uważamy za potrzebne wyłożyć ją dokładniej w tej Encyklice, udzielając wskazówek, dostosowanych do dzisiejszych potrzeb, nietylko Wam, Czcigodni Bracia, ale także wszystkim Biskupom katolickiego świata. Jest bowiem rzeczą konieczną i nagłą starać się o to, aby wszelki postęp w naukach, a nawet w technice, z pomocą Bożą w ciągu wieków dokonywany, służył na pomnożenie chwały Bożej, na dusz zbawienie, na rozkrzewianie królestwa Jezusa Chrystusa, żebyśmy wszyscy, jak Kościół nam modlić się każe, „tak przeszli przez dobra doczesne, abyśmy nie utracili wiecznych”.

Wszyscy jednak dziś łatwo zauważyć mogą, że im wspanialsze były postępy sztuki kinematograficznej, tem niebezpieczniejsze stały się dla moralności i religii, a nawet dla zdrowia moralnego społeczeństwa.

¹ A. Ap. Sed., 1930, vol, XXII, p. 82.

Pożyteczne dzieło Episkopatu amerykańskiego

Do tego przekonania doszli też wytwórcy filmowi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, poznając niebezpieczeństwa, grożące nietylko poszczególnym obywatelom, ale także całej społeczności ludzkiej. To też w marcu r. 1930 wydali uroczyste i jednomyślne oświadczenie, ogłoszone w prasie, że odtąd z własnej woli uszanują w widowiskach kinematograficznych moralne uczucia widzów. W temże oświadczeniu wyraźnie przyrzekli, że nie wytworzą żadnego filmu, któryby obrażał moralność widzów, podkopywał jakiekolwiek prawo naturalne lub ludzkie albo do łamania tych praw zachęcał.

Chociaż tak mądra zapadła uchwała, okazało się, że inicjatorzy i wytwórcy filmowi albo nie mogli, albo też wprost nie chcieli wywiązać się z danego przyrzeczenia. Skoro więc zamiar ich pozostał tylko na papierze, a filmy dalej przedstawiają zdrodnie i występki, dlatego uczciwy człowiek ma poniekąd drogę zamkniętą do godziwej rozrywki w kinematografie.

Wobec grozy położenia, Wy, Czcigodni Bracia, jako pierwsi zastanawialiście się nad sposobami, jakby ochronić powierzona Wam trzódkę od tego niebezpieczeństwa; dokonaliście tego zakładając „Ligę Przyzwoitości“, jakoby świętą straż, która najlepsze wskazania i zasady na przyrodzonym i chrześcijańskim aparte prawie, do nowego życia pobudziła. Daleka była od was wszelka myśl szkodenia owemu przemysłowi, raczej pośrednio usiłowaliście ratować go od upadku, na który skazane są wszelkie rozrywki, które sprzeniewierzają się prawdziwej sztuce i znieprawiają ją.

Wierni, powierzeni Waszej opiece, przyjęli ochoczo Wasze wskazania i rady. Miliony katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki zapisało się w szeregi „Ligi Przyzwoitości“, przyrzekając, że nie będą uczęszczać na filmy, obrażające moralność chrześcijańską albo zasady przyzwoitości. W popieraniu tej sprawy widzimy u was lud z Biskupami tak zgodnie złączony — co z wielką stwierdzamy radością, — że w żadnym innym kraju w ostatnich czasach serdeczniej zespolonego ujrzyć nie mogliśmy.

I nietylko synowie Kościoła katolickiego, ale także najlepsi z pośród protestantów i izraelitów oraz wielu innych przyjęło wasze rady i wskazania; przeto popierali wasze wysiłki, by przywrócić filmowi godność sztuki i oprzeć go na fundamentach moralności. Teraz zaś ku wielkiej naszej pociesze stwierdzamy, że tak pochwały godne przedsięwzięcie nie małe już wydało rezultaty i wielki przyniosło pożytek. Doniesiono Nam, że dzięki waszej niestrudzonej czujności i dzięki znaczeniu publicznej opinii podniósł się znacznie poziom moralny sztuki kinematograficznej. Nie tak często już jak dawniej wyświetla się filmy, przedstawiające zbrodnie i występki; grzech nie jest już tak zuchwale zachwalany; tak samo też nie narzuca się natrętnie fałszywych zasad życia wrażliwym umysłom młodzieńczym.

Powodzenie świętej krucjaty

Jeżeli przedtem w niektórych kołach sądzono, że skuteczna działalność „Ligi“ doprowadzi do obniżenia poziomu artystycznego filmów, to okazało się, że sprawa wręcz przeciwnie uzyskała oblicze.

Wyteżono bowiem wszystkie siły, aby reżyserja filmów stała na najwyższym poziomie i aby podawać widzom nietylko dawne dzieła klasyczne, ale także najlepsze utwory nowoczesne.

Kapitałiści zaś, którzy pieniądze swe w tym przemyśle ulokowali, w niczem nie ucierpieli, jak niektórzy niesłusznie przepowiadali; wielu bowiem, którzy dawniej z powodu gorszących scen od filmu stronili, teraz, gdy nic już obyczajności i chrześcijańskiej cnocie nie zagraża, znowu zaczęli do kina uczęszczać.

Kiedyście, Czcigodni Bracia, świętą tę walkę zaczynali, nie zbywało na takich, którzy mówili, że tego rodzaju wysiłki i oczekiwane wyniki będą przemijające i że wkrótce rozwieją się w nicość; mówiono, że skoro tylko wy i wasi współpracownicy ustąpicie w czujności, wytwórcy filmowi wrócą do dawnej swobody i do dawnych metod produkcji. Łatwo zrozumieć, dlaczego pragną wytwarzać nieobyczajne a więc przez was zabronione filmy przemawiające do niskich instynktów w człowieku. Produkcja bowiem filmów uczciwych i naprawdę artystycznych wymaga dużo inwencji, wysiłku, doświadczenia, a nawet nieraz znaczniejszych wydatków; natomiast łatwo poniekąd jest ściągnąć pewnych ludzi i pewne klasy społeczeństwa na widowiska, pobudzające namiętności i drzemiące w człowieku niskie instynkty.

Dlatego czujna i niestrudzona praca wszystkich powinna wytwórcom nieustannie przypominać, że nie nato powstała „Liga Przyzwoitości“, żeby po krótkim czasie się rozpaść i pracy zaniechać, lecz żeby pod kierownictwem Biskupów Stanów Zjednoczonych wszystkimi siłami zapewnić ludowi godziwą rozrywkę w każdym czasie i pod każdą postacią.

II

Nikt rozumny nie przeczy, że rozrywki dla ciała i duszy, tak różnorodne w ostatnich czasach, są potrzebne dla ludzi wyczerpanych pracą zawodową i kłopotami, ale niech te rozrywki będą godne człowieka, niech są nienaganne pod względem moralnym, niech w sercu budzą szlachetne tylko porywy. Jeżeli ludzie w czasie wolnym chodzą na filmy, obrażające cnotę, godność i przyzwoitość, zachęcające zwłaszcza młodzież do popełniania występków, wtedy wielkość i potęga narodu jest niewątpliwie poważnie zagrożona.

Znaczenie i potęga kinematografji

Wśród wszystkich widowisk widowiska kinematograficzne, jak powszechnie wiadomo, posiadają największe znaczenie, skoro w naszych czasach cieszą się u wszystkich narodów wielkiem uznaniem. Nie potrzeba nawet podkreślać, że miliony i miliony codziennie uczetniczą w tych widowiskach, że liczba tych teatrów rośnie z dnia na dzień prawie u wszystkich narodów, i że ten sposób wytnienia i rozrywki wchodzi w zwyczaj nietylko u bogatych, ale także w wszystkich warstwach społeczeństwa.

Zresztą niema dziś innego czynnika, któryby tak potężnie oddziałował na tłumy jak kinematograf, już to dzięki samym obrazom ruchomym, rzucanym na ekran, już to z powodu swej popularności, już to dzięki towarzyszącym okolicznościom.

Powodzenie tego wpływa stąd, że bezpośrednio przemawia do wyobraźni. Żywe obrazy sprawiają radość i bez trudu są zrozumiałe nawet dla umysłów prostych i mało wyrobionych, które lubują się w rzeczach konkretnych i nie chcą albo nie umieją rozumować ani z skutków wnosić na przyczyny. Czytanie zaś, a nawet słuchanie wymaga pewnego napięcia uwagi; widowisko kinematograficzne zaś, podając nieprzerwany szereg gotowych obrazów, nie wymaga takiego wysiłku. Skuteczność jego działania powiększa się jeszcze, jeżeli film jest dźwiękowy. Wtedy bowiem łatwiej zrozumieć wyświetlane obrazy, a akcja dramatyczna, podkreślona odpowiednio dobraną muzyką, tem większe wywołuje zadowolenie.

Balety zaś i dowolnie dodawane t. zw. variété przyczyniają się do tem większego rozbudzenia namiętności.

Dlatego te widowiska są jakby szkołami, które skuteczniej, niż rozumowe argumenty większość ludzi do cnoty albo też do nieprawości pobudzić mogą. Niech służą więc chrześcijańskiej myśli i obyczajom i niech wystrzegają się wszystkiego, coby wyrzucić mogło wpływ demoralizujący.

Powszechnie wiadomo, jak destrukcyjnie działają złe filmy; przez gloryfikację namiętności stają się okazją do grzechu, młodzież sprowadzają na drogę złą, w fałszywym świetle przedstawiają życie i pomniejszają ideały, niszczą czystą miłość, świętość małżeństwa i zamilowanie do życia rodzinnego. Mogą też narzucić fałszywe i potępione już poglądy nie tylko poszczególnym jednostkom, ale całym warstwom społeczeństwa i całym narodem.

Jeżeli jednak te widowiska są pod każdym względem nienaganne, wywierają na widzów wpływ niezwykle zbawienny. Nietylko bawią, ale budzą też szlachetne myśli i uczucia, udzielają pożytecznych pouczeń; mogą też przedstawiać i przypominać wielką i piękną przeszłość narodu własnego albo obcych narodów; mogą w pociągającym świetle przedstawiać cnotę i prawdę; mogą przyczynić się wielce do wzajemnego poznania się poszczególnych warstw społeczeństwa, różnych narodów i ras; mogą wkońcu skutecznie dopomóc do moralnego i społecznego ulepszenia świata.

Uwagi nasze tem większego nabierają znaczenia, że sztuka kinematograficzna przemawia nie do nielicznych jednostek, ale do całych tłumów; i to w takich warunkach czasu i miejsca, które wydatnie powiększają jej wpływ dodatni albo też ujemny; powszechny ten entuzjazm dla filmu przyjąć może formy niezdrowe, jak to z doświadczenia wiemy.

Filmy wyświetlane są przed widzami, siedzącymi w przyciemnionych salach, a zdolność rozumowania jest najczęściej u nich zmniejszona. Nie trzeba też kina szukać, gdyż znajduje się ono w pobliżu domów, kościołów i tem samem potężnie wyniesione jest niejako w samym środku życia ludzkiego.

Ponadto aktorzy i aktorki, odgrywające swe role filmowe, w tak wyrafinowany sposób podkreślają przyrodzone zewnętrzne zalety, że niekiedy wyrzucić mogą wpływ destrukcyjny, szczególnie na młodzież dorastającą. Do tego dochodzi muzyka, wspaniałość dekoracji, drażliwe sceny

i urok wszelkiej nowości oraz różnorodność akcji. Z tego powodu takie przedstawienia szczególny powab mają dla dzieci i młodzieży tak, że właśnie w tym wieku, kiedy rodzi się i urabia uczucie przyzwoitości, kiedy tworzą się podstawy sprawiedliwości i uczciwości, kiedy na koniec powstają pojęcia obowiązków, i budzi się pęd do doskonałości i świętości życia, sztuka kinematograficzna zaczyna wywierać wpływ swój głęboki i daleko sięgający.

A wpływ ten niestety w dzisiejszych okolicznościach zbyt często obraca się na szkodę. Przeto mając na myśli zgubę młodzieży i dziatwy, której niewinność w kinach poważnie jest zagrożona, wspominamy owe groźne słowa Jezusa Chrystusa, wypowiedziane przeciw gorszycielom najmniejszych: „A ktoby zgorszył jedno z tych maluczkich, którzy wierzą we mnie, takimubym należało zawiesić kamień młyński na szyi jego i zatopić go na pełnem morzu”.¹⁾

Czułość jest konieczna

Dlatego czułość i wzmożone zabiegi są w tych naszych czasach koniecznie potrzebne, aby takie widowiska nie stały się szkołą złego, ale żeby raczej ludzi wychowywały i przyczyniały się do podniesienia ich poziomu moralnego.

W tem miejscu godzi się z uznaniem zaznaczyć — co chętnie czynimy — że niektórzy kierownicy państw, patrząc na ogromny wpływ kina na obyczaje i w trosce o moralność, utworzyli związki rodzicielskie, któreby wszechstronny roztoczyły nadzór nad widowiskami kinematograficznymi. I wiemy, że często starali się wprowadzić do tej sztuki dzieła najlepszych pisarzy i poetów swego narodu z odpowiednio dobranymi obrazami.

Jeżeliście, Czcigodni Bracia, z wielkim pożytkiem tak czujną otoczyście opieką filmy Narodu swego, który tak potężnie się rozrósł i nie mały wpływ wywiera na inne narody, to niemniej na wszystkich Biskupach katolickiego świata ciąży obowiązek łączenia się i czuwania nad tym szeroko rozpowszechnionym i potężnym czynnikiem kształcenia i wychowania. Szkody, wynikające z wyświetlania złych filmów dla czystości życia, dla religii i świętości przykazań Bożych, powinny was nakłonić, abyście do ich wyświetlania nie dopuścili, czyniąc wszystko, aby nie obrażały wrodzonego poczucia wstydu i przyzwoitości i nie tłumiły go.

Obowiązek ten ciąży nietylko na Biskupach, ale także na wszystkich katolikach, a nawet na wszystkich ludziach dobrej woli, którym nie jest obojętne dobro rodziny i ojczyzny oraz honor i moralność całej społeczności ludzkiej.

Zastanówmy się i wyjaśnijmy, jaką dzisiaj czułość rozwinać należy.

III

Cała wytwórczość filmowa byłaby postawiona na zdrowych podstawach, gdyby produkcja odbywała się zgodnie z przepisami moralności chrześcijańskiej.

1]. Matth XVIII. 6 [tłum. X. Szczepańskiego].

) Dlatego nigdy nie przestaniemy wysławiać tych, którzy już się tej sztuce poświęcili albo w przyszłości jej się poświęcą, a przytem dążą do tego, aby film stał się źródłem zdrowej oświaty, zgodnej z nauką chrześcijańską. Niech do tej pracy zabierają się z całą powagą i starannością, korzystając z wszelkich postępów techniki, żeby nie marnowali sił i pieniędzy.

Ponieważ zaś wyraźnie widzimy wielkie trudności, nastęrczające się przy realizowaniu tych zamierzeń, zwłaszcza trudności finansowe, a z drugiej strony nie można dopuścić do tego, by filmy wyrządzały jakąkolwiek szkodę religii, obyczajności i społeczeństwu, dlatego Duszpasterze powinni roztoczyć czujną opiekę nad wszystkimi filmami, wyświełtanemi gdziekolwiek wobec chrześcijańskich widzów.

Skuteczna pomoc katolickiej aktywności

Przeto gorąco zachęcamy wszystkich Biskupów katolickiego świata, tam zwłaszcza, gdzie istnieje produkcja filmowa, przedewszystkiem zaś Was, Czcigodni Bracia, abyście ojcowiskiem sercem odpowiednio wpłynęli na wiernych, w jakikolwiek sposób związanych z przemysłem filmowym. Niech jasno uświadomią sobie odpowiedzialność swoją i obowiązek, który jako na synach Kościoła na nich ciąży, by wszystkie filmy, z ich polecenia albo za ich współpracą wytwarzane, oparte były na zdrowych wielce zasadach moralności. Niemaló przecież katolików pracuje w tym przemyśle, już to jako operatorzy, dyrektorzy albo też autorzy i aktorzy; a jednak należy ubolewać, że ich praca nie zawsze jest w zgodzie z ich wiarą i z ich zamierzeniami. Dlatego Biskupi powinni im przypomnieć, że ich działalność nie może być sprzeczna z sumieniem i z obowiązkami, nałożonemi na uczniów Jezusa Chrystusa.

Jak w innych dziedzinach apostolskiej działalności, tak bezwątpienia i w tej dziedzinie Biskupi skorzystają z pomocy najlepszych pracowników, zrzeszonych w szeregach Akcji Katolickiej; także w tej Encyklice gorąco ich zachęcamy, aby w tej sprawie nie szczędzili wysiłków i trudu.

Godzi się też, aby Pasterze od czasu do czasu przypominali wytwórcóm filmowym, że z racji urzędu pasterskiego mają obowiązek czuwania jako nad innemi sprawami w zakres ich działalności wchodzącemi, również nad rozrywkami dla wiernych, ponieważ z rozkazu Pana nawet w czasach wytchnienia mają czuwać nad moralnością powierzonego sobie ludu. Ten ich święty urząd każe im też mówić śmiało i otwarcie, że wszelkie niezdrowe rozrywki podcinają żywotne siły Narodu. Dlatego też ich zadania nie odnoszą się do samych katolików, ale do wszystkich widzów kinowych.

Wy zaś, Czcigodni Bracia, macie szczególne prawo domagania się od wytwórców filmowych Stanów Zjednoczonych, by wykonali wyżej wspomniane przyrzeczenie dobrowolnie złożone, skoro sami uznali niebezpieczeństwo złych filmów dla społeczeństwa.

Wszyscy Biskupi całego świata powinni wytwórcóm filmowym usilnie wyjaśniać, że film jako potężny i wszędzie docierający czynnik propagandowy może skutecznie przyczynić się do podniesienia poziomu moralnego nie tylko jednostek, ale całego społeczeństwa.

Czy jednak należy mówić tylko o usuwaniu zła? I dlaczego sztuka kinematograficzna ma tylko wypełniać wolne godziny człowieka? Przecież może i powinna skutecznie oświecać i umoralniać widzów.

Cenne wskazówki Ojca św.

Teraz zaś, omówiwszy znaczenie tej sprawy, zamierzamy podać kilka praktycznych wskazówek, które uważamy za potrzebne. Niech poszczególni Duszpasterze postarają się, aby wierni, za przykładem katolików w Stanach Zjednoczonych Ameryki, raz w roku przyrzekali, że nigdy nie pójdą na filmy obrażające wiarę i moralność chrześcijańską. Przyrzeczenie to i zobowiązanie należy urządzić w świątyniach albo też w szkołach, przytem trzeba korzystać z pomocy ojców i matek, dźwigających szczególną odpowiedzialność, a także z pomocy katolickich pisarzy, którym trzeba wpierv wyjaśnić znaczenie tej świętej walki.

Aby jednak uroczyste to zobowiązanie wydało dodatnie rezultaty, lud musi dokładnie wiedzieć, które filmy są dozwolone dla wszystkich, które dozwolone z pewnemi zastrzeżeniami, a które są niebezpieczne albo całkiem złe. W tym celu konieczne jest wydawanie drukowanych spisów filmów, sklasyfikowanych według podanych przez nas wskazówek tak, aby ta ocena łatwo dotarła do wiadomości wszystkich wiernych.

Życzeniem Naszem jest, aby dla całego świata sporządzono jeden wspólny spis cenzurowanych filmów, ponieważ te same zasady moralne wszystkich obowiązują.

Jeżeli jednak chodzi o widowiska przeznaczone dla wszystkich klas społecznych, uczonych i nieuczonych, dla ludu i dla inteligencji, wydaje się rzeczą niepraktyczną ustalić dla wszystkich tę samą ocenę. Zależnie bowiem od kraju, różne istnieją zwyczaje i różny sposób życia; nie poleca się zatem wszędzie tę samą stosować listę. Jeżeli jednak u jakiegoś narodu sporządza się osobny spis, należy przytem uwzględnić listę powszechną, już ustaloną.

Dlatego jest rzeczą konieczną, aby Biskupi utworzyli dla całego kraju jedną stałą komisję nadzorczą, któraby propagowała dobre filmy, inne według podanych wskazówek klasyfikowała, a wyniki oceny podawała do wiadomości duchowieństwa i wiernych. Wydaje się rzeczą bardzo pożądaną, aby funkcja ta została powierzona Centralnemu Instytutowi Akcji Katolickiej, podlegającemu, jak wiadomo Biskupom. Aby cała akcja klasyfikacyjna działała zawsze sprawnie i skutecznie, należy dla każdego kraju stworzyć jedną tylko Komisję, działającą pod jednolitem kierownictwem.

Jeżeli jednak będą ku temu ważne powody, każdy Biskup będzie mógł w swojej diecezji przez diecezjalne komisje stosować surowsze oceny, zezwolenie od specjalnych warunków jego obszaru, zakazując filmy, dopuszczone w ogólnym spisie krajowym, który uwzględnia warunki całego kraju.

Wspomniana Komisja winna ponadto czuwać nad kinami, istniejącymi przy domach parafjalnych lub przy domach stowarzyszeń katolickich, aby wyświetlano w nich tylko polecane filmy. Sprawną bowiem organizacja tych kin, stanowiących dobrą klientelę dla wytwórców filmowych,

pociągnięciu za sobą także ten skutek, że wytwórcy produkować będą filmy, odpowiadające Naszym wskazaniom. Filmy te potem znajdą się na ekranach nie tylko kin katolickich, ale także innych teatrów świetlnych.

Wiemy dobrze, że tworzenie takiej Komisji wymaga od wiernych niemałych wysiłków i znacznych kosztów. Wielkie jednak znaczenie tej sprawy jak i konieczność obrony moralności chrześcijańskiego ludu i moralności całego Narodu uzasadnia aż nadto potrzebę takiego trudu i takich wydatków. Szkodliwe bowiem i złe filmy utrudniają i pomniejszają skuteczną działalność szkół, stowarzyszeń Akcji Katolickiej, a nawet samego Kościoła,

Zaznaczyć jeszcze należy, że do Komisji wchodzić mogą tylko tacy, którzy nie tylko są znawcami filmowymi, ale posiadają także wszechstronną znajomość zasad wiary i moralności. Kapłan, przez Biskupa wyznaczony, powinien ponadto pracami ich kierować.

W służbie szlachetnych ideałów i prawdziwych prawideł życia

Wzajemna wymiana myśli i doświadczeń pomiędzy poszczególnymi Komisjami krajowymi uczyni tę pracę niewątpliwie skuteczniejszą i więcej harmonijną, chociaż zawsze należy uwzględnić miejscowe warunki i okoliczności. W ten bowiem sposób przy wydatnej współpracy wszystkich pisarzy katolickich, należy oczekiwać przedziwnej jedności w myśleniu, sądzeniu i działaniu.

Komisje te będą korzystały nie tylko z doświadczeń i wyników, osiągniętych w Stanach Zjednoczonych Ameryki, ale uwzględnią także rezultaty prac, dokonanych w dziedzinie filmu katolickiego w innych krajach.

Jeśli by jacy członkowie tej komisji, choćby ożywieni najlepszą wolą i doświadczeniem, nie dorosli, jak to się u ludzi zdarza, do swego zadania, wtedy Biskupi powinni z pasterską mądrością i jak najskuteczniej złemu zaradzić. Aby ochronić autorytet i dobre imię Komisji, powinni albo kooptować do niej wybitniejszego członka, albo też na miejsce tych, którzy okazali się mniej zdolnymi do wypełnienia tak odpowiedzialnych funkcji, wyznaczyć innych i zdutniejszych.

Jeśli więc Biskupi katolickiego świata według udzielonych im wskazówek roztoczą czujną opiekę nad widowiskami kinematograficznymi — o czym My zgoda nie wątpimy — wtedy skutecznie przyczynią się do obrony moralności swego ludu, nawet w czasie wytchnienia i zabawy. Uzyskają też pochwałę i pomoc wszystkich ludzi dobrej woli, nie tylko katolików, ale także tych, którzy naszej wiary nie wyznają; każdy zaś w swoim zakresie przyczyni się do tego, że owa wielka potęga międzynarodowa, jaką jest sztuka kinematograficzna, przejdzie na służbę najszlachetniejszych ideałów i słuszniejszych norm życia.

Tymczasem zaś, aby spełniły się wszystkie życzenia te, wypływające z ojcowskiego serca, błagamy o pomoc łaski Boskiej; niech zadatkami

jej będzie Apostolskie Błogosławieństwo, którego Wam, Czcigodni Bracia, całemu duchowieństwu i powierzonemu wam ludowi z całego serca udzielamy.

Dan w Rzymie, u świętego Piotra, w dniu 29 czerwca, w uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła, 1936 roku, piętnastym Naszego Pontyfikatu.

PAPIEŻ PIUS XI.

Święta Kongregacja Soboru.

DEKRET

o prowadzeniu pielgrzymek do słynniejszych miejsc świętych

Wśród publicznych i zwykłych objawów pobożności chrześcijańskiej w kościele katolickim, od najdawniejszych czasów słusznie zajmują szczególne miejsce pobożne pielgrzymki do sławnych miejsc świętych, poświęconych Bogu, Najświętszej Marji Pannie lub świętym, które to pielgrzymki bardzo duże mają znaczenie dla czynienia pokuty, wyznawania i utwierdzania Wiary Świętej oraz dla dziękczynienia za dobrodziejstwa od Boga otrzymane.

Nic przeto dziwnego, że ze wzrostem w naszych czasach udogodnień i wygód w podróżach, owe pielgrzymki pobożne częściej mają miejsce, głównie dzięki staraniu i zabiegliwości licznych stowarzyszeń, które dla ich propagowania i prowadzenia prawie we wszystkich narodach powstały.

Nie jest dla nikogo rzeczą tajemną, że wspomniane ułatwienia i wygody podróży sprawiły jednocześnie i to, że liczniejsze się stały i inne podróże, podejmowane jedynie lub głównie w innym celu, mianowicie dla wypoczynku, zwiedzania miast lub dla pielęgnowania nauki i sztuki.

Te oto warunki mogłyby nawet pielgrzymkom pobożnym przynieść niejedną szkodę, jeśliby kierownictwo Władzy Kościelnej, do której jedynie należy zwierzchnictwo nad aktami religij i pobożności chrześcijańskiej, nie zaprowadziło odpowiednich przepisów, które wszędzie powinnyby być zachowywane, o ile jest to rzeczą możliwą.

Dlatego też Św. Kongregacja Soboru, z zezwolenia Ojca Świętego Papieża Piusa XI-go, poleca Ordynariuszom miejsca, by w przygotowaniu i odbywaniu wspomnianych pielgrzymek zachowywane były następujące normy:

1. Wspomniane pielgrzymki zawsze mieć mają charakter religijny, mają być uważane za akty odnoszące się do chrześcijańskiej pobożności i tak się odbywać winny; mają się pozatem odróżniać od wszystkich wyjazdów podjętych jedynie w celu wypoczynkowym. Należy przeto wykluczać wszystko to, co nie jest odpowiedniem dla tego pobożnego i religijnego celu; wszystkiego tego również unikać należy, z czego wnioskowaćby można, że pielgrzymki te zostały podjęte tylko pod pozorem religij, a w samej rzeczy, głównie dla wypoczynku i przyjemności.

2. Prawo troszczenia się o pielgrzymki i prawo kierowania nimi należy wyłącznie do prawowitej Władzy Kościelnej. Nie mogą przeto powstawać żadne organizacje; nie wyjąwszy nawet zainicjowanych przez zakony lub zakonników, któreby nie były powołane do życia lub przynajmniej potwierdzone przez Władzę Kościelną; wszystkie zaś organizacje, zwłaszcza jeśli więcej ich tenże cel posiada, działać mają w określony sposób, w określonym porządku i w oznaczonym czasie.

3. Do tejże Władzy Kościelnej należeć ma staranie, by każda pielgrzymka pobożna przygotowaną i prowadzoną była pod kierunkiem wybranych mężów; nie ma zaś nigdy w nich brakować kapłana, któryby pełnił obowiązki kierownika duchowego.

4. Kierownicy wycieczek tym względem przy ustanawianiu cen kierować się mają, by pielgrzymki dostępne były nawet uboższym wiernym. Nie należy zatem od pielgrzymów wymagać niczego więcej ponad to, czego wymaga roztropna administracja pielgrzymki, odrzucając całkowicie nawet pozory jakiegokolwiek zysku.

5. Członkowie duchowieństwa tak świeckiego jak zakonnego nie powinni mieszać się do technicznej strony pielgrzymek, gdyż jest to rzeczą dla godności kościelnej mniej odpowiednią. Obowiązek ten przeto poruczyć należy doświadczonym i uczciwym ludziom świeckim, od których trzeba żądać, by pod nadzorem Władzy Kościelnej, nic nie było takiego w przygotowaniu pielgrzymek, coby było niezgodne z ich celem religijnym; przeciwnie, wszystko z pobożnością chrześcijańską ma się zgadzać i we wszystkim ją podnosić.

Dan w Rzymie, dnia 11 lutego 1936 roku.

(—) Kardynał J. Serafini, Prefekt.

(—) I. Bruno, Sekretarz.

Święta Kongregacja Obrzędów.

DEKRET.

Wielkim było przedmiotem radości dla całego świata chrześcijańskiego, że Ojciec Święty Papież Pius XI, z upływem dziewiętnastu wieków od czasu Odkupienia, w grono świętych zaliczył Błogosławionego Jana Bosko. Od tej chwili nie tylko Zgromadzenia Salezjańskie, lecz i bardzo wiele diecezyj otoczyły Go czcią specjalną, jako ojca młodzieży. Z ciągłym zaś wzrostem nabożeństw ku Niemu, bardzo liczni Biskupi pokornie i gorąco prosili Ojca Świętego Papieża Piusa XI o rozciągnięcie na cały Kościół kultu dla męża takiej sławy i tak zasłużonego, by coraz obfitsze owoce świętości rozwinęły się w duszach wiernych a zwłaszcza w duszach młodzieży.

Przeto Jego Świątobliwość, po wysłuchaniu sprawozdania niżej podpisanego Kardynała, Prefekta Świętej Kongregacji Obrzędów na audjencji z dnia 25 marca 1936 roku, łaskawie przychylając się do próśb tak

wielkiej liczby Kardynałów Św. Rzymskiego Kościoła, Arcybiskupów i Biskupów, postanowił, by Święto Świętego Jana Bosko, jako wyznawcy nie biskupa, obchodzone było przez cały Kościół, rytem zdwojonym niniejszym w dniu 31 stycznia, przenosząc na dzień 28 stycznia Święto Św. Piotra Nolasco, wyznawcy, wyznaczając oficjum i Mszę świętą, dołączone do niniejszego dekretu. Bez względu na jakiegokolwiek sprzeczne zarządzenia.

Dan w Rzymie, w Sekretarjacie Św. Kongregacji Obrzędów, dnia 25 marca 1936 roku.

(—) *Kardynał K. Laurenti*, Prefekt.

(—) *A. Carinci*, Sekretarz.

Odpowiedzi Papieskiej Komisji

dla autentycznej wykładni prawa na przedłożone wątpliwości.

Ich Eminencje Najdostojniejsi Członkowie Papieskiej Komisji dla autentycznej wykładni prawa na plenarnem posiedzeniu polecili w następujący sposób odpowiedzieć na przedłożone wątpliwości, niżej wskazane:

I. POSTULATOR W SPRAWACH SŁUG BOŻYCH.

Wątpliwość: Czy, na mocy kan. 2004 § 3, ma w Mieście Wiecznem stale przebywać tylko postulator w procesach apostolskich, czy też także i postulator w procesach informacyjnych czyli zwykłych?

Odpowiedź: Twierdząco w pierwszej części; przecząco w drugiej.
Dan w Rzymie, w Państwie Watykańskiem, dnia 16 stycznia 1936 roku.

(—) † *Kardynał A. Sincero*, Biskup Prenestyński, Prezes.

(—) *I. Bruno*, Sekretarz.

II. KOMUNJA ŚWIĘTA W NOC BOŻEGO NARODZENIA.

Wątpliwość: Czy kanon 867 § 4, zestawiony z kan. 821 § 2 tak należy rozumieć, że Komunię Świętą można rozdawać podczas Mszy Św. odprawianej w noc Bożego Narodzenia bądź to z samego prawa, bądź to na mocy indultu Stolicy Apostolskiej?

Odpowiedź: Twierdząco, chyba, że Ordynariusz miejsca dla słusznych przyczyn zakaze tego w myśl kan. 869.

Dan w Rzymie, w Państwie Watykańskiem, dnia 16 marca 1936 roku.

(—) *Kardynał I. Serafini*, Prefekt.

(—) *I. Bruno*, Sekretarz.

Pontificia Commissio ad Codicis Can. authenticè interpretandos.

Ślub coram ministro acatholico.

Wiad. Diec. Łódzkie 1936 Nr. 7/8 podały do wiadomości decyzję Św. Kongregacji Sakramentów z 2.III.1925 na następujące dubium:

„Casus frequentes occurrunt, ubi catholicus vel catholica ecclesiam schismaticam adeunt benedictionem a ministro schismatico poscentes matrimonium mixtum inituri contra praeceptum Ecclesiae can. 1099, § 1, n. 2 C. I. C.

Matrimonia talia nulla sunt. At aliquando in casibus eiusmodi circumstantiae suffecisse videntur, ut nuptiae sine ullo ministro ecclesiastico celebrari possent secundum can. 1098 C. I. C. Subinde autem difficilis aditus ad ministrum catholicum sponso ad nuptias in ecclesia schismatica celebrandas impulerit.

Quapropter quaeritur:

1. Num matrimonia in ecclesia acatholica benedicta invalida censenda sint etiam in casibus, ubi praesentia sacerdotis catholici ad validitatem matrimonii non requiritur (can. 1098).
2. Num in ferenda sententia de valore aut nullitate matrimonii, in ecclesia schismatica benedicti, attendendum sit necne ad summam rationum propter quas sponsi ministrum acatholicum adierunt benedictionem nuptialem impetraturi“.

RESPONSA

Sacra Congregatio ita respondendum censuit:

- Ad 1-um **Negative**; videlicet si omnes conditiones extiterint, quae a Can. 1098 requiruntur pro validitate matrimoniorum coram solis testibus, circumstantia qua huiusmodi matrimonia fuerunt benedicta in ecclesia acatholica non validitati, sed liceitati obstat.
- Ad 2-um **Provisum** in primo et ad mentem. Mens est: In casu exposito, ne contrahentes communicent cum acatholicis, quod a Can. 1258 prohibitum est, Ordinarius eos hortetur ut celebrato matrimonio coram solis testibus, curent una simul cum testibus (Can. 1103, § 3) ut initum coniugium in praescriptis libris quam primum adnotetur et benedictionem solemnem a sacerdote catholico recipiant.

Pierwszy Synod Plenarny Rzeczypospolitej Polskiej.

Odezwa Episkopatu polskiego w sprawie Synodu plenarnego.

KATOLICY! Dnia 25—26 sierpnia na Jasnej Górze, u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, odbędzie się po długich wiekach za zgodą Ojca św. Piusa XI pierwszy plenarny synod biskupów katolickich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Korząc się przed Bogiem, prosząc o światło Ducha Świętego, wspomagani przez Maryję, Matkę Bożą i Królowę naszą, radzić będziemy nad tem, aby w Rzeczypospolitej rozwijało się i potężniało życie według nauki Chrystusa Pana; aby Bóg przez wszystkich był miłowany, a zakon Boży wykonywany; aby wszyscy ludzie społem się miłowali i do owczarni Chrystusowej należeli; aby duchowieństwo było coraz bardziej świątobliwe, ofiarne, pełne zaparcia się siebie; aby rodziny były święte, małżeństwa nierozzerwane; aby dziatwa słowem i przykładem w domu i w szkole, była w wierze wychowywana i wyrosła na dobrych katolików i obywateli kraju; aby nie było głodnych bezrobotnych; aby każdy miał pracę i słuszną za nią zapłatę; aby nienawiść, zgorszenie, walka z wiarą wygasły w Polsce.

Najmilsi w Chrystusie! Módlcie się o to wszystko razem z nami biskupami zebranymi na synodzie.

Kapłani aż do zakończenia synodu po każdej Mszy św. oprócz zwykłych modlitw niech w tej intencji odmawiają z wiernymi 3 Zdrowaś Maryja.

Katolicy! Nie tylko w świątyniach lecz i w domach waszych módlcie się w tej intencji razem z dziatwą waszą. Niechaj dzieci błagają Boga o te łaski. Bóg raczy wysłuchać modlitw maluczkich.

Maryjo, przyczyn się za nami!

W imieniu Episkopatu Polski

(—) † Aleksander Kardynał Kakowski

(—) † August Kardynał Hlond

W dniach 25 i 26 sierpnia r. b. odbył się w Częstochowie pierwszy w odrodzonej Polsce Synod Plenarny.

Przybycie do Polski i powitanie Legata Papieskiego.

Wczesnym rankiem w niedzielę 23 sierpnia r. b. Legat Papieski na pierwszy Synod plenarny J. Em. Ks. Kardynał Marmaggi stanął na ziemi polskiej. W Zebrzydowicach oczekiwali na Kardynała przedstawiciele Kapituły śląskiej. Po drodze do Katowic zgromadzona ludność z duchowieństwem na czele witała serdecznie przedstawiciela Ojca św.,

który z okien wagonu dziękował za objawy miłości i przywiązania do Stolicy Apostolskiej.

Urzędowe powitanie Legata Papieskiego nastąpiło na dworcu kolejowym w Katowicach. Orkiestra kolejowa wykonała hymn papieski, poczem przedstawiciele instytucji kościelnych i państwowych udali się do salonki Legata papieskiego.

Wojewoda Grażyński powitał Kardynała Legata w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i rządu polskiego, a JE. Ks. Biskup Adamski — w imieniu Episkopatu i społeczeństwa katolickiego.

Ks. Kardynał Legat przeszedł przed frontem zebranych organizacji społecznych ze sztandarami i w serdecznych słowach dziękował za powitanie i wyraził swe gorące uczucia dla Polski. Przy niemilknących okrzykach na cześć Ojca św. i Jego Przedstawiciela pociąg ruszył w dalszą drogę do Częstochowy.

Na dworcu w Częstochowie oczekiwali przybycia Legata papieskiego Ich Eminencje Ks. Kardynał Kakowski i Ks. Kardynał Prymas Hlond oraz Ks. Biskup Kubina i Ks. Biskup Przeździecki w otoczeniu notariuszów Synodu: ks. infułata Lipińskiego i ks. prałatów Rystera i Kaczyńskiego.

Władze państwowe reprezentował p. wojewoda Dziadosz, wojsko — gen. Gąsiorowski.

Na dworcu wystawiona była kompanja honorowa. Gdy nadszedł pociąg, wojskowa orkiestra odegrała hymn papieski. Po wyjściu z wagonu i przywitaniu się z dostojnikami kościelnymi i świeckimi Kardynał Legat odbył przegląd kompanji honorowej, wyrażając podziw dla szczytnych ideałów i ducha bohaterskiego, które tkwią w duszy żołnierza polskiego. Miejscowy biskup ks. dr. Kubina powitał Legata papieskiego przemową łacińską, podnosząc znaczenie misji Legata na pierwszy Synod plenarny biskupów polskich w odrodzonej ojczyźnie i dając zarazem wyraz wdzięczności katolickiej Polski dla Ojca św.

W odpowiedzi Legat papieski witał Polskę w imieniu Ojca św. i własnym, Polskę tak drogą sercu Ojca Chrześcijaństwa, o której wspomnienie zachował tak żywe i świeże i w której przebył chwile radosne jej zmartwychwstania, a zarazem dramatycznego napięcia w okresie inwazji bolszewickiej. Zakończył swe przemówienie okrzykiem: „Niech żyje Polska“.

Zarówno dworzec jak i cała droga do klasztoru Jasnogórskiego były zapełnione olbrzymim tłumem pielgrzymów i mieszkańców miasta. Pojazd Legata przejeżdżał wzdłuż szpaleru i organizacji ze sztandarami przy niemilknących okrzykach na cześć Ojca św. i Legata.

Całe miasto było udekorowane sztandarami papieskimi i państwowymi oraz przybrane zielenią i kwieciami.

U głównej bramy klasztoru Jasnogórskiego powitał Legata papieskiego ojciec generał Pius Przeździecki w otoczeniu ojców paulinów. W przemówieniu swem Ojciec Generał podkreślił, że dziś, gdy od Wschodu i Zachodu zagraża Europie królestwo szatana, Polska chce znowu

odegrać rolę przedmurza chrześcijańskiego, stanowiąc zwłaszcza na Jasnej Górze potężną twierdzę ducha, o którą jak niegdyś tak i obecnie muszą rozbić się ataki żywiołów rozkładowych i wywrotowych.

Po przemówieniu generała Zakonu wyruszyła procesja do klasztoru Jasnogórskiego. U wrót klasztornych oczekiwał Legata papieskiego cały Episkopat Polski. Księża Biskupi wszystkich obrządków i przedstawiciele władz państwowych przeszli do Bazyliki Jasnogórskiej, gdzie przeor klasztoru Ojciec Norbert Motylewski odśpiewał przepisane modły. JEm. Ks. Kardynał Prymas Hlond, jako protektor Ojców Paulinów, powitał Legata papieskiego, dając wyraz swojej radości, że Ojciec św. zaszczycił Synod plenarny wysłaniem legata w osobie tak dobrze całej Polsce znanego Kardynała Marmaggi.

W odpowiedzi zabrał głos Legat papieski, wyrażając uczucia Ojca św. dla Episkopatu, całego Narodu Polskiego i podkreślając, że Ojciec św. w obecnej dobie chaosu i zamieszania ogólnego zwraca w szczególniejszy sposób swój wzrok na Polskę. Następnie Legat papieski udzielił w imieniu Ojca św. zebranym błogosławieństwo apostołskie.

Z Bazyliki Jasnogórskiej udano się na czele z Legatem papieskim do Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Boskiej. Cichą Mszę św. odprawił Ks. Biskup Gawlina. W czasie Mszy św. olbrzymie tłumy zebranych pielgrzymów śpiewały nabożne pieśni ku czci Matki Najświętszej.

W ciągu całego dnia odbywały się nabożeństwa i ćwiczenia duchowne dla wielu tysięcy pielgrzymów, zgromadzonych u stóp Jasnej Góry. Pielgrzymów było około 300.000.

Cała uroczystość przybycia i powitania Legata wywarła wielkie wrażenie i była dowodem synowskiego przywiązania i najlepszych uczuć Narodu Polskiego w stosunku do Stolicy Apostolskiej.

Telegram Kardynała Legata do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i odpowiedź Pana Prezydenta.

Przy wjeździe na terytorjum Polski JEm. Ks. Kardynał Legat przesłał do Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej telegram następującej treści:

„Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Warszawa.

Ponownie wstępując na ziemię Rzeczypospolitej, by jako legat Ojca św. przewodniczyć na pierwszym plenarnym Synodzie w Polsce, spieszę przesłać Waszej Ekscelencji wyrazy głębokiej czci wraz z zapewnieniem, że w sławnej świątyni Częstochowskiej zaniosę najgorętsze modły za wielkość i pomyślność ukochanej Polski.

Franciszek Kardynał Marmaggi, Legat“.

Telegram Pana Prezydenta Rzplitej do Ks. Kardynała Legata.

Odpowiadając na depeszę, wysłaną przez Jego Eminencję Ks. Kardynała Legata przy wjeździe na terytorjum Polski, Pan Prezydent Rzplitej przesłał następujący telegram:

„Jego Eminencja Kardynał Legat Franciszek Marmaggi. Częstochowa. Wyrażając wdzięczność za ofiarowanie modłów na intencję Rzeczypospolitej Polskiej oraz dziękując za uprzejme wyrazy pod moim adresem, ze swej strony witam Waszą Eminencję, jako Legata Ojca Świętego na ziemi polskiej, prosząc o przyjęcie wyrazów wysokiego poważania“.

Konferencja Episkopatu Polski.

24 sierpnia odbyła się na Jasnej Górze konferencja Episkopatu Polski poświęcona omówieniu spraw związanych z rozpoczynającym się w dniu 25 Synodem plenarnym.

Wielki napływ pielgrzymów.

W dniu 24 sierpnia w przeddzień święta Matki Boskiej Częstochowskiej przybyło kilkadziesiąt pociągów z pielgrzymami z różnych stron kraju.

Duża ilość pielgrzymów przybyła pieszo. Obliczają, że w dniu 24 sierpnia przybyło zgórą sto tysięcy osób. Napływ pielgrzymów trwał w ciągu dnia następnego.

Zwraca uwagę obecność wielkiej liczby młodzieży i osób ze sfer inteligencji.

Przyjazd p. ministra Świętosławskiego.

24 sierpnia o godz. 8-ej wieczorem przybył z Warszawy p. minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski jako reprezentant Rządu Rzeczypospolitej na Synod plenarny Polski.

Pana Ministra powitał jako przedstawiciel Księdza Legata ks. prałat Janasik, częstochowski Ordynariusz Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina, w imieniu Episkopatu Ks. Biskup Polowy Wojsk Polskich Józef Gawlina oraz przeor jasnogórski ojciec Norbert.

Uroczysta inauguracja Synodu plenarnego na Jasnej Górze.

Dnia 25 sierpnia jako w pierwszym dniu Synodu plenarnego o godzinie 9 min. 30 rano uczestnicy Synodu udali się procesjonalnie z klasztoru do Bazyliki Jasnogórskiej. Otwierali pochód notarjusze Synodu, za którymi postępowali teologowie, juryści, przedstawiciele zakonów, delegaci wydziałów teologicznych uniwersytetów, delegat Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, przedstawiciele Kapituł, Biskupi Sufragani, Biskupi Ordynariusze, w końcu obaj Kardynałowie, za którymi pod baldachimem kroczył Kardynał Legat w otoczeniu swej świty. Pochód postępował przez szpaler niezwykle licznie zgromadzonych na Jasnej Górze pielgrzymów. W Bazylice Kardynał Legat papieski zajął miejsce na tronie po prawej stronie ołtarza, na wprost wielkiego ołtarza stał fotel-klęcznik dla p. Ministra W. R. i O. P., przedstawiciela Rządu

polskiego, po lewej stronie ołtarza zajęli miejsca Księża Kardynałowie Kakowski i Hlond, chargé d'affaires nuncjatury ks. prałat Pacini, i Ks. Biskup Kubina. W prezbiterjum zasiedli Księża Arcybiskupi i Biskupi oraz inni członkowie Synodu.

Mszę św. celebrował J. Em. Ks. Kardynał Prymas. Po Mszy św. Kardynał Legat zaintonował *Veni Creator*, następnie sekretarz Synodu Ks. Biskup Przeździecki w otoczeniu notarjuszów Synodu księdza infułata Lipińskiego i księży prałatów Kaczyńskiego i Rystera odczytał na głos wyznanie Wiary, *Confessionem Fidei*, które powtarzali głośno wszyscy uczestnicy Synodu. Następnie Kardynał Prymas odmówił litanję do Wszystkich Świętych, poczem audytor Roty ks. prałat Janasik odczytał pismo Ojca św., którym Kardynał Marmaggi został mianowany Legatem papieskim.

Breve Ojca św. mianujące Kardynała Marmaggiego Legatem papieskim.

Ukochanemu Synowi Naszemu

Franciszkowi tytułu świętej Cecylii Świętego Rzymskiego

Kościoła Prezbiterowi Kardynałowi Marmaggiemu

Ojciec święty Pius XI.

Ukochany Synu Nasz. Pozdrowienie Tobie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Pod koniec miesiąca sierpnia zbiera się w murach przesławnej świątyni Mariańskiej w Częstochowie oczekiwany Synod Biskupów całej Polski. Wiadomość o tym Sejmie kościelnym napełniła Nas bardzo wielką radością. Ten wspaniały bowiem zjazd Arcypasterzy wszystkich obrządków, działających na rozległych ziemiach Rzeczypospolitej, które przechodziły tak różne koleje i tak odmiennie kształtowały się pod brzemieniem nieszczęść dziejowych, jest nie tylko na czasie i wysoce użyteczny, lecz wprost konieczny ze względu na to, że istnieją sprawy doniosłej wagi, której jedynie przez wspólne i roztropne ich rozpatrzenie załatwić można, dlatego że tylko po wysłuchaniu zdania wszystkich dadzą się ustalić niektóre wspólne wytyczne zasady pracy duszpasterskiej. Wiadomo w jakim stopniu jednomyślność Pasterzy oraz zgodność praw i przepisów przyczyniają się w każdym narodzie do pomnożenia wartości duchowych.

W mającym się odbyć Synodzie Plenarnym to nam wśród innych rzeczy podpadło jako szczegół dodatni, że Biskupi nie tylko zastanawiać się będą nad sposobem pewnego ujednostajnienia pracy i karności kościelnej w całej Rzeczypospolitej Polskiej, ale i nad tem obradować będą, jakby się Akcja Katol. ludzi świeckich mogła intensywniej rozwijać we wszystkich diecezjach oraz z większą mocą i lepszym skutkiem oddziaływać na etykę życia publicznego i prywatnego. Tą drogą, wyłączając wszelką

czczą dyskusję, a u twierdząc spójnię dusz i łączność między Hierarchją kościelną a wiernymi, da się wszystkim ludziom dobrej woli możliwość skuteczniejszego służenia wierze i Państwu, zarówno radą jak czynem.

Ponieważ zgodnie z przepisami prawa do Nas należy zwoływanie Synodów plenarnych i przewodniczenie im przez Naszych Legatów, z wielką radością pismem niniejszym obieramy i mianujemy Legatem Naszym na częstochowski Synod plenarny ciebie, Ukochany Synu Nasz, który wywiązawszy się chlubnie z zadań Nuncjusza Apostolskiego w Polsce zostałeś niedawno powołany przez Nas do Prześwietnego Kolegium Kardynalskiego, a który z Nami tak szczerze miłujesz ten naród polski i cieszysz się jego wzajemnymi sympatiami. Przyobleczony w godność Naszego Legata, będziesz w Naszym imieniu i z pełnią Naszej władzy przewodniczył Synodowi Plenarnemu Biskupów, który się pod koniec sierpnia odbędzie w Częstochowie.

Już samo to miejsce na obrady synodalne wybrane i ustalone napełnia Nas ufnością, że one będą miały zupełne powodzenie. Owa świątynia Matki Najświętszej, otaczana tak głęboką czcią ludu chrześcijańskiego, dobrze znana zarówno Nam jak i tobie a przez Nas gorąco umiłowana, przywołuje Nam na pamięć wieczernik święty, w którym pierwsi apostołowie Chrystusa „wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z Maryją Matką Jezusa“ (Akta Ap. 1, 14). Tak i tam pod wodzą i za przykładem Pasterzy wierni będą „jedno serce i jedna dusza“. Tę zaś chrześcijańską zgodę obywateli całego kraju, do której już tak często zachęcaliśmy, teraz za twoim pośrednictwem, Ukochany Nasz Synu, ponownie im zalecamy, gorąco pragnąc, aby się za staraniem ludzi dobrej woli z każdego stanu i przy pomocy tych, którzy sprawują rządy Rzeczypospolitej, pomnażała dziejowa wielkość tego szlachetnego narodu, a razem rosły blaski i siła twórcza dawnej jego wiary, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy w Europie wierze świętej i pokojowi narodów grożą straszne i bezpośrednie niebezpieczeństwa

Gdy z ojcowską i życzliwą miłością gorąco modlimy się o te łaski dla narodu polskiego, w zadatek wspomnianej jedności i pomyślności udzielamy z całego serca błogosławieństwa Apostolskiego tobie, Ukochany Nasz Synu, Arcybiskupom i Biskupom wszystkich obrządków, całemu duchowieństwu i wszystkim wiernym ich pieczy powierzonym. Chcąc zaś lepiej uwypuklić wielkość i znaczenie twojej legacji, upoważniamy cię, abyś w dniu przez siebie obranym, w łączności z uroczystym nabożeństwem synodalnym w Naszym imieniu i Naszą władzą pobłogosławił obecnym i udzielił im odpustu zupełnego.

Dan w Castelgandolfo pod Rzymem, dnia 1 sierpnia, roku 1936, w piętnastym roku Naszego Pontyfikatu.

Papież Pius XI.

Na zakończenie uroczystości w Bazylice Legat papieski udzielił zebrany błogosławieństwa apostolskiego.

Uczestnicy Synodu w porządku jak wyżej przeszli do klasztoru do Sali Rycerskiej, w której nastąpiły obrady pierwszej sesji Synodu. Powitalną mowę wygłosił do Kardynała Legata J. Em. Ks. Kardynał

Kakowski, wyrażając wielką radość, że Ojciec św. wysłał jako Legata Synodu do Polski tak znakomitego i cieszącego się wielkim szacunkiem w Polsce Kardynała Marmaggię, do niedawna nuncjusza apostolskiego w Warszawie. Następnie Ks. Kardynał Kakowski pokrótce nawiązał do Synodów poprzednich wieków i wyraził nadzieję, że tak jak poprzednie synody wzmacniały ducha, hartowały wiarę, podnosiły moralność publiczną i prywatną, przyczyniały się do pomyślności państwowej, tak również owoców tych należy oczekiwać od obecnego Synodu plenarnego. Okrzykiem na cześć Ojca św. i Kardynała Legata zakończył swoje przemówienie Arcypasterz Warszawski.

Po tym przemówieniu zabrał głos Legat Apostolski, otwierając kanonicznie pierwszy Synod plenarny.

Przemówienie Legata papieskiego, Kardynała Marmaggię przy otwarciu Synodu plenarnego w Częstochowie dnia 25 sierpnia 1936 r.

Eminencje, Ekscelencje, Wielebni Bracia.

Głęboka bardzo ogarnęła Nas radość, kiedy od szczęśliwie panującego Najwyższego Pasterza Piusa XI doszła Nas wieść, że podczas Pierwszego Synodu plenarnego działać będziemy jako Jego Legat. Objaw ten wielce miłościwej woli Jego dozwala nam w radosnym bardzo następstwie i w tajemnicy przedziwnej Opatrzności współpracować z Wami, Wielebni Ojcowie, dla dobra Kościoła. Składając zatem Dobroci Bożej gorące i pokorne bardzo dzięki, wróciliśmy do Was z ufnością zupełną i braterską życzliwością dla Was przedewszystkiem, Purpuraci, Kościoła Rzymskiego światła i ozdoby, oraz dla wszystkich wszelkiego obrządku wybranych Pasterzy polskich, aniołów Kościoła, których Duch Święty postawił tu, aby zarządzili Kościołem. W imieniu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI pozdrawiamy Was i błogosławimy Wam.

Z wielką ufnością, powtarzam. Nie trudno zrozumieć doniosłość tego uroczystego zebrania ze względu na nieskażone zachowanie i obronę nowymi czasów naszych środkami prawa Kościoła oraz ze względu na podtrzymanie i rozwinięcie życia duchowego; nie trudno zrozumieć, jakie znaczenie mieć będzie pierwszy Synod plenarny w dziejach waszego narodu, jakie nadzieje z Bożą pomocą przywiązywać należy do jego skutków.

Nie można zaprzeczyć, że pod waszym niebem i w kraju waszym Kościół nieustannie mądrymi ubezpieczony był prawami i urządzeniami, z najlepszego św. kanonów płynących źródła i że lud wierny szczerze im był oddany. Wszakże nie rzadko zachodzi ze względu na różne czasy i różne miejsca, zwłaszcza jak u Was, z powodu rozmaitych ludzkich kolei, że mimo niezachwianego zachowania prawa Kościoła zanosi się do żywotnego i troskliwego nauczycielstwa Biskupów i władzy duchownej życzenie, aby objaśniło to, co nie wyraźne, przypomniało co zapomniane, pogodziło to, co myśl i zwyczaj rozdzieliły.

Opatrznościowa to rzecz, że nie tylko odpowiedni w sprawach kościelnych zachowuje się ład, lecz nadto spływają na zarządzenia owe dobrodziejstwa, które Wincenty z Serinu głosił o nauce, twierdząc, że mądrość chrześcijańska musi rość stopniowo z biegiem czasu i silnie rozwijać się i w poszczególnych członkach i częściach Kościoła i w Kościele całym, ale w swoim tylko rodzaju, w tym samym znaczeniu i w tej samej myśli. Stąd jako w drzewie długoletnim, lubo liczne rodzą się gałęzie i zielenią się pokrywają, jednak o jeden opierają się pień i jednym ożywiają się sokiem, tak też żywe i żywotne prawo kościelne, które głęboko zapuszcza korzenie w prymacie Papieża i zarządzeniach Soborów powszechnych doskonale i wspaniale przez Synody wciąż się odnawia i liczniejsze widocznie przynosi owoce.

Szczęśliwie zatem przygotowaliście w Kościele, który w Polsce pielgrzymuje do Boga i który wam jest najmiłszy, to zebranie wybitne w swoim rodzaju, któremu pobłogosławi Bóg, bo mu już zastępca jego na ziemi pobłogosławił. Zbawienną to okolicznością i z nieba niechybnie poddaną, że Synod nasz odbywa się wśród nawałnicy, kiedy niejako straszliwy odgłos huraganu z rozmaitych stron Europy do nas dociera i nas przestrzega. Sytuacja więc domaga się od nas, nawet zniewala nas, abyśmy czujni i zgodni żadnego nie pominęli wysiłku, żadnej nie zaniedbali troski pasterskiej o powierzona nam trzódkę, żebyśmy zabiegali o dobre zarządzenia dla zbudowania ludu waszego umiłowanego i wiernego.

Oto dla nas „czas przyjemny; oto dzień zbawienia“. „Zbliźmy się na-przód z ufnością do tronu łaski, abyśmy uzyskali miłosierdzie i znaleźli łaskę w pomocy odpowiedniej“. Niech nam dopomoże ów Duch rady i mocy, najwyższy Paraklet, którego zadaniem jest czuwanie nieustanne nad Kościołem i odnawianie oblicza ziemi. Niech Chrystus sam, Pasterz i Biskup dusz naszych spowoduje w nas chęć i wykonanie. Niech z nieba zwróci się do nas łaskawie najśłodsza Matka Jezusa i nasza, łaski „pełna dla siebie, pełniejsza dla nas“, z którą tu wedle słów Ojca św. jakby w wieczniku jerozolimskim jesteśmy społem. Jeśli bowiem Ewangelista podał, że Maryja tam była obecna i modliła się z najwyższymi Kościoła pierwotnego głosicielami i jeśli Matkę Jezusową wyraźnie wymienił, czyż nie uczynił tego, aby poddać, że modlitwa Królowej Apostołów najwięcej sprawiła, iż Duch Święty w całej pełni zstąpił na Uczniów i wciąż na Książąt Kościoła może zstępować. Tu spoglądamy w cudownym obrazie wprost na Maryję w Jej świątyni, słyszymy ją nawet mówiącą, jakby polecała podczas godów w Kanie: „Cokolwiek wam Syn mój rzecze, czyńcie“.

Niech nas wspomagają łaskawie Święci i Męczennicy Chrystusowi, zwłaszcza narodu waszego Patronowie niebiańscy: Wojciech, obydwaj Stanisławowie. Jozafat i Andrzej Bobola oraz czcigodny ów Kardynał Hozjusz, który tak wiele zdziałał podczas Soboru Trydenckiego i którego staraniem odbył się w r. 1577 sławny Synod prowincjonalny Piotrkowski, wśród którego pod przewodnictwem Wincentego Laureo dekrety Trydenckie w Polsce zostały przyjęte.

Wsparci ich opieką i pomocą otwieramy już z zupełną ufnością w imieniu i z powagą Stolicy Apostolskiej pierwszy Synod plenarny Rzeczypospolitej Polskiej i za otwarty go ogłaszamy.

Ks. prałat Janasik odczytał dekrety Legata Apostolskiego o zwołaniu Synodu, o uczestnikach Synodu i o porządku obrad synodalnych. Następnie na wniosek Legata został wybrany jednogłośnie sekretarzem Synodu Biskup Henryk Przeździecki oraz zatwierdzeni jako prawnicy na Synod prałat Jerzy Gautier i prałat Stanisław Bulanda, jako teologowie Ojciec Jan Rostworowski S. J., prałat Aleksander Żychliński, rektor Józef Słupij i prof. Antoni Pawłowski, jako notariusze protonotarjusz Aleksander Lipiński, rektor, prałat Julian Ryster i kanonik Zygmunt Kaczyński. Wreszcie została wybrana komisja weryfikacyjna powołanych na Synod uczestników w osobach biskupa Lorka, biskupa Bromboszcza i biskupa nominata Zimniaka. Na tem zakończono sesję pierwszą.

W Synodzie Plenarnym, jako jego członkowie, wzięli udział, oprócz Legata Stolicy Apostolskiej, J. Em. Kardynała Franciszka Marmaggi'ego:

I. Ordynariusze i biskupi tytularni:

Ich Eminencje: 1. Aleksander Kardynał Kakowski, arcybiskup metropolita Warszawski, 2. August Kardynał Hlond, arcybiskup metropolita Gnieźnieński i Poznański, prymas Polski.

Ich Ekscelencje: 3. Józef Teodorowicz, arcybiskup Lwowski, obrządku ormiańskiego, 4. Edward Ropp, arcybiskup Mohylowski, 5. Bolesław Twardowski, arcybiskup metropolita Lwowski, obrządku łacińskiego, 6. Adam Stefan Sapieha, arcybiskup metropolita Krakowski, 7. Romuald Jałbrzykowski, arcybiskup metropolita Wileński, 8. arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski, biskup Płocki, 9. arcybiskup Stanisław Gall, biskup sufragan Warszawski. 10. Jan Buczek, delegat arcybiskupa Lwowskiego, obrządku greko-katolickiego, sufragan tejże diecezji, 11. Grzegorz Chomyszyn, biskup Stanisławowski, obrządku greko-katolickiego, 12. Józefat Kocyłowski, biskup Przemyśki, obrządku greko-katolickiego, 13. Marian Leon Fulman, biskup Lubelski, 14. Henryk Przeździecki, biskup Siedlecki czyli Podlaski, 15. Adolf Szelażek, biskup Łucki, 16. Stanisław Łukomski, biskup Łomżyński, 17. Stanisław Wojciech Okoniewski, biskup Chełmiński, 18. Teodor Kubina, biskup Częstochowski, 19. Karol Radoński, biskup Włocławski, 20. Włodzimierz Jasiński, biskup Łódzki, 21. Franciszek Lisowski, biskup Tarnowski, 22. Stanisław Adamski, biskup Katowicki, 23. Mikołaj Czarnecki, wizytator apostolski, obrządku bizantyńsko-słowiańskiego, 24. Franciszek Barda, biskup Przemyśki, obrządku łacińskiego, 25. Kazimierz Bukraba, biskup Piński, 26. Józef Gawlina, biskup wojsk polskich, 27. Jan Lorek, administrator apostolski diecezji Sandomierskiej, 28. Franciszek Sonik, delegat biskupa Kieleckiego, jego sufragan, 29. Mikołaj Budka, biskup tytularny, obrządku greko-katolickiego, 30. Paweł Kubicki, biskup sufragan Sandomierski, 31. Wojciech Owczarek, biskup sufragan Włocławski, 32. Czesław Sokołowski, biskup sufragan Siedlecki czyli Podlaski, 33. Edward Komar, biskup sufragan Tarnowski, 34. Kazimierz Michalkiewicz, biskup sufragan Wileński, 35. Antoni Laubitz, biskup sufragan Gnieźnieński, 36. Grzegorz Łakota, biskup sufragan Przemyśki, obrządku greko-katolickiego, 37. Stanisław Rospond, biskup sufragan Krakowski, 38. Kazimierz Tomczak, biskup

sufragan Łódzki, 39. Leon Wetmański, biskup sufragan Płocki, 40. Konstanty Dominik, biskup sufragan Chełmiński, 41. Antoni Szlagowski, biskup sufragan Warszawski, 42. Stefan Walczykiewicz, biskup sufragan Łucki, 43. Walenty Dymek, biskup sufragan Poznański, 44. Jan Latyszewski, biskup sufragan Stanisławowski, obrządku greko-katolickiego, 45. Bernard Dembek, biskup sufragan Łomżyński, 46. Karol Niemira, biskup sufragan Piński, 47. Eugenjusz Baziak, biskup sufragan Lwowski, obrządku łacińskiego, 48. Wojciech Tomaka, biskup sufragan Przemyśki, obrządku łacińskiego, 49. Teofil Bromboszcz, biskup sufragan Katowicki, 50. Antoni Zimniak, biskup sufragan nominat Częstochowski i 51. Jakub Medweckij, administrator apostolski, obrządku greko-katolickiego, na Łemkowszczyźnie.

II. Delegaci Kapituł Metropolitalnych:

1. Gnieźnieński — Stanisław Krzeszkiewicz, prałat-dziekan, 2. Poznański — Franciszek Ruciński, prałat-kustosz, 3. Warszawski — Zygmunt Choromański, kanonik, 4. Lwowski — obrz. łac. Ładysław Librewski, prałat, 5. Lwowski — obrz. gr.-kat. Bazyli Łaba, kanonik, 6. Lwowski — obrz. orm. A. Bogdanowicz, kanonik, 7. Wileński — Jan Uszyłło, prałat, 8. Krakowski — Adam Podwin, prałat dziekan.

III. Delegaci Kapituł Katedralnych:

1. Chełmiński — Konstanty Dominik, biskup, dziekan, 2. Włocławski — Józef Florczak, prałat, 3. Płocki — Stanisław Figielski, kanonik, 4. Sandomierski — Stanisław Puławski, prałat, 5. Lubelski — Edward Jankowski, kanonik, 6. Siedlecki czyli Podlaski — Karol Dębiński, prałat-archidiakon, 7. Łódzki — Wincenty Burakowski, kanonik, 8. Łomżyński — Stanisław Szczęsnowicz, prałat, 9. Piński — Wincenty Gebartowski, kanonik, 10. Przemyśki obrz. łac. — Tomasz Wąsik, kanonik, 11. Przemyśki obrz. gr.-kat. Jan Kuzycz, kanonik, 12. Łucki — Stefan Walczykiewicz, biskup, prałat, 13. Stanisławowski obrz. gr.-kat. Roman Łobodycz, kanonik, 14. Tarnowski — Józef Lubelski, prałat, 15. Kielecki — Bogumił Czerkiewicz, prałat, 16. Katowicki — Wilhelm Kasperlik, prałat-archidiakon.

IV. Delegaci uniwersytetów i fakultetów teologicznych:

1. Prof. Jan Roth S. J. — Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2. prof. Ignacy Grabowski — fakultetu teologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, 3. prof. Józef Archutowski — fakultetu teologicznego Uniwersytetu Krakowskiego, 4. prof. Adam Gerstmann — fakultetu teologicznego Uniwersytetu Lwowskiego, 5. prof. Ignacy Świrski — fakultetu teologicznego Uniwersytetu Wileńskiego.

V. Dyrektor Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej w Polsce — Stanisław Bross, szambelan papieski.

VI. Ordynariusze Zakonów i Zgromadzeń Zakonnych:

1. Józef Górny — opat Kanoników Lateraneńskich, 2. Teodor Magiera — opat Cystersów, 3. Pius Przeździecki — generał Paulinów, 4. Hradiuk Witalis — prowincjał Bazylianów, 5. Henryk Jakubiec, prowincjał Dominikanów, 6. Metody Sikora, prowincjał Bernardynów, 7. Anatol Pytlik — prowincjał O.F.M., 8. Michał Porada, prowincjał O. F. M. Płanewnik, 9. Anzelm Kubit, prowincjał O. F. M. Konwentualnych, 10. Gerard a Haczow, prowincjał Krakowski O. F. M. Kapucynów, 11. Archaniół a Żyrardow, prowincjał O. F. M. Warszawskich, 12. Grzegorz Uth — komisarz Zakonu św. Augustyna, 13. Franciszek Kozicki — prowincjał Zakonu Karmelitów Bosych, 14. Ładysław Lohn S.J. — prowincjał Krakowski, 15. Stanisław Sopuch S. J. — prowincjał Warszawski, 16. Hieronim Stusiński — prowincjał Zakonu Piarów, 17. Franciszek Mróz — prowincjał Zakonu św. Filipa, 18. Józef Kryśka — wizytator Misjonarzy Lazarystów, 19. Marcinek C. SS. R. — prowincjał, 20. C. Tomaszewski — prowincjał Zgrom. św. Ducha, 21. Bronisław Wilkowski — prowincjał Zgrom. Oblatów, 22. Jan Maćkowski, prowincjał Zgrom. Pallotynów, 23. Jakub Kukliński, prowincjał Zmartwychwstańców, 24. Tomasz Kopa Soc. Sal. — inspektor Krakowski, 25. Stanisław Pływaczyk Soc. Sal. — inspektor Warszawski, 26. Tomasz Puchała Soc. Berb. Div. — prowincjał, 27. Celestyn Rogowski — prowincjał Zgrom. Salwatorianów, 28. Ładysław Mroczek — prowincjał Marianów, 29. Józef Drzazga — prowincjał Zgrom. św. Rodziny, 30. Antoni Sobczak — prowincjał Zgrom. św. Michała Archaniola, 31. Ignacy Posadzy — generał Zgrom. Chrystusowego dla emigracji.

Po południu o godzinie czwartej rozpoczęły się obrady drugiej sesji Synodu, podczas której odczytano i przedyskutowano dwanaście rozdziałów statutów synodalnych.

Obrady Synodu plenarnego.

26 sierpnia o godzinie 10 rano rozpoczęły się obrady III sesji Synodu plenarnego. Przyjęto po dyskusji na tej sesji rozdziały XIII, XIV i XV.

Artykuły synodalne obejmują sprawy dotyczące karności kościelnej, mówią o zasadach ogólnych, o duchowieństwie w ogólności, o stosunku do Stolicy Apostolskiej, o biskupach, o kapitułach katedralnych i kolegiackich, o dziekanach, proboszczach, wikariuszach, o prefektach, duszpasterzach akademickich, o kapelanach szpitalnych i więziennych i zakonnikach, o wiernych, o Akcji Katolickiej, o życiu publicznym, społecznym i kulturalnym, o prasie katolickiej, o pracy unijnej i misyjnej, o sakramentach świętych, o sakramentaliach, o miejscach świętych, o czci Bożej i czci Świętych, o posłannictwie nauczycielskim Kościoła, to jest o wychowaniu i nauczaniu religijnym, o wydziałach teologicznych, o Uniwersytecie Katolickim w Lublinie, wreszcie o majątkowych sprawach kościelnych i o sądownictwie kościelnym.

Następnie Synod załatwił cały szereg postulatów. Ich Ekscelencje Księża Biskupi zgłosili szereg petycji do stolicy Apostolskiej. Na tym skończyła się sesja III-cia.

Po ukończeniu sesji Księża Biskupi z J. Em. Ks. Kardynałem Prymasem Hlondem udali się na t. zw. „Szczyt” Jasnogórski. Na placu przed klasztorem zgromadziły się olbrzymie rzesze wiernych, dochodzące według obliczeń tutejszych do zgórą 250.000 osób.

Ks. Prymas w serdecznych słowach przemówił do pielgrzymów, dziękując im za modlitwy o pomyślność obrad synodalnych, wzywając do dalszej pracy nad odnowieniem w Chrystusie naszego życia publicznego i prywatnego. W swoim przemówieniu podkreślił Ks. Prymas również ojcowski stosunek duchowieństwa do narodu polskiego. „Duchowieństwo z Narodem a Naród z duchowieństwem”!

O godzinie 4-ej zebrała się czwarta i ostatnia sesja synodalna. J.Em. Ks. Kardynał Prymas Hlond w imieniu całego Episkopatu polskiego złożył wyrazy wdzięczności dla Ojca św. za ustawiczną troskę i pamięć o ukochanej przez Niego Polsce oraz serdecznie podziękował J.Em. Ks. Kardynałowi Legatowi za przybycie na Synod plenarny.

Na zakończenie zabrał głos J.Em. Ks. Kardynał Legat, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym zobrazował pracę Synodu oraz wyraził nadzieję, że obecny Synod i jego uchwały, gdy wejdą w życie, przyczynią się do wzmożenia ducha religijnego w naszym kraju.

Przemówienie Kardynała Legata na zakończenie Synodu plenarnego.

Eminencje, Ekscelencje, Wielebni Bracia.

Akta i dekrety, powierzone Nam przez wasz Synod, doręczymy, jak należy, Jego Świątobliwości: na tym wyczerpie się poruczone Nam zadanie Legacji papieskiej. Opowiemy równocześnie Ojcu św., jak wymaga słusznosc, o głębokim podziwie naszym dla pełnej miłości braterskiej zgodzie Ojców Synodu i wnikliwej ich znajomości spraw Bożych i doświadczonej ocenie obecnych czasów i dla ich rządów oraz dla wszelkich innych przymiotów, którymi wytrawny wielce pasterz i kierownik odznaczać się winien. Powinnością Naszą będzie wykazanie całej potęgi zapалу jaśniejącego w duszach i postanowieniach waszych, aby powiększyć chwałę Bożą, przynieść pomoc Kościołowi a wiernych wszelkimi sposobami zachować przed najgroźniejszym niebezpieczeństwem.

Zebraliśmy się tu w chwili, w której naprawdę moc ciemności pragnie za pomocą ostatecznego i najstraszliwszego barbarzyństwa obalić wiarę, ład, sprawiedliwość, pokój i, gdyby mogła, świat cały. Powtarzamy: moc ciemności, jako że zamysły i zakusy jej niewątpliwie pochodzą od księcia ciemności, od tego, który zabójcą był od początku, a z zamiarami swymi ohydny wcale się nie kryje. Naprawdę w Europie naszej, u samej kolebki cywilizacji chrześcijańskiej, toczy się widocznie ostatni bój pomiędzy ciemnością a światłością, pomiędzy życiem a śmiercią. Odczuwamy to wszyscy, stojąc jakby nad brzegiem przepaści, odczuć to powinna wasza Polska, która nieść pragnie Boga i św. jego wiarę i prawo w piersi szlachetnej i nieraz o ołtarze i ogniska przeciw najazdom wszelkim walczyła.

Dlatego niezwłocznie, pomijając wszelką waśń wewnętrzną albo, gdyby istnieć miało, wszelkie wahanie, natomiast wzmocnieni za pomocą karnośćsi siłami duchowymi, przyobleczeni w zbroję światłości, łączmy wszystko, cokolwiek sprawie Bożej przydać się może, spajając dłonie miłością prawdziwą, w hufiec pełen siły, w ową gorącą przez Ojca św. poleconą Akcję Katolicką. Wzywajmy lud, zachęcajmy go, gromadźmy pod Krzyża znamię, aby wedle słów Judy Apostoła: „bojował o wiarę przekazaną od przodków“ (W. 4) przy dzielnej pomocy zwłaszcza duszpasterzy i nauczycieli. Nie są to, Bóg świadkiem, retoryczne popisy, jeśli wykazujemy to niebezpieczeństwo, zagrażające zagładą bezpośrednio: Kto ma oczy ku widzeniu, niech patrzy póki czas.

Zresztą, czyż w świecie całym nie widzimy, że obecnie ludzie w wszelkiej zawodowej czy politycznej dziedzinie, rozwijają żywszą działalność i wszystko na ostatnią kładą kartę? Dzieje się to, jeśli się nie mylimy, pod wpływem ogólnego jakby lęku przed rozpoczynającą się ostateczną rozgrywką zła, pod wpływem głosu załęknionego sumienia i instynktu. Niech zatem synowie ciemności nie będą mędrsi niż synowie jasności! Niech nie będą ostatni, lecz pierwsi sternicy Kościoła katolickiego w misji najświętszej sobie powierzonej zachowania od zguby zwłaszcza dusz ludzkiej społeczności.

Ale należy już wyżej podążyć myślą, do Boga najwyższego odnosząc wszystko, cośmy tu zdziałali. Możemy tych samych niemal użyć słów, którymi Dawid Król, zgromadziwszy materiał na zbudowanie Panu świątyni w Jerozolimie i przygotowawszy jej ozdoby wobec ludu przepełniającego przybytek, radośnie dziękował Bogu i błogosławił: „Twoja jest, Panie, potęga i moc i chwała... Twoje, Panie, królestwo i Ty jesteś ponad wszystkich władców... Ty panujesz nad wszystkim; w ręku Twoim siła i potęga, w ręku Twoim moc i władza. Czemże jestem ja i chemże jest lud mój, żebyśmy mogli Tobie to wszystko przyobiecować? Panie, Boże nasz, wszystko, cośmy przygotowali na zbudowanie świątyni imieniowi Twemu świętemu, z rąk Twoich pochodzi i Twojem jest wszystko... Panie, Boże ojców naszych, zachowaj na wieki tę wolę serca... i niech zawsze usposobienie to na uwielbienie Twoje pozostanie“. Naprawdę i my podjęliśmy tu odnowienie żywego Kościoła Bożego, osadzonego na kamieniu węglowym, którym jest Chrystus, i na skale Piotrowej, na której ułożeni są jako kamienie wierni, dom duchowy święte kapłaństwo. Stąd życzymy gorąco i modlimy się o to, aby mistyczne budowanie nasze albo raczej Boże przetrwało jak najdłużej oraz aby się wzmacniało.

Nie ma powodu do zwątpienia. Budowanie bowiem nasze postawiliśmy na wysokiej bardzo wyżynie, na wyżynie obfitującej i żywej, na tej to wyżynie mariańskiej, jaśniejącej wszelką światłością. Czyż Królowa tego niebiańskiego przybytku nie zaprosiła nas niejako wedle owych słów Izażasza wypowiedzianych do kapłanów Starego Zakonu: „Wstap na tę wyżynę, który głosisz Jeruzalem?“ Ona zaś pouczyła nas o drogach swoich; z tej wyżyny, jako z Syjonu, wyjdzie prawo nasze.

Słusznie wyżyna ta od wieków czczona. Naprawdę „ojcowie nasi modlili się na niej“. Jeśli prawdą jest — jako się mówi zwięźle — że narody rodzą się na łonie matki, to naród nasz tu się narodził i ujrzał tu światłość jasności niebieskiej. Tu świątynia wiary i niezwykła ojczyzny obrona, tu duchowa metropolja i jakby serce pobożności waszej, dom

złoty i przybytek niebiański Królowej waszej, tu jakby skrót dziejów narodu polskiego. Wiecie sami, co zawdzięczacie Matce i Patronce tak wzniosłej; jakim naród wasz wzmocniony męstwem piersią swą stał się i przez ludy Zachodu nazwany był przedmurzem chrześcijaństwa, rycerzem i obrońcą Stolicy Apostolskiej. Żołnierze wasi nosili ryngraf Matki Boskiej Częstochowskiej w bitwach jako tarcz, a wielmoże wasi niegdyś podczas Ewangelji dobywali mieczów na znak, że wiernymi są Kościołowi aż do krwi rozlewu.

Wydaje się, jakby stąd promieniowała jakaś siła przyciągająca. Kiedyż bowiem głębiej odczuwają bracia miłość i zgodę, jak wtenczas, gdy synowie powracają i uciekają się do uścisku matki? Niech zatem w zaciszu domu Częstochowskiego odnowią się dawne braterstwa i miłości cuda! Niech za pomocą Synodu waszego zajaśnieje wielce upragniony klejnot pokoju jako korona Królowej Częstochowskiej, może droższa od owych, które i pobożna Jadwiga i Królowie Władysław i Jan Kazimierz i pełen chwały Sobieski oraz wszystkie czasy i wszystkie pokolenia hojnymi rękami ofiarowali niebiańskiej Królowej.

Abyśmy jedno byli! Jezus działający przez Maryję, Maryja potężna przez Jezusa niech będą pokojem i pojednaniem naszym, pokojem wielce szlachetnego narodu słowiańskiego, pokojem Matki naszej, Kościoła, pokojem świata, trudzącego się i zagrożonego. Z serca zasyłamy tu Zbawicielowi, Nauczycielowi, Wodzowi i Królowi naszemu słodkie modły nasze, które świętobliwy Olier przepisał ku codziennemu odmawianiu w seminarjach św. Sulpicjusza:

Jezu żyjący w Maryi,
przyjdź i żyj w swoich sługach,
w duchu Twej świętości,
w pełni Twej potęgi,
w doskonałości swych dróg,
w prawdzie Twych cnót,
w udzielaniu tajemnic Bożych;
panuj w nas nad wszystkimi wrażymi mocami,
w dzielności Twego Ducha Bożego
i na chwałę Twego Ojca wiekuistego.

Temi słowy uważam sobie za zaszczyt i radość zamknąć w imieniu i z poręki Stolicy Apostolskiej nasz Synod plenarny i za zamknięty go ogłosić.

Po przemówieniu Kardynała Legata wszyscy obecni procesjonalnie udali się z Sali Rycerskiej gdzie odbywały się narady do Bazyliki Jasnogórskiej, gdzie odśpiewano solenne Te Deum, a Kardynał Legat udzielił wszystkim zebranych w imieniu Ojca św. błogosławieństwo apostolskie.

Uchwały Synodu będą ogłoszone dopiero po zatwierdzeniu ich przez Stolicę Apostolską.

Niezatarte wrażenie i dla Polski i dla całego świata wywarł fakt, że w obradach Synodu przyjęli udział biskupi i duchowieństwo wszystkich obrządków katolickich, znajdujących się w Rzeczypospolitej, mianowicie obrządków: łacińskiego, greko-katolickiego, ormiańskiego i bizantyńsko-słowiańskiego. Polska czynem stwierdza, że wszystkie obrządki są równie święte, czci godne, że Kościół Chrystusa jest jeden, jednoczący wszystkich ludzi bez względu na obrządek i mowę, w których Boga chwala.

Daj, Boże, aby przykład Polski, przedmurza chrześcijaństwa, oddział na wszystkich wyznawców Chrystusa, by, zjednoczeni wiarą, zjednoczyli się miłością i w ten sposób opanowywali rozszerzaną dzisiaj nienawiść, bezbożnictwo, posiewy komunizmu, jednocząc wszystkich w miłości ku Bogu i ku ludziom, w sprawiedliwości prawa do pracy i słusznego wynagrodzenia za nią. Daj, Boże, aby człowiek na człowieka spoglądał okiem pogodnym, by każdy czuł w myśli i czynie, że wszyscy ludzie są jego braćmi i że z każdym ma postępować, jak z bratem.

Kardynał Marmaggi w Warszawie.

Przybycie Legata papieskiego do stolicy.

27 sierpnia o godz. 12-ej przybył do stolicy JEm. Ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, Legat papieski, w otoczeniu swej świty.

Na powitanie dostojnego gościa przybyli na dworzec kolejowy JEm. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, przedstawiciel rządu p. wice-minister Bleszyński, chargé d'affaires nuncjatury, Ks. prałat Pacini, IIEE. Ks. Arcybiskup Gall, Ks. Biskup Szlagowski, Ks. Biskup Gawlina, kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej, ks. prałat Humpola, przedstawiciele Kapituły metropolitalnej, duchowieństwo świeckie i zakonne. Niezwykle licznie stawili się przedstawiciele wielu organizacji stolicy ze sztandarami oraz oddziały parafjalne Akcji Katolickiej.

Wysiadającego z wagonu salonowego Legata papieskiego witano entuzjastycznymi okrzykami. Po przywitaniu się z dostojnikami kościelnymi i świeckimi, Legat papieski serdecznie dziękował w języku polskim za gorące przyjęcie, jakiego doznał, poczem udzielił zebranybłogosławieństwa. Następnie Kardynał Legat wraz z Kardynałem Kakowskim odjechał do pałacu arcybiskupiego, gdzie zamieszkał.

—o—

Wraz z JEm. Ks. Kardynałem Legatem przybyła do stolicy jego świta w następującym składzie:

Ks. prałat Janasik, audytor Roty, ks. prałat Rosso, podsekretarz w Kongregacji Kościoła Wschodniego, ks. prałat Zakrzewski, rektor Pap. Instytutu Polskiego w Rzymie, ks. prałat Ferretto, ceremoniarz papieski,

ks. prałat Gervasi, hrabia Ciotti, oficer gwardji papieskiej, szambelan Giove, p. Grandicelli, ks. Aquilina, sekretarz Kardynała Legata, ks. Głazewski, p. Suerrieri.

Świta JEm. Kardynała Legata zamieszkała w hospicium Domu Katolickiego przy ul. Nowogrodzkiej.

Dnia 27 sierpnia JEm. Ks. Kardynał Kakowski podejmował JEm. Kardynała Legata obiadem, w którym wzięli udział generalny inspektor armji, generał Rydz-Śmigły, wicepremier Kwiatkowski, ministrowie Świętosławski i Józef Beck,... chargé d'affaires Nuncjatury, ks. prałat Pacini, członkowie korpusu dyplomatycznego, świta Kardynała Legata.

Po obiedzie odbył się w pałacu arcybiskupim raut, na który przybyli liczni przedstawiciele władz państwowych, ciał ustawodawczych, zarządu stolicy, wyższych uczelni, dyplomacji, organizacji społecznych i kulturalnych, prasy, sfer towarzyskich naszego miasta.

JEm. Ks. Kardynał Legat na Zamku.

W dniu 28 sierpnia o godz. 11 min. 30 JEm. Ks. Kardynał Legat Franciszek Marmagği udał się w otoczeniu swej świty na zamek, gdzie przyjęty został przez Pana Prezydenta Rzplitej. Warta zamkowa sprezentowała broń a u wejścia spotkali Księdza Legata chargé d'affaires nuncjatury ks. prałat Pacini, kapelan ks. prał. Humpola i adjutant Pana Prezydenta. W sali Mirowskiej gdzie pluton wojskowy oddał honory, powitali Przedstawiciela Ojca św. pełniący obowiązki dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Łubieński i major Gębalski. Następnie w sali tronowej witali Jego Eminencję p. radca Zaniewski, dr. Skowroński i major Krawczyk. Pan Prezydent Rzplitej oczekiwał Ks. Kardynała Legata w sali Marmurowej. W zakończeniu dłuższej, w serdecznym tonie prowadzonej rozmowy Kardynał Legat udzielił z polecenia Ojca św. i w Jego imieniu błogosławieństwa apostolskiego Panu Prezydentowi Rzplitej i całemu Narodowi Polskiemu. Po skończonej audiencji Kardynał Legat przedstawił Panu Prezydentowi w sali Rycerskiej swą świtę.

—o—

Dnia 28 sierpnia Biskup Wojsk Polskich Józef Gawlina w otoczeniu przedstawicieli Wojska Polskiego podejmował śniadaniem Legata papieskiego.

Akademja ku czci Kardynała Legata.

Dnia 28 sierpnia o godzinie 18-ej z inicjatywy i staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Warszawie odbyła się w wielkiej sali Domu Katolickiego im. Piusa XI uroczysta akademja ku czci Legata papieskiego JEm. Ks. Kardynała Franciszka Marmagği'ego. Olbrzymią salę wypełniła do ostatniego miejsca wielka rzesza publiczności. Na podium bogato ozdobionym barwami papieskimi i narodowymi oraz kwiatami i zielenią stanęły poczty sztandarowe stowarzyszeń i organi-

zacji społecznych. Sztandary okoliły barwnym wieńcem również całą salę. Wchodzącego do loży w otoczeniu świty JEm. Ks. Kardynała Legata powitały dźwięki fanfary oraz hymnów papieskiego i narodowego. Na akademię przybyli JEm. Ks. Kardynał Aleksander Kakowski, IIEE. Ks. Arcybiskupi Ropp i Gall, Księża Biskupi Szlagowski, Gawlina i O'Rourke z Gdańska, Kapituła metropolitalna warszawska, przedstawiciele Kapituły łowickiej, liczni reprezentanci duchowieństwa, władz państwowych i wojskowych, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego i szambelanowie świeccy.

Akademię zagał JE. Ks. Biskup Szlagowski, witając dostojnego Wysłannika Ojca św. w murach stolicy i prosząc Ks. Kardynała Legata, by zechciał zanieść Namiestnikowi Chrystusowemu wyrazy hołdu i zapewnienia miłości, jaką żywi dla Niego cała Polska. Po odśpiewaniu przez chór świętokrzyski razem z chórem męskim opery pod dyr. E. Langera kantaty powitalnej Kratzera inż. Cz. Polkowski odczytał ref. dr. A. Żukowskiego p.t. „Rola Synodów w Polsce“. Referent przedstawił znaczenie dawnych synodów prowincjonalnych i zobrazował ich stosunek do najważniejszych spraw narodu i państwa, wykazując, jak niezwykle doniosłym czynnikiem w dalszym rozwoju naszego życia religijnego, społecznego i państwowego będzie odbyty po trzywiekowej prawie przerwie pierwszy plenarny Synod Biskupów odrodzonej Polski.

Dalszą część akademii wypełniły produkcje chórów, orkiestry reprezentacyjnej K.P.W. i deklamacja artysty Teatrów Miejskich w Warszawie p. S. Michałaka.

Na zakończenie akademii zabrał głos Ks. Kardynał Legat, dziękując gorąco za przyjęcie, jakiego doznał w kraju i w stolicy. Dostojny Mówca zaznaczył, że gdy na audjencji zapytał Ojca św., co ma zawieźć do Polski, Papież odpowiedział: Pozdrów ode mnie drogą Polskę, która jest zawsze w moim sercu i pamięci. Powiedz, że zwłaszcza w obecnej chwili chaosu i zawichrzeń oczy moje zwracają się z miłością i nadzieją ku Narodowi Polskiemu. W dalszym ciągu Ks. Legat wspomniał o Synodzie Jasnogórskim, mówiąc że ze statutami Synodu zstępuje z Jasnej Góry, jak Mojżesz z przykazaniami z góry Synaj, gdyż ma niezachwianą wiarę, że statuty synodalne będą zaczynem odrodzenia naszego kraju pod względem religijnym, moralnym i państwowym. Następnie Kardynał Legat wspomniał o strasznym katakлизmie, jaki nawiedził katolicką Hiszpanję, zaznaczając, że dziś każdemu narodowi mającemu kulturę chrześcijańską, grożą podobne niebezpieczeństwa. Usiłują one przeniknąć i do Polski, lecz jak podczas obrony pod Wiedniem kultury chrześcijańskiej przed nawałnicą barbarzyństwa ukazał się wojskom polskim znak męki Zbawiciela, tak również i dziś świat może znaleźć jedyną obronę w znaku Krzyża św. W końcu swego przemówienia Kardynał Legat żegnał się ze wszystkimi zebranymi i z całą Polską, mówiąc, że gorąco pragnąłby przycisnąć do serca cały Naród polski, wszystkich obecnych, kapłanów, robotników, lud wiejski a przede wszystkim młodzież, ten kwiat i przyszłość narodu, i udzielił zebranybłogosławieństwa apostołskiego.

Niezwykle entuzjastyczne okrzyki na cześć Ks. Legata świadczyły dowodnie, ile przywiązania i miłości dla Stolicy Apostolskiej tkwi w duszy naszego Narodu.

Po akademii Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej podejmował gościnnie wieczorą w jednej z sal swej siedziby JEm. Ks. Kardynała Legata, JEm. Ks. Kardynała Kakowskiego oraz obecnych na akademii Księża Biskupów a także dostojników kościelnych i świeckich.

Wyjazd Kardynała Legata.

Dnia 30 sierpnia o godz. 5-ej po południu odjechał do Rzymu wraz ze swą swiłą JEm. Ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, legat papieski.

Na dworzec przybyli IIm. Ks. Kardynał Al. Kakowski, Ks. Kardynał Hlond, przedstawiciel rządu p. wiceminister Bleszyński, Ich Eksceleńcje Ks. Arcybiskup Gall, Ks. Biskup Przeździecki, Ks. Biskup gdański O'Rourke, Ks. Biskup Szlagowski, Ks. Biskup Gawlina, chargé d'affaires Nuncjatury Ks. prałat Pacini, p. wiceprezydent Olpiński, przedstawiciele Kapituły metropolitalnej, liczne duchowieństwo świeckie i zakonne.

Legat papieski przeszedł wśród szpaleru organizacji katolickich, przybyłych ze sztandarami, poczem udał się do wagonu salonowego. Gdy pociąg ruszył, Kardynał legat błogosławił zebranych i odpowiadał na entuzjastyczne okrzyki na jego cześć: Niech żyje Polska, niech żyje wierna i kochana Warszawa!

Również niezwykle entuzjastycznie żegnano legata papieskiego w Katowicach.

Depesze pożegnalne Ks. Kardynała Legata.

Kardynał Legat wystosował następujące depesze pożegnalne:

Jego Eksceleńcja Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej.

„Głęboko wzruszony gorącym przyjęciem, jakiego doznałem od władz i narodu polskiego, zawsze przywiązanego do Wiary ojców, czuję się zobowiązany do ponowienia Waszej Eksceleńcji wyrazów wysokiej czci, głębokiego przywiązania i żywej wdzięczności.“

Jego Eminencja Ks. Kardynał Al. Kakowski, Warszawa.

„Opuszczając ukochaną Polskę składam wyrazy najgłębszej czci i pozdrowienia braterskie Waszej Eminencji, dziękując jak najserdeczniej za niezwykle gościnne przyjęcie.“

Jego Eminencja Ks. Kardynał Prymas Hlond.

„Żegnając szlachetną Polskę składam Waszej Eminencji wyrazy mej wdzięczności i czci, winszując zarazem wspaniałego wyniku z pracy, dokonanej przez Eminencję na I Synodzie Plenarnym w Częstochowie.“

Pozatem kardynał legat wysłał depesze pożegnalne do J.E. ks. biskupa Kubiny w Częstochowie i generała OO. Paulinów o. Piusa Przeździeckiego.

Następnie Jego Eminencja ks. kardynał Marmaggi, legat papieski, opuszczając Polskę, wysłał następujące depesze:

Jenerał Edward Rydz-Śmigły, Jeneralny Inspektor Sił Zbrojnych, Warszawa.

„Szczерze wzruszony przyjęciem, jakiego doznałem ze strony władz wojskowych polskich, życzę Panu, Panie Jenerale, najświetniejszego powodzenia w zadaniu, które Panu powierzył Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, odnowiciel sławnego wojska polskiego, przedmurza chrześcijaństwa.“

Do Pana Prezesa Rady Ministrów, Warszawa.

„Opuszczając ziemię Polski, zwracam się do Waszej Ekscelencji z wyrazami wdzięczności i czci, życząc Mu wszelkiej pomyślności i powodzenia w wysokiej misji, zmierzającej do zachowania Polski wiernej Jej tradycjom porządku, sprawiedliwości i kultury oraz pewnej swych przeznaczeń.“

Do Pana Ministra Wyznań religijnych i Oświecenia Publicznego, Warszawa.

„Wracając do Wiecznego Miasta ze świętej Polskiej ziemi, pragnę przesłać Waszej Ekscelencji wyrazy mojego szczególnego szacunku wraz z podziękowaniem za Jego urzędową obecność na otwarciu Synodu plenarnego. Wzamięniam za tyle uprzejmości wnoszę gorące modły do Marii Królowej Polski o pełne powodzenie w sprawowaniu Jego urzędu, zwróconego ku najwyższym ideałom wiary i wiedzy.“

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych, Warszawa.

„W chwili, gdy opuszczam granice szlachetnej Polski, jest mi niezmiernie miło przesłać Waszej Ekscelencji gorące pozdrowienia pełne pamięci i szacunku, życząc Mu wszelkiego dobra, a Polsce zasłużonych zaszczytów i powodzeń na wysokim stanowisku, które zajmuje w zespole narodów.“

LIST PASTERSKI BISKUPÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ z Jasnogórskiego Synodu Plenarnego.

„Jam jest droga, prawda i żywot“ (Jan).

Katolicy!

Zebraliśmy się, my Biskupi całej Polski i wszystkich obrządków, na Synod Plenarny. Jest to zdarzenie szczególnej doniosłości. Synod ten jest bowiem pierwszym Synodem Plenarnym w dziejach Kościoła po wskrzeszeniu Państwa Polskiego, a zebrał się w okolicznościach ze wszech miar ważnych w życiu naszym wewnętrznym i w chwili, gdy najstraszniejszy z pożarów, jaki kiedykolwiek groził światu, krwawą łuną wypisuje wszystkim swoje mane tekel fares.

Wypisuje je i nam. Bo pożar ten wzniecony ręką zbrodniczą wciska się we wszystkie kraje i państwa a jest szczególnie groźny dla tych, którym brak jest moralnej i duchowej odporności. Dziś sroży się szczególnie na hiszpańskiej ziemi.

Smutnie się wslawił ów rzymski żołnierz, który palącą pochodnię wrzucił ongiś do świątyni jerozolimskiej. Ale był to jeden tylko żołnierz, który dokonał dzieła zniszczenia wbrew woli i wskazaniom rzymskiego wodza. A dziś w naszych oczach i na skinienie wodzów z rosyjskiego Kremla ileż świątyń a w nich ileż świętych pomników przeszłości i sztuki pożar podłożony przez nienawiść szatańską obraca w perzynę i zgłiszczal

Nero w swoich ogrodach przemienia w pochodnię płonące setki męczenników. Ale nawet poganin, i to poganin nienawidzący chrześcijaństwa jak Tacyt, gorszy się postępkom Nerona zarówno nikczemnym jak potwornym i okrutnym. Nero szukał przynajmniej pozorów winy chrześcijan. A dziś w oczach naszych na męczeńskiej hiszpańskiej ziemi zapłonęły na nowo nerońskie pochodnie, i to nie w jednym tylko miejscu, ale rozsiane gęsto po kraju. Tam na stosy płonące rzuca się bez sądu ofiar męczeńskich tysiące! Z czymże da się porównać ta potworna zbrodnicość, to wyrafinowane okrucieństwo, które przewyższa wszystko co dotąd w dziejach złość, przewrotność i nienawiść wymyśliła i czego dokonała?

A za temi hordami okrucieństwa i zdziczenia kroczą w wielu krajach ci, którzy sami nie chcą wprowadzić panowania komunizmu, ale przez nienawiść do religii lub też przez bojaźliwą połowiczność i samolubne wyrachowanie nie umieją się groźnemu pożarowi zniszczenia w niczem przeciwstawić i idą w zależność i w służbę wywrotu, od którego się odzegnują.

* * *

Ileż stąd nauki, ile ostrzeżeń sływa dla nas!

Boć ta sama propaganda, kierowana przez rękę komunizmu rosyjskiego, już się rozpętała i u nas. Nie dosięga ona jeszcze świątyń, ani nie rzuca na stos kapłanów, bo to już są dojrzałe owoce posiewu piekieł. Ale wprawna ręką agitatora, omotującego i bałamucącego niekrytyczne umysły, rzuca siejbę nienawiści religijnej i społecznej w dusze mas, a szczególnie młodzieży. Truje ona i oślepia dusze, czyniąc je podatnym narzędziem planów swych i zamierzeń. A za tą propagandą wszędzie się wciska nierozdzielnie propaganda bezbożnictwa, tego nieodrodzonego dziecka komunizmu. Tu nas zaskoczy jakiś błędny ogień apoteozy komunizmu i jego apostołów w piśmie poświęconem wychowaniu młodzieży; ówdzie pismo warstw oświeconych przebłyśnie raptem oświadczeniami w stronę rosyjskiego Kremla, to znowu obija się o uszy nasze nawet głos tego czy tamtego męża nauki, biorącego udział w publicznych wyścigach z ulicą w apoteozie komunizmu. I u nas też się już mówi głośno o tak zwanym „froncie ludowym“, skrojonym wedle wzorów z zagranicy, sprzymierzonym również jak i gdzieindziej z masonerją. Front ten chyba w tem jednym usprawiedliwia swą nazwę „ludowy“, że w planach jego tkwi okucie ludu podobnie jak i w Rosji w kajdany naj-sroższej moralnej, społecznej i politycznej niewoli. A gdybyśmy chcieli

publicznie odkrywać szczegóły nam znane, toby przerażenie ogarnąć mogło na widok tworzących się i istniejących już komunistycznych jacejek, podchodzących pod różne organizacje a wzorowanych ściśle wedle modły rosyjskiej i stamtąd też wspomaganych i kierowanych. Nietylko Kościół jest przedmiotem ataków tej komunistycznej propagandy, ale i Państwo, wszelki ideał moralny, narodowy, kulturalny.

Musimy też stwierdzić, że wszelkie kompromisy z radykalizmem wydają najgorsze owoce, które zgarnie i spożyje czyhający na nie komunizm. Tak dzieje się wszędzie. Ten proces możemy zauważyć także u nas, na przykład w dziedzinie wychowawczej. Dokądże to zawiodły te metody stosowane do młodszego pokolenia, gdy sprzymierzały się z radykalizmem? Kończyły się one wchodzeniem młodzieży do tajnych organizacji, nastawionych przez komunizm, których ostrze niejednokrotnie wprost się skierowywało przeciwko Państwu. Jesteśmy w przededniu najcięższych i najniebezpieczniejszych kataklizmów zwolna dojrzewających, jeżelibyśmy przyszłość opierać mieli na schlebianiu radykalizmowi i na forytowaniu go w dziedzinie życia rodzinnego, wychowawczego i społecznego.

* * *

W takich to chwilach krytycznych, w poczuciu wielkiej naszej odpowiedzialności zebraliśmy się na synodalne narady.

Pragniemy przede wszystkim przez swoje uchwały ustalić, zjednoczyć i pogłębić nasze programy i wysiłki w dziedzinie kościelnej i religijnej. Następnie szczególniejszą uwagę przykładamy do Akcji Katolickiej, w której świeckim przypadło w udziale współpracowanie z hierarchją kościelną dla odbudowy całego życia na zasadach Chrystusowych. Tworząc człowieka nowych czasów, Akcja Katolicka gruntuje zasady moralnego postępu, walczy z wszelkiem złem a w tej chwili w szczególniejszy sposób odpierać powinna zalew i ataki komunizmu i kroczącego w jego awangardzie bezbożnictwa.

Lud nasz, w głębi duszy zacny i religijny, jest jednak często pozbawiony opieki i pomocy światłych warstw społeczeństwa i jest nieraz wydany na pastwę agitatora komunisty, który odbiera mu wiarę, sieje nieufność a potem nienawiść tak do Kościoła jak i do społeczeństwa a wkońcu do narodu i do Państwa. Czyż różne krwawe zajścia ostatnich czasów, zrodzone z posiewu nienawiści i agitacji komunizmu, wyzyskującego dla swych celów biedę wsi i robotnika, nie są słów naszych wymownym dowodem?

Potrzeba więc zastępów tych, którzy, wspierając pracę Kościoła, uprzedzą siewców wywrotu, albo przynajmniej pójda w trop za nimi, ażeby kłamstwa prostować, hasła fałszywe zbijać, kłóć nienawiści pleńić, głosić zasady sprawiedliwości i miłości społecznej, bronić przed wyzyskiem robotnika czy rzemieślnika i zabiegać o pomoc dla bliźnich, dotkniętych nędzą powszechną.

. . .

Wszystkie nasze uchwały przenika troska i staranie o podniesienie i uświęcenie duszy w społeczeństwie, bo niewiele zdziała się samemi tylko karnymi zarządzeniami. Komunizm jest przede wszystkim chorobą

dusz, więc duszę należy leczyć. A jakże niestety często zapominają o znaczeniu społecznem duszy zdrowej i uduchowionej ci, którzy biorą się do reform, opierając je na spaczonych umysłach, na niskich charakterach, które nieraz chcą zwalczyć komunizm, sprzymierzając się z radykalizmem. W jakimże są błędzie!

I jak tacy niepowołani reformatory przeceniają swoje siły i wpływy a jak często nie doceniają sugestywnej propagandy komunizmu i nie wnikają w psychologję radykalizmu! Niechże spojrzą na to, co się dokonało w świecie dzieje i niechaj stąd dla siebie wyciągną naukę, że wszelki radykalizm w masach nie da się w połowie zatrzymać. Zerwie on sztuczne szranki i utonie ostatecznie w komunizmie.

A nietylko lud i robotnik, ale wszystkie warstwy potrzebują podniesienia i odrodzenia duszy. Z radością stwierdzamy, że potrzeby te zrozumiała nasza młodzież uniwersytecka, która we wspaniałym akcie religijnego ślubowania w Częstochowie obwieściła Polsce swą wiarę i zdecydowanie weszła na te szlaki, na jakich jedynie się urzeczywistni odrodzenie duszy w narodzie.

Lecz ileżto jeszcze niedomagań u nas, ile ran, ile skażeń serca i umysłu i charakteru! Zepsucie moralne idzie aż do wyuzdania, niszczy rodzinę, materializuje dusze i w nich miast świętych ogní, rozpalają płomienie zmysłowości, pożerającej wszelkie skarby ducha. Walka o chleb i pieniądz z jednej strony, a pościg za karierą z drugiej jakże często obniżają charakter, psując go kosztem zasad i sumienia. A jakże słaby jeszcze i wąty jest duch ofiary, niezbędnie potrzebny dla stworzenia wielkiego i jednolitego ruchu przeciwko wszelkim próbom rozstroju! A przecież mężne tylko i prawdziwe wielkie dusze zdołają sprostać wielkim zadaniom.

Było staraniem naszym, by przez uchwały synodalne wskazać środki, które dusze ratują, umacniają i przemieniają. Wszelkiej propagandzie niszczącej dusze przeciwstawia się skutecznie jedynie prawda Chrystusowa i życie z Chrystusem zjednoczone. „Jam jest droga, prawda i żywot“, rzekł Chrystus o sobie. Tylko prawda Chrystusowa rozświeci dusze i będzie im pochodnią pośród nocy omamień i obłędu fałszu dzisiejszej chwili. Tylko prawda Chrystusowa jest probieżem, który określa granice między prawdziwym a fałszywym ideałem, między złotem a jego naśladownictwem. Tylko w Chrystusie i Jego odwiecznych wskazaniach ściełają się szlaki dróg świetlistych pośród ugorów i bezdroży. Tylko Jego pokarm jest lekarstwem na zatrutą strawę fałszywych ideałów. Tylko On dusze słabe i połowiczne podniesie, Swoją mocą utwierdzi i uświęci. Świat dzisiejszy, który się duszy pozbawił, gdyż ją wymienił na niskie i przewrotne wartości, jedynie w Chrystusie odnajdzie swą duszę i siebie.

W tej chwili tak w następstwa brzemiennej, gdzie nic innego nie pozostało ludzkości i narodom jak wybrać między chrystjanizmem a satanizmem, wypowiadającym się w komunizmie i bezbożnictwie, dziś zaklinamy was i odzywamy się do was, ukazując wam Chrystusa: pójdźcie za Nim! Wszyscy ci, którzy za Chrystusem idą i widzą niebezpieczeństwo grożące nam i ludzkości, niechaj przekreślą sztuczne rozdziały, egoistyczne upory i dążenia i niech się zdobędą na wspólny obrony czyn. Wtedy dopiero Synod, do którego tylu słusznie przywiązuje wielkie nadzieje, osiągnie swój cel.

Mamy nadzieję, iż go osiągnie. Ostrzegamy was przed groźbą zalewu komunizmu i bezbożnictwa. A ostrzegając, zaklinamy was, byście przede wszystkim bronili wiary, czuwali nad duchem narodu i bezpieczeństwem ojczyzny. Ale zarazem zapewniamy was, że z otuchą patrzymy w przyszłość. Znamy bowiem, jak bogate są u nas pokłady wiary i jak bezcenne są skarby chrześcijańskiej tradycji. Historia zaś uczy nas, że dzięki tym skarbowi ducha i mocy nadziemskich opierała się Polska zwycięsko najcięższym wstrząsom. I jeśli tylko silnie staniecie pod sztandarem Chrystusowym, jeśli się pod nim wszyscy zjednoczycie do wspólnego czynu zbawczego, wtedy zwycięstwo krzyża jest niewątpliwe a w tem zwycięstwie jest gwarancja jedyna triumfu narodu i Państwa.

Słowa te płyną do was z Jasnej Góry, noszącej wypisane na sobie świadectwa stuleci, że w najcięższym przełomie wszystkiego zdolna jest dokazać dusza wiarą, modlitwą i męstwem chrześcijańskim rozpalona, a do zdecydowanego czynu gotowa.

Zadatkim tego Chrystusowego w Rzeczypospolitej zwycięstwa niechaj będzie nasze błogosławieństwo, którego wam wszystkim z głębi serca udzielamy.

Jasna Góra, dnia 26 sierpnia 1936 roku.

Aleksander Kardynał Kakowski
August Kardynał Hlond
Arcbp. Andrzej Szeptycki
Arcbp. Józef Teodorowicz
Arcbp. Edward Ropp
Arcbp. Bolesław Twardowski
Arcbp. Adam Sapieha
Arcbp. Romuald Jałbrzykowski
Arcbp. Antoni Julian Nowowiejski
Arcbp. Stanisław Gall
Bp. Grzegorz Chomyszyn
Bp. Józef Kocyłowski
Bp. Marian Leon Fulman
Bp. Henryk Przeździecki
Bp. Adolf Szelązek
Bp. Stanisław Łukomski
Bp. Stanisław Okoniewski
Bp. Teodor Kubina
Bp. Karol Radoński
Bp. Włodzimierz Jasiński
Bp. Franciszek Lisowski
Bp. Stanisław Adamski
Bp. Mikołaj Czarnecki
Bp. Franciszek Barda
Bp. Kazimierz Bukraba
Bp. Józef Gawlina
Bp. Jan Lorek
Bp. Mikołaj Budka
Bp. Paweł Kubicki

Bp. *Wojciech Owczarek*
 Bp. *Czesław Sokołowski*
 Bp. *Edward Komar*
 Bp. *Kazimierz Michalkiewicz*
 Bp. *Antoni Laubitz*
 Bp. *Grzegorz Łakota*
 Bp. *Stanisław Rospond*
 Bp. *Kazimierz Tomczak*
 Bp. *Leon Wetmański*
 Bp. *Konstanty Dominik*
 Bp. *Antoni Szlagowski*
 Bp. *Stefan Walczykiwicz*
 Bp. *Jan Buczek*
 Bp. *Walenty Dymek*
 Bp. *Jan Latyszewski*
 Bp. *Bernard Dembek*
 Bp. *Karol Niemira*
 Bp. *Eugenjusz Baziak*
 Bp. *Wojciech Tomaka*
 Bp. *Teofil Bromboszcz*
 Bp. *Franciszek Sonik*
 Bp. *nominal Antoni Zimniak*
 Ks. Admin. Apost. *Jakub Medweckij*.

*
*
*

Powyższy list pasterski ma być odczytany we wszystkich kościołach Rzeczypospolitej Polskiej w niedzielę dnia 6 września 1936 roku.

Z ORDYNARIATU.

Beatissime Pater,

Humillime supplico, ut velis, Beatissime Pater, litteras pastorales a me in diem 31 Maii anni currentis datas, benigne recipere atque dioecesi Siedlcensi seu Podlachiensi eiusque Episcopo benedicere.

Pedes Tuos, Beatissime Pater, osculor meque humillimum filium ac servum in Christo Domino Sanctitatis Vestrae profiteor.

Siedlce die 26 Maii 1936 r.

(—) *Henricus Przeździecki*

episcopus Siedlcensis seu Podlachiensis.

Segreteria di Stato
di Sua Santità

Dal Vaticano, die 9 Junii 1936.

Nr. 155937.

Exc. me ac Rev. me Domine

Beatissimus Pater benigno gratoque animo suscepit et vota, quae Ei deferenda curasti, gregis quoque, cui moderaris, nomine, cum natalicius Eius dies illucesceret.

De hac insignis observantiae testificatione iucunde commotus Augustus Pontifex gratias quoque tibi reddere properat de exemplari litterarum, quas ad christifideles dioecesis tuae faustissimo eodem die misisti.

Coelestis benignitatis largitatem tibi ac clero populoque isti precatus, Summus Pontifex Apostolicam Benedictionem libenter vobis impertit.

Interea qua par est observantia me profiteor

Excellentiae Tuae
addictissimum

(—) m. E. Card Pacelli

Exc. mo ac Rev. mo Domino
D. no Henrico Przeździecki
Episcopo Siedlcensi seu Podlachiensi
Siedlce.

BISKUP
Siedlecki czyli Podlaski
Nr. 1230/36.

Siedlce, dnia 26 lutego 1936 r.

Do J.W. Ks. Infułata Dr. Karola Dębińskiego
Rektora Seminarjum Mniejszego pod
wezwanem Świętej Rodziny i Dy-
rektora Męskiego Gimn. Biskupiego
w Siedlcach.

Czczynajgodniejszy Księżu Infułacie.

Zwracasz się do mnie z prośbą o zwolnienie Cię z obowiązków rektora seminarjum mniejszego i dyrektora gimnazjum, które Tobie, Czczynajgodniejszy Księżu Infułacie, Twojej niezmordowanej pracy, ofiarności i wiedzy, doświadczeniu pedagogicznemu, wzorowemu życiu kapłańskiemu zawdzięczają swe powstanie i tak doskonały rozkwit. Literalnie prawie z niczego wytworzyłeś wielkie dzieło. Każdy, kto zna ten wspaniały wysiłek Twoich trudów, rozumiał, dlaczego nie przychylałem się do Twoich niejednokrotnych prośb o zwolnienie Cię z obowiązków rektora i dyrektora i prosiłem Cię, abys dalej, pomimo nawiedzających Cię słabości, Twoje dzieło prowadził Bogu na chwałę, wiernym na pożytek, i współcześnie błagałem Boga o zdrowie dla tak doskonałego Współpracownika mojego.

W ostatniej Twojej prośbie o zwolnienie z obowiązków powołujesz się na swój wiek podeszły (78 lat) i na zrujnowane zdrowie. Nie chcę brać na siebie odpowiedzialności za zupełne wyczerpanie sił Twoich

z powodu nie przychylenia się mojego do Twojej prośby, chociaż z bólem i to wielkim nie odmawiam Twej prośbie i od końca obecnego roku szkolnego zwalnię Cię. Czcinajgodniejszy Księżę Infulacie, że stanowiska rektora seminarjum mniejszego pod wezwaniem Świętej Rodziny i dyrektora męskiego Gimnazjum Biskupiego w Siedlcach, prosząc, abyś zechciał Twemu następcy dopomagać radą, która przyczyni się do dalszego rozwoju Twych dzieł.

Sercem przejętem jak najgłębszą wdzięcznością dziękuję Ci, Czcinajgodniejszy Księżę Infulacie, za wszystko coś uczynił w przeciągu trzynastu lat dla seminarjum mniejszego i gimnazjum i, polecając się Twym modłom, błogosławię.

Oddany w Chrystusie Panu

(—) † HENRYK biskup.

Obchód Tygodnia Morza.

Biskup Podlaski.

Do Wielebnego Duchowieństwa Diecezjalnego.

Z okazji tegorocznego obchodu „Tygodnia morza“, od dn. 27 czerwca do 5 lipca r. b., przypominamy wskazówki i wytyczne współpracy nad utrwaleniem potęgi morskiej miłej Ojczyzny, podane Wielebnemu Duchowieństwu w odezwie Naszej z dn. 3 maja 1934 r. (ob. Wiad. Diec. Podl., 1934 r., Nr. 5-6, str. 167) i jednocześnie na rok bieżący zarządzamy, co następuje.

1. Zachęcamy do współdziałania z miejscowymi komitetami Ligi Morskiej i Kolonjalnej, mającymi na celu: gromadzenie funduszu obrony morskiej, werbowanie nowych członków Ligi i urządzenie uroczystego obchodu Tygodnia morza.

2. W niedzielę dn. 21 czerwca r. b., po naukach, głoszonych w kościołach, należy poinformować wiernych o tegorocznym obchodzie Tygodnia morza i zachęcić do udziału w obchodzie, jak również do składania, w miarę możliwości, ofiar na cele Ligi.

3. W dn. 29 czerwca r. b. suma będzie jednocześnie nabożeństwem błagalnym o pomyślność morskiej potęgi Polski; po nauce, wygłoszonej na temat uroczystości św. Apostołów Piotra i Pawła, zechcą kaznodzieje gorąco zachęcić wiernych do modlitwy na intencję pracy polskiej na morzu i uproszenia błogosławieństwa Bożego dla wzniosłych celów Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

4. W razie potrzeby Wielebne duchowieństwo powoła się na powyższe Nasze zarządzenia.

Siedlce, 9 czerwca 1936 r.

† HENRYK biskup.

Henryk Przeździecki

z Bożego miłowania i Stolicy Apostolskiej łaski

Biskup Siedlecki czyli Podlaski.

Doktor Świętej Teologii.

Umiłowanym w Chrystusie Panu Duchowieństwu i Wiernym diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie.

W imieniu Biskupów Polski Kardynałowie nasi: Aleksander Kakowski i August Hlond wydali dnia 31 lipca r. b. następującą odezwę:

„Katolicy! Dnia 25 — 26 sierpnia na Jasnej Górze, u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się po długich wiekach za zgodą Ojca św. Piusa XI pierwszy plenarny synod biskupów katolickich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Korząc się przed Bogiem, prosząc o światło Ducha Świętego, wspomagani przez Marię, Matkę Bożą i Królowę naszą, radzić będziemy nad tem, aby w Rzeczypospolitej rozwijało się i potężniało życie według nauki Chrystusa Pana; aby Bóg przez wszystkich był miłowany a zakon Boży wykonywany; aby wszyscy ludzie społem się miłowali i do owczarni Chrystusowej należeli; aby duchowieństwo było coraz bardziej światobliwe, ofiarne, pełne zaparcia się siebie; aby rodziny były święte, małżeństwa nierozrywane, aby dziatwa słowem i przykładem, w domu i w szkole, była w wierze wychowywana i wyrosła na dobrych katolików i obywateli kraju; aby nie było głodnych, bezrobotnych; aby każdy miał pracę i słuszną za nią zapłatę; aby nienawiść, zgorszenie, walka z wiarą wygasły w Polsce.

Najmilsi w Chrystusie! Módlcie się o to razem z nami biskupami zebranymi na synodzie.

Kapłani aż do zakończenia synodu po każdej Mszy św., oprócz zwykłych modlitw, niech w tej intencji odmawiają z wiernymi 3 Zdrowaś Maryja.

Katolicy! Nie tylko w świątyniach, lecz i w domach wszyscy módlcie się w tej intencji razem z dziatwą waszą. Niechaj dzieci błagają Boga o te łaski. Bóg raczy wysłuchać modlitwy maluczkich.

Maryjo, przyczyn się za nami!“

Najmilsi w Chrystusie Panu, Kapłani i Diecezjanie, wspierajcie modlitwą waszą prace zbliżającego się Synodu Plenarnego, aby wydał on najobfitsze owoce dla chwały Boga, dla dobra Ojczyzny, dla dobra każdego z nas.

Módlmy się według wskazań dopiero co przeczytanej odezwy. Módlmy się całym sercem i zachęcajmy wszystkich do modlitwy.

W dniach zaś 24, 25 i 26 sierpnia w każdej świątyni diecezji naszej po pierwszej Mszy św. będzie wystawiony Przenajświętszy Sakrament, aby każdy mógł, patrząc się w Chrystusa obecnego w Hostji Przenaj-

świętszej, błagać o pomoc dla obradujących podczas Synodu Plenarnego. Przez te trzy dni wieczorem, w godzinie najodpowiedniejszej, w każdej świątyni będzie odmawiany wspólnie różaniec, odśpiewane suplikacje, następnie udzielone błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem.

Ojcowie i matki, prowadźcie przez te trzy dni dzieci wasze do świątyni, aby one czystymi swymi sercami wyjednywały pomoc u Boga dla Synodu Plenarnego. Członkowie Akcji Katolickiej: mężowie, niewiasty, młodzież męska i żeńska, módlcie się i swym przykładem zachęcajcie innych do modlitwy.

Kapłani, wasz brewjarz, prywatne modlitwy, medytacje przez te trzy dni odmawiajcie i rozmyślajcie w świątyni wobec Chrystusa wystawionego w Przenajświętszym Sakramencie.

Niechaj błagania nasza, pełne ufności, pokory idą do tronu Boga Wszechmogącego za pośrednictwem Matki Boga i Matki naszej, Marji.

Dan w Siedlcach, dnia 1 sierpnia 1936 roku.

† *Henryk biskup.*

Wielebne Duchowieństwo list ten odczyta w najbliższą niedzielę po nauce w czasie sumy i po każdej Mszy św., po której wygłaszana jest nauka.

† *Henryk biskup.*

Henryk Przeździecki

Z BOŻEGO ZMIŁOWANIA I ŁASKI STOLICY
APOSTOLSKIEJ

Biskup Siedlecki czyli Podlaski.

Dr. św. T.

Umiłowanym w Chrystusie Panu Duchowieństwu i Wiernym diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie.

Dzień, w którym list ten jest czytany, jest dniem uroczystym. W dniu tym obchodzimy święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Maryja płaszczem swej opieki otacza świat cały. Łaski Boże sprowadza na ludzi. Ociera łzy, rozwesela, do Syna swego zbliża.

Daj Boże, abyśmy, jako jej wierne i kochające dziatki, byli dla Niej powodem radości a nigdy smutku.

Daj Boże, aby, gdy dusza nasza ciało opuści, spotkała się z Maryją, Matką naszą, w radościach niebieskich.

Maryja, Królowa Niebios, jest też i Królową Polski.

Praojcowie nasi z królem Janem Kazimierzem na czele, gdy ojczyznę naszą zalewał Szwed, oddają się w opiekę Maryi, ogłaszają Ją swą Królową.

Jasna Góra pod opieką Maryi pierwsza skuteczny opór daje napastnikowi.

Naród cały jednoczy się, zapomina o waśniach, zdobywa się na ofiary i usuwa napastnika z granic ojczyzny.

Niestety w ówczesnej Polsce obyczaje psują się coraz bardziej. Niezgody, walki wewnętrzne, pijaństwo, rozpusta, rozrywanie związków małżeńskich, deptanie przykazań Bożych, zdrada ojczyzny, branie pieniędzy od jej wrogów doprowadzają do tego, że ta macierz nasza, tak ongi potężna, słabnie i wreszcie rozdarta zostaje przez Austrię, Prusy i Rosję.

Maryja królestwa swego nie opuszcza. Wstawia się za niem do Boga. Ojczyzna nasza w niewoli poczyną się odradzać. Jej mieszkańcy wpatrzeni w krzyż Chrystusowy coraz bardziej poczynają Chrystusa miłować a w Nim i Jego zakon.

W latach największego ucisku nie tracimy nadziei i pełni ufności wołamy do Maryi: „Królowo korony naszej, przyczyn się za nami! Bądź Królową wolnej krainy, wiernej Bogu i Tobie“.

Nadchodzi rok 1918. Z piersi polskich wyrывa się potężny, pełen radości głos do stóp Boga Wszechmogącego: „Ciebie Boga chwalimy, wolność nam wróciłeś, wolnymi chcemy być zawsze!“.

Maryjo, Królowo nasza, bądź błogosławiona! Tyś nam tę łaskę wolności u Boga wyprosiła.

Mija zaledwie dwa lata od onej wiekopomnej chwili i uderza szalona burza w ojczyznę naszą. Zdaje się, że Polska wpadnie w nowe kajdany niewoli. Armja bolszewicka tuż pod Warszawą.

Chwila przełomowa. Zapomniano o nieporozumieniach, waśniach, partjach. Wszyscy jednoczą się. W narodzie bije jedno serce, serce umiłowania ojczyzny. Zewsząd wznosi się prośba do Boga, błaganie o pomoc do Maryi.

I oto dzień 15 sierpnia 1920 r.! Słońce Cudu nad Wisłą zajaśniało nad Polską. Widmo klęski zginęło. Ojczyzna wolna piersią oddycha. Dziękczynne „Ciebie Boga chwalimy“ śpiewa, Maryję swą Królowę wysławia.

Najmilsil Co się obecnie dzieje na świecie? Gdzie sprawiedliwość, miłość bliźniego, poszanowanie wzajemne, przestrzeganie prawa?

Rozpusta, krzywda, podeptanie praw Bożych, chciwość, nienawiść, sztyderstwo z Boga i Jego nauki coraz bardziej i bardziej panoszą się na świecie.

Ludzie jak dzikie zwierzęta uderzają na siebie, mordują się.

Gdy jedni używają, drudzy z głodu marnieją.

W szale zdziczenia krzyże, świątynie palą, niszczą. Wyznawcy Chrystusa, zakonnicy, zakonnice, kapłani są mordowani.

Nikt naprawdę nie jest pewien jutra. Żaden naród, żadne państwo nie może powiedzieć, że nań niespodziewanie wróg nie uderzy.

Komunizm, masoneria coraz bardziej się szerzą. Widzimy straszliwe tego skutki

Gdy o tem wszystkim myślimy, stają nam przed oczami słowa Ewangelji: „A gdy się przybliżył (Chrystus), ujrawszy miasto płakał nad niem, mówiąc: Gdybyś i ty poznało, i w ten dzień twój, co ku pokojowi twemu, a teraz zakryte jest od oczów twoich. Albowiem przyjdą na ciebie dni, i otoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem i oblęą cię, i ścisną cię zewsząd i na ziemię cię obalą i syny twoje, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu, dlatego, iż nie poznało czasu nawiedzenia twego“ (Łuk. XIX, 41-44)

O Chryste Panie, czy Ty nie płaczesz teraz tak nad ziemią całą, jak ongi płakałeś nad Jeruzalem, w którym, niestety, nie pozostał kamień na kamieniu za grzechy synów jego!

Panie! i w ojczyźnie naszej wiele, bardzo wiele jest zła: niezgody, swary, rozrywanie małżeństw, gorszenie dziatwy, rozpusta, występowanie przeciwko wierze, krzywdy.

Czy to było kiedykolwiek do pomyślenia, aby takie bluźnierstwa, jakie obecnie czytamy przeciwko Tobie, Jezu Chryste, były pisane i drukowane w Polsce, której Królową jest Matka Twoja!!

Co mamy czynić?

Jedyna odpowiedź—zerwać ze złem i iść za Chrystusem, spełniając Jego zakon, zakon miłości i sprawiedliwości.

Gdy to czynić będziemy,—będziemy mocni, bo zjednoczeni, czyści, ofiarni. wyrwani z niewoli pijaństwa, rozpusty, krzywdy ludzkiej. Bądźmy takimi, a wtedy ojczyzna będzie silna!

Nie chcemy cudzego. Po cudze ręki nie wyciągamy. Wojny zaborczej prowadzić nie będziemy. Nie wolno nam jednak zamykać oczu na to, że dopóki sprawiedliwość i poszanowanie prawa nie zapanują na świecie, to każdej chwili chciwi cudzego mogą na nas uderzyć, zniszczyć kraj, wziąć w niewolę i nad nami zapanować.

Musimy być na to przygotowani i wszystko czynić, aby na każdy atak i to każdej chwili odpowiedzieć i precz od granic naszych napadającego odpędzić.

Kto naprawdę ojczyznę miłuje, ten ofiar dla niej nie szczędzi, ten wszystko czyni, aby zabezpieczyć ojczyznę przed napadem.

Biorąc pod uwagę obecny stan na świecie, zbierane są u nas ofiary w pieniądzech i naturze na fundusz Obrony Narodowej.

Prawdziwy katolik na wzór Chrystusa miłuje swą ojczyznę. Miłuje słowem i czynem.

Prawdziwy katolik jest najlepszym polakiem i patriotą.

Najmilsil! W całym kraju powstały komitety zbierania ofiar na Fundusz Obrony Narodowej. Wspierajcie te komitety i waszą ofiarą i współdziałaniem z nimi. Wspierajcie z całych sił. Pobudzajcie do ofiar tych, którzy jeszcze swej ofiary nie złożyli.

Ci, którzy na Polskę chcieliby uderzyć, gdy poznają nasz zapał i ofiarność, nie tak łatwo zdobędą się na to, by ojczyźnie naszej wojnę wypowiedzieć.

Do czynu!

Bracia Kapłani, wspierajmy współpracą komitety Funduszu Obrony Narodowej. Lecz nie poprzestawajmy na tem tylko, i pomiędzy sobą zbierajmy dary na ten Fundusz. Czyńmy to w ten sposób: niech każdy z nas pewną sumę pieniędzy, możliwie jak największą, przeznaczy na ten cel, przesyłając ją jak najrychlej do Siedlec do Kurji Diecezjalnej, a nadto zawiadomi, ile miesięcznie będzie płacił składki na Fundusz Obrony Narodowej przez rok cały t. j. do 1 września 1937 roku. Ofiary nasze i składki Kurji Diecezjalna będzie przysyłała pod właściwym adresem na samolot sanitarny.

Bracia Kapłani, bądźmy w pierwszych szeregach ofiarodawców na cele obrony narodowej.

Drodzy Członkowie Akcji Katolickiej! Wy, których celem jest wprowadzać w życie coraz lepiej naukę Chrystusa a zatem coraz bardziej miłować ojczyznę, powinniście też stać w pierwszych szeregach wspierających Fundusz Obrony Narodowej. Zbierajcie pomiędzy sobą w swych stowarzyszeniach ofiary na ten cel i przesyłajcie do Siedlec do Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. Bądźcie też czynnymi członkami w komitetach zbierania tego Funduszu na terenie waszego zamieszkania.

Królowo Korony naszej, dopomóż nam w tej pracy. Dopomóż, aby Polska, Królestwo Twoje, mocne siłą miłości Boga i bliźniego, siłą sprawiedliwości, siłą życia według zakonu Syna Twojego, stawało się coraz potężniejsze, zasobniejsze, niedostępne dla jego wrogów.

Maryjo, módl się za nami.

Dan w Siedlcach w dniu Przemienienia Pańskiego 1936 roku.

† *Henryk biskup*

Wielebne Duchowieństwo list ten odczyta zamiast nauki w czasie sumy i prymarii w dniu 15 sierpnia roku bieżącego.

† *Henryk biskup.*

Z KURII DIECEZJALNEJ.

**W sprawie kwesty na Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi
(Warszawa, ul. Wolność Nr. 4).**

Kuria zawiadamia Wielebne Duchowieństwo diecezji podlaskiej, że J. E. Biskup Diecezjalny, z całego serca błogosławiąc zbożne prace i sta-

rania Towarzystwa, poleca Duchowieństwu, by popierało kwesty w dn. 13 i 14 b. m. na rzecz Zakładów dla niewidomych Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi.

Wikariusz Generalny
Biskup Sufragan Podlaski.

Notariusz
Ks. dr. A. Szklarski.

Rozpoczęcie roku szkolnego w Gimnazjum Biskupim w Siedlcach.

3 września o godz. 9 rano Najd. Arcypasterz J. E. Ks. Biskup Dr. Henryk Przeździecki odprawił mszę św. w kaplicy Mniejszego Seminarium Duchownego dla uczniów Gimnazjum Biskupiego oraz przemówił do nich i do ich wychowawców i profesorów. I w ten sposób Ekscelecja rozpoczął nowy rok szkolny w Gimnazjum Biskupim.

Święcenia i rozpoczęcie roku szkolnego 1936-37 w Seminarium Diecezjalnym w Janowie Podlaskim.

JE. Ks. Dr. Czesław Sokołowski, biskup-sufragan Podlaski w dniu 6 września r. b. w kolegiacie Janowskiej udzielił święceń alumnom miejscowego Seminarium w asystencji ks. kanonika dr. M. Jankowskiego, vicerektora Seminarium, ks. ks. profesorów i alumnów. Pierwszą tonsurę klerycką otrzymali: Aleksander Brzozowski, Mieczysław Chaciński, Zygmunt Czarnocki, Władysław Gontarz, Sergiusz Góralczuk, Julian Joński, Michał Kania, Marian Piotrowski, Stanisław Karwowski, Marian Podstawka, Jan Rębisz, Jan Rosa, Tadeusz Ryciak, Wacław Skomorucha, Kazimierz Szeląg, Lucjan Terlikowski, — święcenia ostiariusza i lektora — Stanisław Płodzień, wreszcie święcenia egzorcysty i akolity: Henryk Gniwek, Stanisław Kazimierczak, Zygmunt Szymczak, Józef Szykaruk, Zygmunt Wachulak, Henryk Bryńczak, Stanisław Idziuk, Stefan Kozak, Bolesław Krzywiec, Edmund Malich, Roman Rosiński i Antoni Soszyński.

Ks. Biskup po Mszy św. przemówił do wyświęconych i wiernych, tłumacząc znaczenie ceremonii święceń, poczem uczynił zwrot do wszystkich alumnów, kończących rekolekcje, by starali się o trwałość zbożnego owocu ćwiczeń duchownych. Zakończono uroczystość odśpiewaniem „Te Deum“ z modłami dziękczynnymi.

W dniu 7 b. m. odbyła się w auli wielkiej Seminarium (na Zamku) inauguracja roku szkolnego. Na akt ten przybył J. E. Ks. Biskup Czesław Sokołowski i objął przewodnictwo. Ks. profesor P. Szpilewicz wygłosił prelekcję inauguracyjną z nauk biblijnych.

Ks. Biskup w przemowie podziękował ks. Szpilewiczowi za głęboki wykład, a zarazem jasny w układzie i wnioskach, poczem w słowie mocnym dawał zachętę alumnom do pracy duchownej nad pogłębianiem powołania i do korzystania z czasu dla zdobywania wiedzy w Seminarium. J. E. Ks. Biskup powitał nowych profesorów ks. ks. Tadeusza Fręchowicza i Pawła Kajkę, magistrów teologii, absolwentów wydziału teologicznego w uniwersytecie J. P. w Warszawie.

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Mianowani: Ks. Dr. Bernard Filipiuk notariuszem Kurii Diecezjalnej i jednocześnie rektorem kościoła św. Krzyża w Siedlcach; Ks. Kazimierz Miszczak, M. Ś. T., wikariuszem par. Zbuczyn; ks. Witold Makarewicz, M. Ś. T., wikariuszem par. Węgrów; ks. Franciszek Szajda, M. Ś. T., wikariuszem par. św. Jozafata w Białej; ks. Paweł Kajka, M. Ś. T., wikariuszem par. Janów i jednocześnie pełniącym obowiązki profesora Wyższego Seminarium; ks. Tadeusz Połowski, Lic. Ś. T., wikariuszem par. Trzebieszów; ks. Aleksander Gruza wikariuszem par. św. Stanisława w Siedlcach; ks. Józef Jastrzębski, wik. par. św. Stanisława w Siedlcach, adm. par. Witoroż; ks. Tadeusz Fręchowicz, M. Ś. T., profesorem Wyższego Seminarium; ks. Bronisław Saciłowski wik. par. Parysów; ks. Stanisław Gręzak wik. par. Maciejowice; ks. Czesław Mularzuk Lic. Ś. T., wik. par. Garwolin; ks. Józef Kobyliński, junior, magister nauk społecznych, wik. par. Radzyń; ks. Adam Wojtyła wik. par. Parczew; ks. Stanisław Gołatowski, prob. par. Knychówek, prob. par. Liw i dziekanem dek. liwskiego; ks. dr. Marian Myrcha, prefekt szkół w Siedlcach, prefektem gimnazjum im. T. Kościuszki w Łukowie; ks. Eufemiusz Mielniczuk, neoprezbiter, wik. par. Hola, obrz. biz.-słow.; ks. Stefan Szczotkarz, rektor kościoła fil. w Jabłecznie, adm. par. Nowodwór; ks. Ludwik Szulak, wik. par. Osieck, rektorem kościoła fil. w Jabłecznie; ks. Stanisław Hładuniak prefektem w gimnazjum i szkołach powszechnych w Dęblinie; ks. Witold Hadzian, oblat, wik. par. Kodeń; Teofan Szewaga, studyta, diakonem w Zabłociu.

Przeniesieni: ks. Józef Michaluk, wik. par. Łosice, na wikariat do Niwisk; ks. Wacław Jaroszewicz, wik. par. Sobienie Jeziory, na wikariat do Tuchowicza; ks. Stanisław Pieczara, wik. par. Stara Wieś, na wik. par. Sobienie Jeziory; ks. Józef Wnuk, wik. par. Krzesk, na wik. par. Stara Wieś; ks. Lucjan Niedzielak, wik. par. Sokołów, na wik. par. Krzesk; ks. Wiktor Sopyła, wik. par. Zbuczyn, na wik. par. Przem. Pańskiego w Łukowie; ks. Jan Dziedzic, wik. par. Górzno, na wik. do Paprotny; ks. Stanisław Pielasa, wik. par. Węgrów, na wik. do Górzna; ks. Antoni Reniszak, wik. par. Korytnica Łask., na wikariat do Domanic; ks. Edward Branowski, wik. par. Janów, na wik. par. Korytnica Łask.; ks. Wacław Gajowniczek, wik. par. Prostyn, na wik. do Ruskowa; ks. Bolesław Grzywaczewski, wik. par. Rusków, na wik. par. Prostyn; ks. Eugeniusz Petrykowski, wik. par. Radzyń, na wik. par. Ceranów; ks. Michał Szymański, wik. par. Przesmyki, na wik. par. Łosice; ks. Wacław Jaroszewicz, wik. par. Tuchowicz, na wik. par. Piszczac; ks. Jan Noyszewski, adm. par. Domanice, na adm. par. Knychówek; ks. Jan

Maciejski, adm. par. Nowodwór, na adm. par. Domanice; ks. dr. Mieczysław Grzymała, wik. par. Mordy, na wik. par. Miastków; ks. Stanisław Jurczak, wik. par. Miastków, na wik. par. Mordy; ks. Józef Michaluk, wik. par. Niwiski, na wik. do Sokołowa; ks. Henryk Ruszkiewicz, wik. par. Ryki, na wik. do Łomaz; ks. Franciszek Ołdakowski, wik. par. Łomazy, na wik. par. Ryki (zamieszka w Leopoldowie); ks. Stanisław Sitniczuk, wik. par. Suchożebry, na wik. do Przesmyk; ks. Wacław Maszkiewicz, wik. par. Ceranów, na wik. do Suchożebry; ks. Bronisław Saciłowski, wik. par. Parysów, na wik. do Osiecka; ks. Czesław Wrzosek, wik. par. Ryki, na wik. do Dębina; ks. Wacław Brzozowski, wik. par. Zbuczyn, na wik. do Ryk; ks. Stanisław Kępiński, wik. par. Kąkolownica, na wik. do Zbuczyna; ks. Piotr Paweł Niemira, wik. par. Konstantynów, na wik. do Kąkolownicy; ks. Henryk Liszewski, wik. par. św. Józefa w Białej, na wik. do Konstantynowa.

Zwolnieni: ks. dr. Bernard Filipiuk ze stanowiska profesora Wyższego Seminarium Duchownego; ks. Piotr Zaczyński, administrator par. Witoroż, z urzędu administratora; ks. dr. Alfons Myrcha z urzędu rektora kościoła św. Krzyża w Siedlcach; ks. Stanisław Hładuniak z urzędu wik. par. Dęblin; ks. Jan Michałowski z urzędu wik. par. Maciejowice i przeznaczony na wyższe studia teologiczne; ks. Leon Spychalski, oblat, z urzędu wiceadministr. par. Kodeń; ks. Ludwik Wrodarczyk, oblat, z urzędu wik. par. Kodeń; Cyprian Szulhan, studyta, z urzędu diakona w Zabłociu.

Umarł w Warszawie w Szpitalu Dzieciątka Jezus, 10 września 1936 r., kapłan naszej diecezji, ks. Bronisław Żebrowski, emeryt. Przeżył lat 66, w kapłaństwie — 42. Zwłoki zmarłego spoczną w Ceranowie.

Niech odpoczywa w pokoju!

Dziennik czynności J. E. Ordynariusza.

Czerwiec.

Dnia 28 i 29 — J. E. Ks. Biskup uczestniczył w Kongresie Eucharystycznym w Łomży.

Dnia 30 — wyjechał do Warszawy w sprawach synodalnych.

Lipiec.

Dnia 1 — Warszawa — sprawy synodalne.

Dnia 2 i 3 — był w Poznaniu na posiedzeniu Komisji Synodalnej,

Dnia 10 — na zakończenie rekolekcji kapłanów diecezji w kaplicy Mn. Sem. Duch. w Siedlcach odprawił o godz. 6.30 rano mszę św., rozdał Najśw. Sakrament, wygłosił naukę, odśpiewał „Te Deum“ i udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentu rekolektantom — kapłanom.

Dnia 12 — wyjechał do Welehradu na Zjazd unijny.

Dnia 15, 16, 17, 18 i 19 — był w Welehradzie.

Dnia 21 — wrócił z Welehradu.

Dnia 28 — wyjechał do Warszawy w sprawach Synodu Plenarnego.

Dnia 31 — powrócił z Warszawy.

Sierpień.

Dnia 6 — wyjechał do Janowa do Wyższego Seminarjum Duchownego.

Dnia 8 — pojechał do Warszawy na sesję Komisji Synodalnej.

Dnia 15 — powrócił z Warszawy.

Dnia 18 — był w Warszawie na zjeździe kapłanów-kolegów z racji 40-lecia kapłaństwa.

Dnia 21 — wyjechał do Częstochowy na Synod Plenarny.

Dnia 25 i 26 — Synod Plenarny w Częstochowie.

Dnia 30 — powrócił do Siedlec.

Wrzesień.

Dnia 3 — rozpoczął rok szkolny w Gimnazjum Biskupim w Siedlcach mszę św. i przemówieniem w kaplicy Mniejszego Seminarjum.

Dnia 4 — wyjechał na odpoczynek do Krynicy.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Ustawa

z dnia 14 lipca 1936 r.

o paszportach.

Rozdział I.

Przepisy ogólne.

Art. 1. (1) Opuśczenie obszaru Państwa Polskiego przez obywateli polskich, jak również powrót ich na ten obszar, może nastąpić, jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, tylko na podstawie ważnych paszportów.

(2) Ustala się następujące rodzaje paszportów:

- 1) paszporty zwyczajne,
- 2) paszporty służbowe,
- 3) paszporty dyplomatyczne i
- 4) paszporty zbiorowe.

(3) Wzory wymienionych rodzajów paszportów ustala Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych.

Rozdział II.

Uzyskiwanie paszportów.

Art. 2. (1) Warunkiem uzyskania paszportu jest:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) zezwolenie władz wojskowych, jeżeli w myśl obowiązujących przepisów zezwolenie takie jest wymagane,
- 3) zaświadczenie przewidziane w przepisach o emigracji, jeżeli wyjazd następuje w celach emigracyjnych,
- 4) zezwolenie rodziców, opiekunów bądź kuratorów, jeżeli chodzi o osoby niepełnoletnie lub niewłasnowolne.

(2) Warunki, wymienione w ust. (1), nie dotyczą osób, otrzymujących paszporty dyplomatyczne, a wymienione w ust. (1) pkt. 2), 3) i 4) osób, otrzymujących paszporty służbowe.

Art. 3. (1) Władza odmówi wydania paszportu jeżeli:

- 1) osoba, ubiegająca się o paszport, nie odpowiada warunkom, wymienionym w art. 2,
- 2) wydanie paszportu może narazić na szkodę ważny interes państwowy lub zagrozić bezpieczeństwu, spokojowi lub porządkowi publicznemu,
- 3) przeciwko osobie, ubiegającej się o paszport, toczy się postępowanie karne o zbrodnię lub występki, a właściwa władza sądowa nie wyrazi zgody na wydanie paszportu,
- 4) osoba, ubiegająca się o paszport, opiekuje się innymi osobami, a istnieje obawa, że w razie jej wyjazdu osoby te pozostałyby bez należytej opieki.

(2) Ocena, czy zachodzą okoliczności, o których mowa w ust. (1) pkt. 2) i 4), pozostawiona jest uznaniu władzy.

Art. 4. Paszport zwyczajny może otrzymać każdy, kto odpowiada warunkom wymienionym w art. 2, jeżeli nie zachodzą przeszkody, przewidziane w art. 3.

Art. 5. Kategorie osób, otrzymujących paszporty służbowe i dyplomatyczne, ustala Rada Ministrów.

Art. 6. Paszporty zbiorowe mogą otrzymywać:

1) uczestnicy wycieczek szkolnych, naukowo-badawczych i dydaktycznych, a także wycieczek morskich, organizowanych na podstawie zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych,

2) członkowie organizacji (związków, stowarzyszeń i t. p.), wyjeżdżający zbiorowo na podstawie zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych, oraz

3) zamieszkali zagranicą obywatele polscy, uczestniczący zbiorowo w wycieczkach.

Art. 7. Posiadanie paszportu jednego rodzaju nie wyłącza możliwości uzyskania paszportu innego rodzaju.

Art. 8. Paszporty zwyczajne, służbowe i dyplomatyczne są jednoosobowe; jednakże w paszporcie męża może być wpisana żona, a w paszporcie jednego lub obojga rodziców albo opiekuna — dzieci do lat 13, jeżeli zaś chodzi o rodziny emigrantów — także dzieci powyżej lat 13.

Art. 9. Rada Ministrów może na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych lub Ministra Spraw Zagranicznych wstrzymać lub ograniczyć wydawanie paszportów zwyczajnych i zbiorowych na okres nie dłuższy, niż roczny, jeżeli będą wymagały tego względy na dobro Państwa. W czasie zarządzonych ograniczeń wydawanie tych paszportów można uzależnić od innych jeszcze warunków, aniżeli przewidziane w art. 2.

Rozdział III.

Ważność paszportów.

Art. 10. (1) Paszporty zwyczajne, służbowe i dyplomatyczne można wydawać na okres do lat 3. Ważność paszportu można przedłużyć, jednak łączny okres ważności, licząc od dnia wystawienia paszportu, nie może przekraczać lat 5.

(2) Paszporty, wymienione w ust. (1), uprawniają do wielokrotnych wyjazdów i powrotów, jeżeli władza nie ograniczy ich ilości.

(3) Paszporty zbiorowe można wydawać na okres 3 miesięcy; uprawniają one do jednorazowego wyjazdu i powrotu.

(4) Po upływie okresu ważności paszportu, paszport należy zwrócić władzy, która go wydała.

Art. 11. Paszporty są ważne na wszystkie kraje zagraniczne, jeżeli władza nie uczyni ograniczeń.

Rozdział IV.

Opłaty paszportowe.

Art. 12. (1) Paszporty zwyczajne i zbiorowe, wydawane w kraju, podlegają opłatom, które ustala w drodze rozporządzenia Minister Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Za podstawę przy ustalaniu opłat przyjęte będą miesięczne okresy ważności paszportów.

(2) Paszporty służbowe i dyplomatyczne nie podlegają opłatom paszportowym.

Art. 13. (1) Nie podlegają opłatom paszportowym paszporty, wydawane w kraju osobom:

- 1) wyjeżdżającym jako emigranci,
- 2) niezamożnym, jeżeli wykażą, że wyjazd ich jest konieczny, a uiszczenie opłaty naraziłoby je na dotkliwy uszczerbek majątkowy,
- 3) którym przyznano na wyjazd zasiłek z funduszków publicznych.
- 4) nie mającym ukończonych lat 13, jeżeli są wpisane w paszporcie ojca, matki lub opiekuna.

(2) Osoby, wyjeżdżające w celu kształcenia się lub odbycia praktyki zawodowej oraz osoby, których zawód nie może być wykonywany w inny sposób, jak tylko przez częste wyjazdy (komiwojażerzy, obsługa przedsiębiorstw, służących komunikacji międzynarodowej i t. p.), otrzymują paszporty ważne na rok za opłatą ustaloną dla okresu miesięcznego.

Art. 14. (1) Minister Spraw Wewnętrznych może przyznawać ulgi w opłatach paszportowych oraz całkowicie zwolnić od tych opłat w przypadkach:

- 1) wyjazdu do państw z którymi Państwo Polskie zawarło umowy w sprawie ułatwień paszportowych — na czas trwania tych umów.
- 2) wyjazdu w ważnych sprawach rodzinnych,
- 3) wyjazdu w sprawach handlowych lub przemysłowych, których konieczność zaświadczy odnośny samorząd gospodarczy,
- 4) uzasadnionych stanowiskiem osób wyjeżdżających albo charakterem lub celem ich wyjazdu.
- 5) wyjazdu w ważnych sprawach naukowych.

(2) Uprawnienia przewidziane w ust. (1) pkt. 2), 3) i 5), Minister Spraw Wewnętrznych może w całości lub w części przekazać władzom sobie podległym.

Art. 15. Za przedłużenie ważności paszportów, wydanych w kraju, pobiera się takie same opłaty, jakim podlegają paszporty, wydawane w kraju.

Art. 16. Nieskorzystanie z paszportu nie uprawnia do żądania zwrotu opłaty paszportowej.

Art. 17. (1) Opłaty za paszporty, wydawane przez polskie urzędy konsularne (dyplomatyczne) i przez Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, oraz opłaty za przedłużenie ważności tych paszportów reguluje taryfa opłat konsularnych.

(2) Za przedłużenie w kraju ważności paszportów, wymienionych w ust. (1), pobiera się opłaty odpowiadające stawkom, ustalonym w taryfie konsularnej.

Art. 18. (1) Za inne dokumenty, które w myśl przepisów szczególnych uprawniają do opuszczania obszaru Państwa Polskiego i powrotu na ten obszar, pobiera się — jeżeli przepisy te nie stanowią inaczej — następujące opłaty stemplowe:

1) za dokumenty upoważniające do jednorazowego wyjazdu i powrotu 0,50 zł.,

2) za dokumenty, upoważniające do wielokrotnych wyjazdów i powrotów — za każdy miesiąc ważności dokumentu 1,— zł.

Przepisy art. 13 stosuje się odpowiednio.

(2) Minister Spraw Wewnętrznych może w porozumieniu z Ministrem Skarbu obniżyć opłaty, ustalone w ust. (1).

Rozdział V.

Władze.

Art. 19. Paszporty zwyczajne i zbiorowe wydają w kraju powiatowe władze administracji ogólnej, zagranicą — polskie urzędy konsularne (dyplomatyczne), a na obszarze W. M. Gdańska — Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku.

Art. 20. Paszporty służbowe wydają Minister Spraw Wewnętrznych i Minister Spraw Zagranicznych, każdy w zakresie właściwości, ustalonym przez Radę Ministrów.

Art. 21. Paszporty dyplomatyczne wydaje Minister Spraw Zagranicznych lub upoważnione przez niego władze.

Art. 22. Władza unieważni paszport i zarządzi jego odebranie, jeżeli wyjdą na jaw okoliczności, które uzasadniają odmowę wydania paszportu. Decyzja ta jest natychmiast wykonalna.

Rozdział VI.

Przepisy przejściowe i końcowe.

Art. 23. Paszporty, wydawane na podstawie przepisów, obowiązujących przed dniem wejścia w życie ustawy niniejszej, zachowują ważność do końca okresów, na które zostały wydane.

Art. 24. W art. 2 w ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. o granicach Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 117, poz. 996) skreśla się wyrazy: „Rodzaje, formę, treść i sposób wystawiania dokumentów, upoważniających do przekraczania granicy, warunkunki, od których zależy ich uzyskanie, i“.

Art. 25. Ustawa niniejsza nie narusza przepisów o wyjeździe zagranicę osób, będących w czynnej służbie wojskowej, jak również podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, oraz przepisów o emigracji.

Art. 26. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z interesowanymi ministrami.

Art. 27. (1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie po upływie trzydziestu dni od dnia ogłoszenia.

(2) Jednocześnie uchyla się wszelkie przepisy w sprawach, uregulowanych ustawą niniejszą, a w szczególności rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 kwietnia 1932 r. w sprawie opłat za paszporty na wyjazd za granicę (Dz. U. R. P. Nr. 38, poz. 394).

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.*

Prezes Rady Ministrów i

Minister Spraw Wewnętrznych: *Sławoj Składkowski.*

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych

z dnia 12 sierpnia 1936 r.

wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych i Ministrem Skarbu w sprawie wykonania ustawy o paszportach

Na podstawie art. 1 ust. 3 oraz art. 12 i 26 ustawy z dnia 14 lipca 1936 r. o paszportach (Dz. U. R. P. Nr. 56, poz. 404) zarządzam co następuje:

§ 1. Paszportem w rozumieniu art. 1 ustawy o paszportach jest dokument wydawany obywatelom polskim, uprawniający w terminie swej ważności do udawania się i przebywania w kraju lub w krajach, wymienionych w tym dokumencie.

§ 2. Paszporty zwyczajne, służbowe i dyplomatyczne oraz paszporty zbiorowe będą wydawane na drukach, przygotowanych według wzorów Nr. 1, 2, 3 i 4, podanych w załączniku do niniejszego rozporządzenia.

§ 3. (1) Osoby, ubiegające się o paszport zwyczajny, powinny przedłożyć poświadczenie zamieszkania w okręgu władzy, u której złożono podanie o paszport oraz udowodnić swą tożsamość i obywatelstwo polskie.

(2) Do podania o paszport należy dołączyć dwie jednakowe fotografie osoby, dla której paszport ma być wystawiony, o rozmiarze około $4\frac{1}{2}$ x 6 cm. przedstawiające dokładnie twarz bez nakrycia głowy i pozwalające na stwierdzenie w sposób niewątpliwy tożsamości przedstawionej na nich osoby.

(3) Osoby, pozostające w czynnej służbie wojskowej, jak również ci spośród podlegających powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, którzy w myśl § 427 rozporządzenia Ministrów: Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości z dnia 28 sierpnia 1934 roku (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 757) muszą, w razie zamierzonego wyjazdu zagranicę, uzyskać zezwolenie władz wojskowych, powinni dołączyć do podania o paszport uzyskane zezwolenie tych władz.

(4) Osoby, wyjeżdżające za granicę w celach emigracyjnych powinny oprócz dokumentów, o których mowa w ustępach (1), (2) i (3), przedstawić zaświadczenie wydane w myśl art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1927 r. o emigracji (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 799).

§ 4. Władza, przyjmująca podanie o paszport, może zwolnić od przedstawienia dowodów, wymienionych w § 3 ust. (1), jeżeli dane, o których mowa w tych przepisach, są władzy znane lub wynikają niewątpliwie z innych okoliczności.

§ 5. Kraje, na które paszport jest ważny, oznacza władza, wystawiająca paszport w odpowiedniej rubryce książeczki paszportowej (paszportu zbiorowego) przez wypisanie kraju, do którego wyjazd ma nastąpić lub też przez określenie wyrazami: „wszystkie kraje w Europie i poza Europą”.

§ 6. Paszport może być wydany osobie interesowanej po uprzednim uiszczeniu opłaty, obliczanej według postanowień rozporządzenia niniejszego.

§ 7. (1) Paszport zwyczajny z jednomiesięcznym terminem ważności, z wyjątkiem przypadków, określonych w art. 13 ust. (1) ustawy o paszportach, podlega opłacie w wysokości 80 zł. Taką samą opłatę pobiera się za każdy następny miesięczny okres ważności paszportu z wyjątkami, przewidzianymi w art. 13 ust. (2) ustawy o paszportach.

(2) Za okresy miesięczne uważa się miesiące kalendarzowe. Jeżeli jednak początkowy okres nie odpowiada pierwszemu dniu miesiąca kalendarzowego, wówczas okres trzydziestu dni uważa się za okres miesięczny. Rozpoczęty okres miesięczny liczy się za cały.

(3) Za początek okresu miesięcznego uważa się datę wystawienia paszportu.

(4) Jeżeli ustawa o paszportach nie stanowi inaczej (art. 13 ust. (1), osoby, dopisane do paszportu zwyczajnego (art. 8), powinny uiścić opłatę za paszport w myśl przepisów ustępów: (1) i (2).

§ 8. W przypadkach wystawienia paszportu zbiorowego, każda osoba, wpisana do takiego paszportu, obowiązana jest uiścić opłatę w wysokości 25 zł. za miesięczny okres ważności, z wyjątkiem osób, nie mających ukończonych 13 lat (art. 13 ust. (1) pkt. 4 ustawy o paszportach). Przepisy § 7 stosuje się odpowiednio.

§ 9. Oprócz opłat, określonych w §§ 7 i 8 niniejszego rozporządzenia oraz opłat stemplowych, należnych od podania i załączników, osoby, otrzymujące paszporty, obowiązane są również do zwrotu kosztów blankietów paszportowych, a to za paszport zwyczajny w wysokości 1 zł. a za paszport zbiorowy 0,10 zł.

§ 10. Wystawianie paszportów zwyczajnych i przedłużanie ich ważności należy w kraju do powiatowych władz administracji ogólnej (starostów, dyrektorów policji, Komisarza Rządu m. Gdyni) właściwych ze względu na miejsce zamieszkania strony (§ 3 ust. 1), za granicą do właściwych urzędów konsularnych (dyplomatycznych), a na obszarze W. M. Gdańska do Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

§ 11. (1) Paszporty zwyczajne mogą być wydawane w drodze wyjątku przez inną powiatową władzę administracji ogólnej za zgodą wojewody w razie zamierzonego wspólnego wyjazdu za granicę grupy osób, dla których wystawienie paszportów przez władze miejscowe właściwe byłoby zbyt utrudnione, a w szczególności mogłoby spowodować zwłokę, udaremniającą osiągnięcie celu wspólnej podróży. Również w przypadkach, gdyby zwłoka w wydaniu paszportu groziła niebezpieczeństwem dla życia

albo też mogła spowodować dla osoby interesowanej inną poważną szkodę, paszport może być wydany według swobodnej oceny tych okoliczności przez władzę miejscowo właściwą.

(2) O wydaniu paszportu (ust. (1) należy powiadomić niezwłocznie władzę właściwą w myśl § 10.

§ 12. (1) Paszporty zbiorowe będą wydawały w kraju władze, wskazane w zezwoleniu Ministra Spraw Wewnętrznych, o którym mowa w art. 6 ust. (1) i (2) ustawy o paszportach a za granicą urzędy konsularne (dyplomatyczne), na obszarze zaś W. M. Gdańska Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku.

(2) Osoby, które będą wpisane do paszportu zbiorowego, powinny dostarczyć zaświadczenia władzy miejscowo właściwej o braku przeszkód do wpisania ich do paszportu zbiorowego.

§ 13. (1) Ważność paszportu zwyczajnego może być przedłużana zarówno przez miejscowo właściwe powiatowe władze administracji ogólnej, jak również przez urzędy konsularne (dyplomatyczne), a na obszarze W. M. Gdańska przez Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

(2) Przedłużenie ważności paszportu zwyczajnego jest równoznaczne z wystawieniem nowego paszportu i podlega opłatom, przewidzianym w niniejszym rozporządzeniu, z wyjątkiem zwrotu kosztów blankietu określonych w § 9.

§ 14. (1) W miejsce zniszczonego paszportu może być wydany nowy paszport przy zastosowaniu zwyczajnego postępowania, jednak bez pobierania opłat przewidzianych w §§ 7 i 8, jeżeli nowy paszport wystawiony zostaje na termin, określony w paszporcie zniszczonym.

(2) Przepis ust. (1) stosuje się również w przypadkach zagubienia paszportu, z tym jednak, że osoba interesowana obowiązana jest na koszt własny ogłosić o zagubieniu paszportu w jednym z pism codziennych, wskazanych przez władzę.

(3) W przypadkach przewidzianych w ustępach (1) i (2) osoba interesowana obowiązana jest do zwrotu kosztów blankietu w wysokości przewidzianej w § 9.

§ 15 Dla celów ewidencyjnych i statystycznych może być wprowadzony obowiązek dołączania do paszportów specjalnych kartek statystycznych.

§ 16. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 21 sierpnia 1936 roku.

Minister Spraw Wewnętrznych: *Sławoj Składkowski.*

Ze Związku Misyjnego Kleru.

Wpłacili składki: Księża: dr. Karol Dębiński i Zygmunt Siemaszko.

Miscelanea.

Referat P. T. Majowej, Przewodniczącej Oddziału Polskiego Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w Grudziądzu.

Cele i zadania Komitetu Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi w Polsce.

Dział pracy społecznej, który mam omówić, stoi w ścisłym związku z zagadnieniem najgorszej choroby społecznej, jaką jest prostytutka.

Jak daleko sięga wiadomość w dziejach ludzkości, spotykamy hańbiące frymarchenie godnością kobiety i rozmaite ustosunkowanie się do tego występku zarówno opinii publicznej jak i prawodawstwa. W zamierzchłej starożytności prostytutka wchodziła w zakres niektórych obrzędów religijnych, np. w Babilonie, Egipcie, Grecji; lub też stosowana do niewolnic, zwłaszcza wojennych, była jakoby zawodowa, legalna, przynosząca zyski właścicielowi tych niewolnic.

Starożytni Rzymianie, wysoko ceniąc instytucję rodziny, czystość domowego ogniska, karali ciężko występki przeciw czci kobiecej. Prostytutka wyjęta była z pod prawa i ścigana karami. Prostytucja rozwija się jednak z biegiem czasu; za czasów cesarów dochodzi do rozmiarów zagrażających; przez zniszczenie rodziny przyczynia się do rozkładu i upadku państwa. Spotykamy w tym czasie handlarzy żywym towarem, porywających dziewczęta do domów rozpusty. Prawodawstwo rzymskie pierwsze podaje określenie prostytutki jako proceder kobiet oddających się bez wyboru pierwszemu lepszemu. Chrześcijaństwo wypowiada stanowczą walkę nierządowi, karząc go zarówno u kobiet jak i u mężczyzn i stara się przywieść upadłe kobiety na drogę cnoty.

Pomimo tego w średnich wiekach prostytutka szerzy się we wszystkich państwach. Nierządnice oddane są pod władzę kata, który czerpie z nich zyski. W XIII wieku spotykamy pierwsze domy publiczne, opłacające podatki miastu. Celem ich ułatwienia kontroli nad skoszarowaniami w nich nierządnicami, prostytutki bywały w nich zaopatrzone w książki kontrolne t. zw. czarne książki.

W Polsce instytucje domów publicznych przynieśli z sobą niemieccy osadnicy po miastach, którzy sprowadzali dziewczęta kupowane na targach w południowych krajach i wprowadzili w ten sposób do Polski choroby weneryczne. Prawa polskie zwalczały prostytutkę, karały surowo nierząd. W XV i XVI w. oddawano niepoprawne opiece oprawcy miejskiego, który czerpał z nich zyski i opłacał się zarządowi miasta, stosownie do prawa magdeburskiego. Jako objaw wyjątkowego w owych czasach humanitaryzmu, zakładano dla nich w Polsce w większych miastach specjalne szpitale.

Za czasów niewoli, pod zaborem rosyjskim, domy publiczne i ich mieszkanki były na usługach tajnej policji, t. zw. ochrony i służyły do szpiegowania mieszkańców danego kraju. Dlatego praca społeczna, dążąca do nawrotu nierządnic, była przez rząd zaborczy uniemożliwiana.

W Polsce wolnej zniesiono domy publiczne i zabroniono mieszkać liczniej niż po 2 w jednym domu. Są one, jak dawniej, pod nadzorem policji sanitarno-obyczajowej, która je zaopatruje w książki kontrolne (t. zw. czarne książki), zawierające obowiązujące je przepisy oraz kontrolę badającego je w oznaczone dni lekarza. Tajna prostytutka jest karana surowo i tępioną. Jest to t. zw. system neoreglamentacyjny, który przyjęły niektóre państwa.

We Francji, Belgii, Włoszech, Hiszpanji i innych krajach europejskich oraz licznych krajach cywilizowanych pozaeuropejskich panuje nadal system kontrolny, a więc domy publiczne, etc.

System abolicjonistyczny, który przyjęły dotychczas z dobrym skutkiem Anglja, Holandja i inne kraje północnej Europy, polega nietylko na zniesieniu domów publicznych, ale na zaniechaniu t. zw. kontroli, przez co prostytutka traci cechy „zawodu“, uznanego poniekąd przez państwa. Karane jest natomiast wszelkie namawianie do nierządu, zarówno mężczyzn jak i kobiet, uprawianie nierządu przez albo z osobami małoletnimi, zakażenie drugiej osoby chorobami wenerycznymi spowodowanie zgorzelenia i t. p. Pierwszą pionierką systemu abolicjonistycznego była angielska Józefina Butler w drugiej połowie XIX wieku.

Projekt nowego kodeksu prawnego w Polsce ujęty jest w pojęcie abolicjonizmu.

Na stanowisku abolicjonistycznym stoi również Międzynarodowy Komitet do Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, który powstał przy Lidze Narodów. Obecnie we wszystkich niemal krajach cywilizowanych powstały narodowe Komitety do Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi, które pracują w ścisłym porozumieniu ze sobą i odbywają kongresy międzynarodowe. Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi ma swą siedzibę w Warszawie przy ul. Chocimskiej 24. Prezesem jego jest b. minister Dr. W. Chodźko. Polski Komitet Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi pracuje ze wszystkimi organizacjami w kraju, mającemi na celu ochronę kobiet przed nierządem, koordynuje ich pracę ku wspólnemu celowi, udziela wskazówek, rad i pomocy, zarówno moralnej jak i materialnej przez podział subwencyj uzyskiwanych od Ministerstwa Opieki Społecznej, stosownie do swej możliwości, oraz potrzeb związanych z nim instytucyj. Zadaniem jego, jak sama nazwa wskazuje, jest wykrywanie i wydawanie w ręce sprawiedliwości zbrodniarzy, którzy uprowadzają kobiety i dzieci dla celów nierządu, sprzedają je, lub sami ciągną zyski z ich nieszczęścia i hańby i dlatego nazwani są handlarzami żywym towarem. Tępienie sutenerstwa i wszelkiej namowy do nierządu. Opieka nad ofiarami wyrwanymi z rąk tych złoczyńców lub mogącemi stać się ich łupem w ten lub inny sposób.

Główną pracą zapobiegawczą Komitetu oraz związanych z nim organizacyj są t. zw. Misje Dworcowe, które utrzymują t. zw. Opiekunki Dworcowe. Panie te zaopatrzone opaskami białozółtymi na ramieniu z napisem „Opiekunka Dworcowa“ czuwają na dworcach, zwłaszcza w czasie przyjazdu i odejścia pociągów, obserwując pilnie, czy niema wypadku wywożenia młodych kobiet lub dzieci, zwłaszcza zagranicę przez osoby podejrzanę, zarówno mężczyzn jak i kobiety. W razie podejrzanego wy-

padku zawiadamiają natychmiast policję na dworcu, lub, o ile już zapóźno na to, telefonują do policji na najbliższej stacji, na której zatrzymuje się pociąg z podejrzanym transportem. — Opiekunka dworcowa obserwuje, czy na dworcu nie znajdują się osoby bezradne, którym należy pomóc przy podjęciu dalszej podróży, wskazać adresy biur, instytucyj, etc., do których chciałyby się zwrócić, odprowadza je do mieszkania, krewnych i znajomych; jeżeli nie mają noclegu, ani gdzie się podziać do następnego pociągu, opiekunka zabiera je do Schroniska lub hoteliku prowadzonego przez Misję Dworcową za określoną minimalną opłatą albo i za darmo. Tę samą służbę pełnią Opiekunki przy stacjach autobusowych, w portach morskich i przystaniach rzecznych, dniem, a zwłaszcza nocą. Obserwują wprawmem okiem ruch w tramwajach i po ulicach, a często przyprowadzają do Schroniska blakające się po ulicy, przybyłe ze wsi bezradne dziewczęta. Cel tych zabiegów jest jasny: na blakające się, samotne, przybyłe z dalszych stron kobiety i dzieci czyhają alfonsi i sutenerzy i inni handlarze oraz różni zwyrodnialcy i poszukiwacze łatwych przygód i zdo-byczy. Bezdonna, niezaradna dziewczyna łatwo może wpaść w pułapkę i nieszczęście, czasem bezpowrotnie.

Komitety prowadzą także Społeczne Biura pośrednictwa pracy dla kobiet, zwłaszcza pracownic domowych, w których poszukujące pracy otrzymują ją za darmo, a pracodawcy płacą tylko 5% od pierwszego miesięcznego wynagrodzenia za pośredniczenie.

Z opiekunką dworcową współdziałają panie z Zarządu i członkinie Komitetu, nietylko zasilając materjalnie Misję Dworcową i kierując jej agendami, ale i czuwając nad wszelkimi przejawami namowy, stręczenia lub zachęty do nierzadu, który zaobserwować mogą w lokalach, na ulicy i t. d.

Przedstawicielka Komitetu powinna wejść w skład Komisji Sanitarno-Obyczajowej i tam w zetknięciu z prostytutkami, zwłaszcza tajnemi, t. zn. nie zaopatrzonemi w książki kontroli, starać się zachęcić je do powrotu na drogę uczciwej pracy, otoczyć życzliwą opieką, zależnie od warunków finansowych, ułatwić powrót do rodziny, albo po poprzednim badaniu przez lekarza specjalistę w poradni dla chorych wenerycznie, znaleźć pracę w zacnym dobrym domu, albo też wyrobić przyjęcie do jednego z zakładów misyjnych, np. SS. Dobrego Pasterza, Domu św. Anny w Kamieniu, „Przystań“ przy domu św. Elżbiety w Poznaniu i t. p. W miejscowościach, w których nie działają wymienione Komisje, można wejść w kontakt ze smutnym światem prostytutuj za pośrednictwem policji sanitarno-obyczajowej lub lekarza.

Wielkie usługi we wszelkich pracach nad ochroną pod tym względem kobiet i dzieci oddaje policja kobieca, niestety w Polsce jeszcze niedość liczna.

Praca nad nawróceniem jednostek, uprawiających nierząd nałogowo i w celach zarobkowych jest, przyznać trzeba z bólem, bardzo trudna i rzadko uwieńczona dobrym i trwałym skutkiem. Trzeba przede wszystkim pracować zapobiegawczo, usuwając przyczyny, prowadzące do nierzadu.

Przyczyny te są rozliczne. Bywa nią skłonność dziedziczna: choroby umysłowe, weneryczne, lub alkoholizm rodziców. prostytutki odznaczają

się bardzo często tępotą umysłową i objawami zwyrodnienia. Mojem zdaniem, najważniejszą przyczyną zaniku wstydlivosti i zdążającego za tem braku wstrętu do oddania siebie na poniewierkę są stosunki mieszkaniowe, gdy w jednej izbie mieszka po kilka rodzin, osoby obce, różnej sobie płci, a wśród tego nieletnie dzieci, wspólne legowiska rodziców i dzieci, braci i siostr.

Również wspólne sypialnie, które spotykamy nawet w domach średnio zamożnych; rodziców z dziećmi lub rodzeństwa różnej płci, stają się przyczyną tego zła najgorszego. Wspólne sypialnie urządzone na to, aby w „lepszym pokoju“ mogły stać meble i świadczyć przed obcymi o bogactwie domu. Droższe i miłsze są tym ludziom meble i goście od ich rodzonych dzieci. A że córka nieletnia już może grzeszy albo z czasem pójdzie całkiem na złe drogi, albo syn wyrasta na hulakę, temu się dziwią tylko ci próżni rodzice. Sami winni grzechu i nieszczęścia dziecka. Prostytutki mieszkają zwykle w pokojach odnajętych od osób, mających często kroc dzieci, wychowanków lub młodocianą służbę. Płacą drożej niż zwykle sublokatorzy. Dzieci i młodzież, których rodzice lub opiekunowie ciągną w ten sposób zyski pośrednio z nierządu rosną w przeświadczeniu, że to „zawód“ normalny i zyskowny i nic dziwnego, jeżeli z biegiem czasu stają się same prostytutkami i sutenerami. Nic nie pomoże moralizowanie ze strony rodziców, oburzanie się ich na złe życie ich sublokatorzy; przykład działa silniej od słów. O jaskrawych wypadkach zgorszenia, gwałtu, namiętności słyszymy nieraz i staramy się im zapobiegać, ale zamało zastanawiamy się nad tem, że źródłem zepsucia bywa często dom rodzinny, powierchownie solidny i nabożny.

Bywają także zawody niebezpieczne. Artystki kabaretowe, kinowe, baletnice, fortancerki w dancingach, parkietówki, t. j. dziewczęta, mające za zadanie dotrzymywanie towarzystwa gościom w lokalach z namawianiem ich do konsumowania zwłaszcza alkoholu, od czego otrzymują procent, kelnerki w nocnych lokalach, wszystkie są one narażone na zaczepki mężczyzn, tracą łatwo poczucie wstydu i godności kobiecej. Przyzwyczajają się do próżnowania (oprócz może kelnerki) i strojów i łatwo schodzą na złą drogę.

Najwłaściwszym światem kobiety jest praca domowa; a jednak ogromny odsetek prostytutek rekrutuje się z pośród byłych pracownic domowych. Przyczyną tego bywają nie tylko umizgi pana domu i dorastających synów, zły przykład flirtującej, próżnej i rozleniwionej pani domu. W solidnym, poważnym domu młoda dziewczyna nie ma wprawdzie złego przykładu, ale jak często brak jej zupełnie uczucia życzliwego zainteresowania ze strony pracodawców. Pokoik ciasny i nieopalany, kuchnia zimna, wydzielane niedostatecznie dla jej młodego organizmu pożywienie, patrzenie na zbyt słone przysmaki, z którymi się z nią nikt nie podzieli, znoszenie ustawicznego strofowania i gderania przez zdenerwowaną panią domu, a zwłaszcza przez dzieci, sprawiają to, że dziewczyna ucieka z tego domu jak tylko może. Jeżeli spotka kogoś, kto jej powie dobre słowo, a zaprosi na ciastko lub do kina, wdzięczna mu jest, uwierzy łatwo i da się pociągnąć dalej, niżby chciała. Jeżeli przyjdzie potem skutek zapomnienia, upokorzenia, odtrącenia przez pracodawców, a nieraz i swoją rodzinę, staje się coraz niżej, zostaje prostytutką.

Wykazanie przyczyn złego jest najlepszą drogą do znalezienia środków zapobiegawczych. Temi są otwarcie oczu rodziców na niebezpieczeń-

stwo, na jakie przez nieświadomość, próżność i chciwość narażają swe dzieci, pouczenie ich, by wychowywali swe dzieci w skromności chrześcijańskiej, czuwali, zwłaszcza nad dorastającymi dziewczętami w domu i poza domem, potrafili przebaczyć i przygarnąć je w razie upadku. Zachęcanie pań domu do otoczenia prawdziwą serdeczną opieką swych młodocianych pracownic, od których zwykle wymagają daleko więcej cierpliwości i samozaparcia niż od siebie samych. Ważnym wreszcie środkiem zapobiegawczym jest rozumne uświadomienie młodzieży w stosownym czasie i w stosowny sposób o Bożych prawach rządzących życiem oraz o niebezpieczeństwach grożących im od złych i nieuczciwych ludzi. Niech dziewczęta wiedzą, że na ich cnotę czyhają nietylko ludzie, żądni chwilowo ich wdzięków, ale, że istnieje zorganizowana międzynarodowa szajka handlarzy żywym towarem, którzy usiłują wciągnąć w swe sidła nieświadomione istoty pod pozorem dania im intratnej posady, namawiają na wyjazd zagranicę, albo wręcz uprowadzają i sprzedają do lupanarów we Francji, w Ameryce Południowej, Turcji i t. d. Zbrodniarze ci ciągną ogromne zyski ze swych ofiar i, rozporządzając olbrzymim kapitałem, potrafią ująć przed ręką sprawiedliwości. Niech wiedzą o działalności Misji Dworcowych i szukają w podróży opieki pań, a nie wdają się w rozmowy z nieznajomymi. Niech nigdy nie przyjmują gości ani noclegu u nieznajomych. Tylko wszechstronną i rozumną pracą zapobiegawczą można zmniejszyć prostytucję, którą nazwałam na początku najgorszą chorobą społeczną. Jest ona stanowczo wynikiem nietylko kryzysu gospodarczego, ile moralnego ludzkości. Jedynie wprowadzenie pierwiastku katolickiego w całe życie ludzkości zarówno rodzin, jak i jednostek, narodów i państw, w wychowanie i prawodawstwo zmniejszy, a z czasem może całkiem wyleczy najgorszą chorobę społeczną, jaką jest prostytutka, frymarczenie godnością kobiety, przeznaczonej na matkę i wychowawczynię nowych pokoleń.

Miłość chrześcijańska również pierwsza wyciągnęła do pogardzonej i sponiewieranej nierządnicę rękę pomocną, żeby ją wydzwignąć z błota i przywrócić do godności dziecka Bożego. Ta prawdziwa chrześcijańska miłość i świadomość ceny duszy ludzkiej, najbardziej nawet sponiewieranej, powinna przyświecać wszystkim pracującym w Komitetach Walki z Handlem Kobietami i Dziećmi. Nie mamy prawa zrażać się trudnościami, ani zwłaszcza słabymi rezultatami pracy nad trudnym nawróceniem prostutek, ale w każdej chwili winniśmy być gotowi dać im słowo serdeczne i rękę pomocną, pomni na słowa Chrystusa: „Coście uczynili jednemu z tych najmniejszych, mnieście uczynili“.

Walka z pornografią w Polsce.

Konwencja międzynarodowa, zawarta w r. 1921 w Genewie, zobowiązuje państwa, które ją podpisały, do zwalczania na swoim terytorjum pornografji, a mianowicie ścigania i karania osób, które sporządzają, przechowują, przywożą, wywożą, rozpowszechniają, publicznie wystawiają i t. p. pisma, rysunki, ryciny, malowidła, druki, wizerunki, afisze, emblematy, fotografie, filmy kinematograficzne lub inne przedmioty por-

nograficzne, albo handlują niemi, choćby nawet nie publicznie, wreszcie, celem ułatwienia obiegu tych przedmiotów, ogłaszają lub oznajmiają o osobach dostarczających je i sposobach w jakie się to odbywa. Państwa zobowiązały się także, że w razie potrzeby dostosują ustawodawstwa swoje do wymagań konwencji i że będą się wzajemnie informowały o czynach karygodnych, na swoim terytorjum wykrytych.

Każde państwo ustanowiło u siebie jeden urząd, który przeznaczony jest do wymiany tych informacji z zagranicą; w Polsce urzędem tym jest samo Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Przed kilku laty Liga Narodów, z tytułu swej opieki nad konwencjami międzynarodowymi, ogłosiła ankietę, zawierającą 6 pytań: 1) uwagi o ustawodawstwie, 2) adresy władz centralnych do walki z pornografią, 3) trudności w zwalczaniu pornografii, 4) sprawy wykryte w r. 1929, 5) korespondencja z władzami centralnymi, 6) czy pornografia wzmacnia się, czy zmniejsza.

O ile chodzi o odpowiedź Polski, to punkt 1) jest już dziś nieaktualny, gdyż obowiązywały wówczas jeszcze kodeksy karne państw zaborczych, podczas, gdy od r. 1932 mamy własny kodeks karny. Brak jednolitego ustawodawstwa i definicji słowa „pornografia” (w tekście francuskim konwencji „obscene”) podany jest też jako główna trudność w zwalczaniu pornografii. Przyszły Polski Kodeks Karny ma zawierać wspomnianą definicję. Wypadków wykrytych w r. 1930 podano dwa: jeden na podstawie doniesienia Centrali Szwajcarskiej, jeden Berlińskiej. O liczbie procesów karnych i wyroków, które miały miejsce wskutek dochodzeń polskich władz bezpieczeństwa, niema mowy. Zapewne rozumiano, że ankietę ograniczała się do międzynarodowego obrotu przedmiotami pornograficznymi, co jednak nie znajduje uzasadnienia. Nie tak pojęły to inne państwa, które w odpowiedziach swych zdają sprawę z całokształtu akcji represyjnej. Niemcy — 492 sprawy karne, Hiszpanja — około 50 spraw wynikłych z oskarżenia Ligi przeciw Demoralizacji Publicznej, Wielka Brytania — 1074 wypadki, z tego 1059 pochodzenia zagranicznego, Austria — 57 spraw, skonfiskowano druków 3900, fotografii 800, prospektów 5000, Belgja 15 spraw. Jedna Czechosłowacja ograniczyła się podobnie jak Polska do wyliczenia spraw obrotu międzynarodowego (2 doniesienia zagranicę, 4 z zagranicy).

Konkluzja polskiego raportu optymistyczna: „Naogół ma się wrażenie, że obrót publikacji i przedmiotów, które według norm zwyczajowych mogą być uważane za nierządne, zmniejsza się. Natomiast stwierdzić można, że osoby handlujące takimi publikacjami, starają się rozpowszechniać dzieła pseudo-naukowe, dotyczące zagadnień płciowych i ilustracje pseudo-sportowe, wychwalające kult nagości”.

Raport ten nastrocza niejedną uwagę. Przedewszystkiem Kodeks Karny ukazał się, ale definicji słowa „pornograficzny” nie przyniósł. Przeciwnie, wprowadzenie tego słowa w art. 214 („kto rozpowszechnia pisma, druki, wizerunki lub inne przedmioty, mające *charakter pornograficzny* stanowi pogorszenie w porównaniu do kodeksów zaborczych, w których były tak zrozumiałe i dobitne określenia”) oczywiście w tłumaczeniu z niemieckiego i rosyjskiego jak: „treści nierządnej” (Prusy), „naruszenie moralności i wstydlivosti” (Austria) i „świadomie bezwstydną” (Rosja). Słowo pornografia natomiast, jako pochodzące z greckiego, z powodu

swej sztuczności i nieprzystępności (zdolne jest wzbudzać mniemanie, że obejmuje jakieś tylko szczególnie jaskrawe wypadki) nie działa tak bezpośrednio, jak tamte polskie wyrazy i stało się niejako nazwą techniczną. Nadto tkwi w niem pojęcie pisma i rysunku (grafo-piszę, rytuję) podczas, gdy są inne przedmioty, np. rzeźby, kształtem swoim bezwstydne, a więc podlegające artykułowi 214.

W lepszym położeniu są narody romańskie, np. Francja, gdzie wyraz „obscene” właśnie w konwersji Genewskiej użyty, jest dla każdego ucha bezpośrednio zrozumiały. Wzięte z łacińskiego „obscenus”, znaczy ono po francusku, w-g. słownika Larousse'a: qui blesse la pudeur, obrażający wstydlivość. W polskim mamy na oddanie identycznego pojęcia kilka przymiotników: plugawy, wszeteczny, sprośny, bezwstydny, nierządny.

Wszak art. 214 K. K. mieści się w rozdziale XXXII, który ma za nagłówek „Nierząd”. Żałować wypada, że konsekwentnie i w tym artykule nie użyto tego, dla polskiego ucha o tyle zrozumialszego i dobitniejszego wyrazu. Byłoby to zresztą zupełnie zgodne z pierwowzorem, gdyż „porne” znaczy po grecku kobieta publiczna, nierządnica. Taką też w praktyce powinna być wykładnia słów: „mające charakter pornograficzny” i najprostszą odpowiedź na pytanie, co jest pornograficzne daje nam wrodzone uczucie wstydu. Za jego wskazówkami należy też postępować, a na argument, że uczucie to jest u różnych ludzi rozmaite, odpowiadać, że: 1. wyłącza się oczywiście ludzi pozbawionych wstydu, bądź z przyrodzenia, bądź dla braku wychowania, bądź wreszcie wskutek rozwiązłego życia. 2. brać należy pod uwagę wstydlivość ludzi rozwiniętych i duchowo wyrobionych anormalnych. Przesady należy unikać, ale jeśli zwolennicy liberalnego poglądu na tę sprawę wojują dewotkami i bigotami, to zapytać wypada, czy naodwrot, ze strachu przed taką ewentualnością, nie popada się często w drugą, t. j. w tolerowanie złego, tylko z obawy, by nie być pomówionym o wsteczniectwo i t. zw. klerykalizm. Czy osoby czule na takie zarzuty nie zdają sobie sprawy, że operują nimi przeważnie ludzie, zerujący na niskich instynktach płciowych ludności i mający interes, by im w tem nie przeszkadzano? I tu znów ze wspomnianej ankiety zaznaczyć należy, jako charakterystyczny moment, alarm podniesiony przez kilka poważnych państw z powodu propagandy nudyizmu, szerzonej pod płaszczykiem sportów, higieny, zbliżenia się do natury, do starożytności i t. p. nęcących i modnych haseł. Takie ostrzeżenia podnosi W. Brytania, Austria, Belgja (miesięczniki nudystyczne, pochodzące głównie z Niemiec, a wydawane pod hasłem medycyny lub higieny), Holandia, wreszcie Czechosłowacja, która podobnie jak Belgja, wskazuje na Niemcy, jako źródło perjodyków, propagujących kult nagości.

Jeden jeszcze moment w ocenie pornografji zasługuje na pilną uwagę, to względ na młodzież. Wszak o jej dusze idzie walka, od jej zdrowia moralnego zależy przyszłość Polski, dla niej więc na wszelkiem miejscu publicznem: ulicy, wystawie sklepowej, w kinie, w teatrze musi być przestrzegana bezwzględna obyczajność. Ten względ powinien więc w wypadkach wątpliwych — o ile kryterjum własnej wstydlivości nie wystarczy — skłaniać tych, którym powierzona jest piecza porządku i bezpieczeństwa publicznego raczej do przesady w surowości, jak do zbytnej pobłażliwości w ocenie objawów o których mowa. Słuszną jest niewątpliwie zasadą, by raczej dziesięciu winnych pozostało na wolności, niż jeden niewinny

poniósł karę, ale z powodu szczególnie rozwiniętej plagi, bo inaczej tego nazwać nie można, i wielkiej bezkarności tych gorszyteli, jakimi są handlarze pornografii, nawet odwrotna omyłka powinna być wybaczona.

Bo optymizmu oficjalnego, wynikającego z odpowiedzi Rządu Polskiego na ankietę Ligi Narodów czujny obserwator życia w naszym kraju niestety podzielać nie może. Zresztą przeczy mu okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z r. 1930 Nr. A. P. 1491/1, w którym wprost przeciwnie stwierdzono gwałtowne szerzenie się wydawnictw, plakatów i t. p. treści nieobyczajnej i potrzebę energicznego przeciwdziałania tej przestępczej działalności. Okólnik ten powołuje się wprawdzie na nomenklaturę obowiązujących wówczas jeszcze kodeksów karnych zaborczych, ale zastępując wyrazy bezwstydnym, nierządnym i sprośnym przymiotnikiem pornograficzny, można nadal z autorem okólnika powiedzieć, że pojęcie to dotyczy przedewszystkiem utworów z zakresu życia płciowego, wykonanych z zamiarem wywołania u czytającego lub oglądającego podniecenia seksualnego i które rzeczywiście obrażają uczucie wstydu i moralności. Inne utwory, niedotyczące bezpośrednio życia płciowego, mogą jednak również być uważane za niedopuszczalne, jeżeli używane są w tym celu, aby spowodować podniecenie płciowe i wogóle jeżeli cel i sposób ich użycia wskazuje na taki zamiar. Ma to miejsce w szczególności, gdy utwory (szczególniej obrazy, fotografie i t. p.) sprzedawane są młodocianym. Nawet dzieło sztuki, którego autor nie miał żadnego zamiaru obrazy wstydlivosti, może być uznane za *nierządne*, jeśli rozpowszechniane jest we wspomnianym celu.

Nikt nie zaprzeczy, że te i inne w okólniku zawarte bardzo trafne uwagi i wskazówki (np. co do reklam kinowych) nie są wykonywane, chyba, że, o czym sądzić niewtajemniczeni nie mają możliwości, pobłażliwość prokuratury i sądów paraliżuje dobrą wolę władz bezpieczeństwa. Jeżeli tak jest, to jeden już tylko pozostawałby sposób, a mianowicie taka mobilizacja uczciwej opinii publicznej, naogół w tem zagadnieniu dobrane się orjentującej, by jej donośny krzyk oburzenia dotarł gdzie należy i odpowiednie tam zrobił wrażenie.

Zbiórka na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Jak lat ubiegłych rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zwraca się z gorącą prośbą do Wielebnego Duchowieństwa, aby zechciało przeprowadzić w swoich parafjach zbiórkę na K. U. L. w dniach od 18 do 25 października b. r.

Rektor prosi Wielebnych Księży Proboszczów, aby zorganizowali Komitety zbiórkowe w swoich parafjach, a Czcigodnych Księży Dziekanów miast powiatowych, aby nadto zgłosili do starostw zbiórkę swego powiatu.

Prosi też Dyrektorów i Kierowników Akcji Katolickiej, aby zachęcili członków stowarzyszeń do wzięcia udziału w tej zbiórce.

Podstawą do zwrócenia się z tą prośbą jest życzliwość, jaką stale Duchowieństwo okazuje K. U. L. Za tę ofiarną pomoc rektor składa serdeczne Bóg zapłać.

R e k t o r

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Wrzesień 1936 r.

Wpisy na Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu.

Wyższe Katolickie Studium Społeczne w Poznaniu przyjmuje zgłoszenia kandydatów, posiadających świadectwo dojrzałości szkoły średniej, do dnia 12 września r. b. Bliższe informacje o studjach w Wyższym Kat. Studium Społecznym podaje prospekt, który wysyła Sekretariat Wyższego Kat. Studium Społecznego w Poznaniu, Podgórna 12b., za nadesłaniem 1.15 zł.

Kongres muzyki kościelnej.

W dniach 20 i 21 września b. r. odbędzie się w Poznaniu Kongres muzyki kościelnej. Celem rozkrzewienia idei chórów **kościelnych** (parafialnych) po wszystkich diecezjach naszego kraju, pożądanem jest, ażeby w Kongresie tym wzięli udział:

1. dyrygent i organista kościoła katedralnego,
2. choćby po jednym tylko chórze kościelnym z każdej diecezji, będzie śpiewał 20.IX. w jednym z kościołów poznańskich na mszy św. oraz weźmie udział w popisach,
3. 2-3 delegatów, interesujących się organizacją chórów kościelnych.

Bliższe szczegóły podaje organ „Muzyka Kościelna“.

Zniżki kolejowe będą.

Zaproszenie do przedpłaty.

Po wydaniu w roku 1935 w przekładzie z języków oryginalnych i z własnym komentarzem „Proroctwa Jeremjasza, Lamentacji i księgi Barucha“ (duża ósemka, str. X — 390), w r. 1936 odniosłem się do Przew. Duchowieństwa z zaproszeniem do przedpłaty na „Księgę Psalmów“, przekład z oryg. hebrajskiego z komentarzem, str. IX — 560. Dzięki łaskawemu poparciu zdołałem wydać Księgę Psalmów, której już tylko niewielka liczba egzemplarzy pozostała na składzie. W tym roku pragnąłbym przystąpić do druku „Pięcioksięgu Mojżeszowego“ w przekładzie z oryginału hebrajskiego wraz z komentarzem.

Ze względu na podstawowe zagadnienia, zwłaszcza z dziedziny religijnej, komentarz, aczkolwiek treściwy i zwięzły, musi być dość obszerny, dlatego też dzieło obejmie nie mniej, jak 800 stron ścisłego druku. Nie mogąc ponosić wysokich kosztów wydawniczych bez upewnienia się o sprzedaży choć $\frac{1}{4}$ nakładu, ośmielam się zwrócić na razie tylko z zapytaniem pod adresem Czcig. Księży, czyby nie reflektowali na nabycie wzmiankowanego dzieła.

Pięcioksiąg Mojżeszowy w nowej szacie naukowej jest niezbędny, zwłaszcza dla księży prefektów. Takim tematom, jak stworzenie świata,

człowieka, upadek, potop, rozejście się narodów, różnorodność języków i t. d. są poświęcone obszerne rozprawy. Pozwalam sobie przedłożyć prośbę o łaskawe powiadomienie mnie odkrytką, z podaniem dokładnego adresu i z zaznaczeniem, że chcę nabyć jeden czy więcej egzemplarzy. Jeżeli otrzymam przynajmniej 250 (dwieście pięćdziesiąt) zgłoszeń, będę mógł odrazu przystąpić do druku.

Dla Sz. Prenumeratorów będę się starał ustalić cenę nie wyższą ponad 10.— zł. wraz z przesyłką pocztową. Nazwiska zamawiających pragnąłbym wydrukować przy końcu tomu, jak to uczyniłem przy wydaniu Psalmów; dlatego też ośmielam się prosić o dokładne podanie imienia, nazwiska, godności (tytuły) i przynależności do diecezji — to ostatnie, gdy chodzi o Osoby, należące do stanu duchownego. Przy niewielkiej liczbie nakładu, cena powyższa jest obliczona tylko na pokrycie kosztów papieru i druku. O ilebym przed upływem października r. b. mógł uzyskać żadaną liczbę prenumeratorów, przystąpiłbym niebawem do druku, aby dzieło mogło być gotowe w lutym 1937 r.

Cena „Prorocstwa Jeremjasza, Lamentacji i księgi Barucha“ wynosi 6 zł. Cena „Księgi Psalmów“ — 8 zł. O ile kto zamawia razem obydwie książki u autora, cena wraz z przesyłką 11 zł.

(—) Ks. Józef Kruszyński.

Lublin, Uniwersytet Katolicki.

Książki polecane.

Pomoc w prowadzeniu rekolekcji.

Ks. Jan Kuchnicki, proboszcz parafii Kozuchówek, naszej diecezji, wydał w roku 1935 książkę pod tytułem „Na szczyty szczęścia i doskonałości“. Książka ma 146 stron, format nie duży. Cena nie zaznaczona.

Książka ta zawiera **osiem nauk rekolekcyjnych**. Nauki obfite w treść, żywe, ładnie podane, poparte przykładami. Dla duszpasterzy może być ta książka wielką pomocą w prowadzeniu rekolekcji.

„Na szczyty szczęścia i doskonałości“ można zamawiać u autora w Kozuchówku, poczta Sokółów Podlaski.

Już ukazała się

Książeczka do Nabożeństwa

dla młodzieży szkolnej, opracowana przez ks. Józefa Kuczyńskiego, prefekta Szkół Powszechnych w Lucku.

Wydanie trzecie rozszerzone.

Wobec tego, że pierwsze wydanie rozeszło się w ciągu pół roku w ilości 10.000 egzemplarzy, zaś drugie w przeciągu 8 miesięcy w ilości 16.000 egzempl., przygotowałem trzecie znacznie rozszerzone przez dodanie: Nieszporów w tekście polsko-łacińskim i zastosowaniu lepszej

oprawy, książeczka uległa podwyższeniu tylko o 5 gr. na egzemplarzu w oprawie bristolowej.

Wobec powiększenia objętości książeczki, str. 256 form. 11 x 8 cena wynosi opraw. w bristol — 35 gr., w płótno — 70 gr. i w skórę (luksusowa) z futerałem — 1.40 zł. loco Łuck.

Zamawiać: Ks. Józef Kuczyński, Łuck, skrzynka pocztowa 118, przekazując należność na konto P.K.O. 30.528, Państwowy Bank Rolny Oddział Łuck, zaznaczając na odwrocie: rachunek czekowy Nr. 126 Ks. Jan Kuczyński. Składnica—Introligatornia A. Zwoliński, Łuck, Trynatarska 2.

„Ślubujemy“. Wyd. Instytutu Różańcowego. Toruń. str. 72. Cena 50 gr.

Wielkie i dziejowe było „Ślubowanie Jasnogórskie“ młodzieży akademickiej w dniu 24 maja.

W dniu tym cała Polska łączyła się sercem z młodzieżą akademicką, by Matce Najświętszej razem z nimi uroczystie ślubować swoje głębokie przywiązanie do Kościoła i wierność zasadom Chrystusowym.

Cała prasa polska i katolicka poświęciła naczelne szpalty swych pism dla wypowiedzenia swych uczuć i stosunku do tego religijnego i narodowego aktu.

Ci, którym nie dane było brać osobistego udziału w historycznych uroczystościach ślubowania jasnogórskiego — przy głośnikach radiowych słuchali tych chwil pięknych a wzniostych.

Tylko nie wszyscy słyszeli płomiennych przemówień, przemówień programowych, które wygłaszali reprezentanci młodzieży akademickiej z całej Polski podczas uroczystej akademii, zorganizowanej u stóp Cudownego obrazu.

W tym czasie Radjo Polskie — niestety — nadawało płyty gramofonowe.

Przemówienia te in extenso podane są w wydanej przez Instytut Różańcowy broszurze p. t. p. „Ślubujemy“.

Całość tej książki, na którą prócz tych przemówień składają się wyciągi z prasy polskiej, listy i odezwy akademików do społeczeństwa, dokumenty historyczne, opis całej uroczystości i t. p. — stanowi niezbędną lekturę dla każdego Polaka-Katolika.

Sprawy Bożej i sprawy narodu polskiego zasypiać nam nie wolno.

Dziś szczególnie, w chwili gdy zewsząd w najczystsze nasze uczucia pragną zaszcześcić zło komunizmu i bolszewizmu — starsi muszą połączyć się z młodszymi i postąpić tak zdecydowanie i jasno jak postąpiła młodzież akademicka.

Z piersi całego narodu polskiego wznieść się winien jeden mocny i potężny okrzyk: Ślubujemy.

Do czynu tego nastawi wszystkich omawiana wyżej broszura.

Kasper Wojnar: „Żywot, dzieła i proroctwa księdza Piotra Skargi na tle dziejów Polski w 400 rocznicę urodzin” — wydanie II. — Warszawa. — Nakładem wydawnictwa im. T. Kościuszki.

Z okazji nadchodzących uroczystości czterechsetlecia Piotra Skargi znany popularyzator wiedzy historycznej p. Kasper Wojnar wypuścił na rynek księgarski nowe, znacznie uzupełnione wydanie swojej książeczki: „Żywot, dzieła i proroctwa księdza Piotra Skargi na tle dziejów Polski”, gdzie w przystępny sposób kreśli biografię wielkiego kaznodziei, uwypatnia znaczenie jego działalności, dając przy tym rys historyczny Polski jego czasów, a w zakończeniu zestawienia proroctwa „Kazań sejmowych w XIX i XX wieku, doprowadzając rzecz do naszej wojny z Sowiecami w r. 1920 i do powstania górnośląskiego. Żywo pisana rzecz nadaje się do bibliotek parafialnych i w ogóle do rozpowszechnienia w szerszych warstwach społeczeństwa.

Dodatek urzędowy.

Frontem do Misyj!

(Odezwa Prezydium P. D. R. W. i P. D. św. Piotra Ap. na „Niedzielę misyjną“).

Mówi się dziś o dwóch frontach: o froncie Chrystusowym i anty-chrysta. Przedstawicielem ostatniego to bolszewizm. Przed nim przede-wszystkiem przestrzega Ojciec św. w licznych swoich enuncjacjach.

Pracujemy bez wątpienia całą siłą pary, aby parafie i kraj nasz uchronić od bolszewizmu i dla Chrystusa zachować. Jeden jednak popeł-niamy błąd zasadniczy: nie bierzemy należycie pod uwagę środków zale-canych przez Ojca św. przeciw rosnącej fali bolszewizmu, t. j. popierania idei misyjnej w naszych parafiach, dbałość o rozszerzanie Królestwa Chrystusowego na całym świecie przez misje. Niejeden z nas, zapraco-wany w parafii swojej, żachnie się, czytając o potrzebie popierania idei misyjnej w parafiach, i zniechęcony rzuca artykuł. Pierwsza myśl, jaka się nasuwa, to ta, że trzeba nowe składki zbierać, a tu własnych potrzeb nie sposób zaspokoić; nowe trzeba zakładać stowarzyszenie. Skąd wziąć czas i siły na to? Czy parafia moja odniesie jaką korzyść duchowną z no-wej organizacji? Parafia moja jest moim polem działania. Tylko za moją parafię odpowiadam. Co po za nią się dzieje, nic mnie nie obchodzi. Nie ma nic mylniejszego nad takie ustosunkowanie się do idei i dzieł misyj-nych. *Troska o misje jest składnikiem istotnym pracy duszpasterskiej, pra-cy parafialnej.*

Domaga się tego dogmat o Corpus Christi Mysticum.

Jasno należy sobie sprawę zdawać z tego, że szerzenie idei misyj-nej w parafii, wciągnięcie jej w zakres pracy duszpasterskiej jest koniecz-

nością nieodzowną, choćby dlatego, że niesienie światła ewangelii po całej kuli ziemskiej jest zadaniem i obowiązkiem Kościoła po wsze czasy, a obecnie więcej niż kiedykolwiek na nas Kościół w tej tak ważnej sprawie liczy. Troskę o misję katolickie należy dziś ściśle z pracą duszpasterską zespolic. Że łączność ta konieczna jest, wynika z *istoty kapłaństwa* "... każdy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowiony w tem, co do Boga należy, aby ofiarował dary i ofiary za grzechy", mówi św. Paweł w liście do żydów (5. 1.). Pośrednikiem być między Bogiem i ludźmi, oto pierwsze zadanie kapłana. Symbolem i wyrazem tegoż pośrednictwa jest nasza „*actio per excellentiam*”: odnowienie ofiary zbawczej Chrystusa. Jak Chrystus tak i kapłan składa swoją ofiarę „*pro nostra et totius mundi salute*”.

Jednakże nie tylko sprowadzenie na ołtarz prawdziwego, rzeczywistego i istotnego Ciała Chrystusa w Eucharystii oraz jego przez nas ofiarowanie jest naszym zadaniem. Na nas ciąży również obowiązek kształtowania mistycznego Ciała Chrystusa Pana w członkach Kościoła. Według Scheebena (*Myst. des Christentums: Mysterium der Kirche u. ihrer Sakramente*) jest kapłaństwo „powtórzeniem i jakby dalszym ciągiem oraz rozszerzeniem tajemniczego macierzyństwa N. M. P. „Kapłaństwo jest matką Boga-Człowieka w jego sakramentalnej egzystencji; Kapłaństwo jest także matką ludzkości w jej egzystencji wyższej, bo boskiej, jako ciało mistyczne Chrystusa Pana. Całe plemię ludzkie jest powołane i przeznaczone, aby należeć do Ciała mistycznego Chrystusa. Stąd też musi pośrednictwo łask, jakie spoczywa w ręku kapłana, rozciągać się na całą ludzkość, podobnie jak Matka Najświętsza jest pośredniczką łask dla wszystkich ludzi. Pośrednictwo łask, jakie się dokonuje przez nas, musi w istocie swej być *powszechne, uniwersalne, katolickie*. Działalność nasza więc par excellence kapłańska w istocie swej odnosi się do całej ludzkości.

W tym nastawieniu względem całej ludzkości udział bierze także lud, każdy wierzący jako członek Ciała mistycznego Chrystusa. Przez chrzest św. zostaje on przyjęty i wzrasta w Corpus Christi mysticum, które obejmuje cały świat, i które dopiero wtedy dojdzie do całkowitego rozwoju i dojrzałości, kiedy wszystkich ludzi ogarnie jako organizm żywy, którego głową jest Chrystus Pan. Z tej organicznej łąsności wypływają obowiązki członków względem siebie ale także względem tych, którzy znajdują się poza Corpus Christi mysticum. Jak w nowopowstającym organizmie wszystkie komórki i siły współpracują nad rozbudową całości organizmu i koncentrują się około słabych lub poranionych miejsc, tak też i żywy organizm Kościoła musi koncentrować swe siły vitalne przede wszystkim tam, gdzie się znajdują słabe lub nadwątlone miejsca i członki nierozwinięte.

Każdy chrześcijanin staje się „z powołania apostołem Jezusa Chrystusa”, duszpasterzem swego brata. Odpowiedzialność każdego chrześcijanina staje się tem większa, im większa jest nędza i bezradność tych, którzy w Chrystusie z nim są połączeni wzgl. są powołani do zjednoczenia w Chrystusie.

Z przynależności do Corpus Christi mysticum wynika jasno obowiązek misyjny i troska o misję tak dla kapłana jak i dla wiernych. Ale

także Pismo św. podkreśla zupełnie jednoznacznie obowiązek ten i starania o rozszerzenie Królestwa Bożego. Obowiązek rozkrzewiania wiary (Mat. 28, 1. 8—20) i modlitwy za misje (Mat. 9. 38) dotyczy nie tylko Apostołów i ich następców, lecz także wiernych, przynajmniej pośrednio. Apostoł narodów ciągle podkreśla „aby były czynione prośby, modły, przyczyniania, dziękowania...”, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i przyszli do poznania prawdy, albowiem taka jest wola Boża“ (1. Tim. 2, 1 i 4), i nawołuje wszystkich braci do współpracy i modlitwy, „ut sermo Dei currat et clarificetur“ (2. Tes. 3. 1).

Świadomość, że wszyscy chrześcijanie mają obowiązek starania się o misje, była w Kościele Bożym zawsze żywa, aczkolwiek obowiązek, jaki świeccy mają wobec mysyj, nigdy może nie był tak silnie podkreślany jak obecnie przez wielkie orędzie misyjne ostatnich papieży Leona XIII, Benedykta XV i Piusa XI. Zwłaszcza obecnie nam miłościwie panujący Ojciec św. nie opuszcza żadnej sposobności, aby przynajmniej w jakiejś formie wskazać na wielki obowiązek i odpowiedzialność olbrzymią jaką ciąży na nas w tej „decydującej godzinie nawracania świata“. „Jeżeli nikomu z wiernych świeckich nie wolno lekceważyć tego obowiązku — mówi Pius XI w Encyklice *Rerum Ecclesiae Gestarum* z dnia 28. 2. 1926 r., — to cóż mówić o *duchowieństwie*, które zostało przez Chrystusa *powołane i dopuszczone do uczestnictwa w Jego kapłaństwie i apostołstwie?*“.

Prawdziwe zrozumienie wiary nie jest do pomyślenia bez pełnego pojmowania tych obowiązków. Ale tak samo nie ma mowy o pełni życia według wiary, bez spełniania tego „katolickiego obowiązku“. Nie ma też mowy o prawdziwej Akcji Katolickiej bez tej „jak świat wielkiej a nieskończenie owocnej idei misyjnej“, jak mówił dr. Schuschnigg, austriacki minister W. R. i O. P., na wiedeńskim Dniu Katolickim w 1934 r. Już przed wojną światową jeden z czołowych katolików niemieckich mierzy głębię życia z wiary ilością i jakością pomocy, jaką otrzymują misje z poszczególnych rodzin i gmin względnie parafij.

A więc rodziny i parafie mają być wciągnięte do pracy misyjnej. W tym kierunku poszła praca duchowieństwa katolickiego w różnych, a zwłaszcza dla spraw misyjnych dobrze nastawionych krajach. Zrealizowano hasło, które Prezes Generalny P. D. R. W. rzucił z racji Niedzieli misyjnej 1933 r.: „*Wszyscy wierni dla wszystkich niewiernych*“. A Ojciec św. katolikom jako cel wytknął zjednoczenie wszystkich wiernych w Papieskich Dziełach Misyjnych (Pap. Dzieło Rozkrzewiania Wiary, Pap. Dz. św. Piotra Apostoła i Pap. Dz. św. Dziec. P. J.) dla ewangelizacji wszystkich ludów pogańskich.

Powyższe trzy Papieskie Dzieła Misyjne nie należy traktować jako dzieła leżące na peryferii naszej pracy duszpasterskiej ani jako stowarzyszenia, które obok innych organizacji parafialnych też jeszcze trzeba założyć; nie, Papieskie Dzieła Misyjne powinny być środkami duszpasterzowania, wyrosłymi z istoty sacerdotii et curae animarum, i powinny być wbudowane organicznie w działalność duszpasterską. Pap. Dzieła misyjne nie są żadną organizacją, żadnymi towarzystwami; są one myślą, ideą, która jako potężna sieć arterij ożywia organizm Kościoła powszechnego. Nie potrzebują więc być kanonicznie erygowane jak inne stowa-

rzyszenia kościelne. Gdziekolwiek prawdziwe życie wiary zaczyna kiełkować, gdziekolwiek życie religijne posiada zasięg poza granicami parafii, gdziekolwiek zaczyna się po *katolicku* myśleć i działać, tam też są one eo ipso zaprowadzone. Kto raz już przejął się treścią wiary i ją zgłębił, ten sam z siebie dąży do jej rozkrzewiania. Jeżeli duszpasterz potrafił w sercach swych parafian rozniecić choć iskierkę zainteresowania dla misyj, to praca jego niebawem przyniesie owoc. Będą korzyści tak materialne jak i duchowe, korzyści dla parafii samej jak i misyj.

Rozniećmy serca naszych wiernych cyklem kazań albo przez urządzenie triduum misyjnego, a przekonamy się że jednorazowe pouczenie o sensie i celu Papieskich dzieł mis. wystarczy, aby ludzie gromadnie do nich wstępowali. Wtedy też będzie rzeczą łatwą przez kazania, w konfesjonale, przez odczyty i wykłady parafian naszych zbliżyć do misyj, że parafianie nasi osobiście i wewnętrznie przeżywać będą nędzę tak duchową jak i często także materialną pogan, i wtedy wspieranie misyj będzie dla nich nie obowiązkiem ciężkim i częstokroć niemiłym lecz potrzebą serca, wtedy też życie religijne, w całym słowa znaczeniu *katolickie*, wzmoże się w parafii.

Oto sposób, w jaki należy zrealizować życzenie i nakaz Ojca św.: skojarzenie idei misyjnej z pracą duszpasterską i stworzenie frontu mocnego i jednolitego przeciw zakusom bolszewizmu, przeciw antychrystowi.

*Prezydium Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary
i Pap. Dz. św. Piotra Apostoła.*

Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj 18 października

W związku z powyższą odezwą, wskazującą na konieczność organicznego łączenia idei misyjnej z pracą duszpasterską, Kuria Diecezjalna przypomina Wielebnemu Duchowieństwu dekret św. Kongregacji obrządków z dnia 16 kwietnia 1926 r., którym Ojciec św. zarządził, by co-rocennie przedostatnia niedziela października poświęcona była misjom katolickim. Zarządzenie to brzmi następująco:

1) „Dzień modlitwy i propagandy na rzecz misyj” obchodzić się będzie we wszystkich parafiach, kościołach i kaplicach, co należy zapowiedzieć w niedzielę poprzednią i pouczyć, że modląc się o nawrócenie pogan mogą w tym dniu dostąpić pod zwykłymi warunkami zupełnego odpustu, który ofiarować można za dusze w czyśćcu;

2) w dniu tym należy dodać we wszystkich Mszach św. trzecią orację „Pro propagatione fidei” oraz wygłosić kazanie na temat misyjny z zachęceniem wiernych do zapisywania się na członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, mającego istnieć w każdej parafii;

3) tego dnia zbierze się — wedle myśli Ojca św. i Ordynariusza loci — na wszystkich Mszach św. składkę na rzecz „Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary“.

W związku z Niedzielą misyjną 18 października — zwraca się uwagę Przewielebnego Duchowieństwa na wydawnictwa Centrali misyjnej w Poznaniu. Poleca się szczególnie „Chcesz wspierać misję?“ — bogaty materiał na wieczornice i akademie misyjne, str. 304. *Cena obniżona* 3,50 zł. + 60 gr. porto; także „Nauczajcie wszystkie narody“ — zbiór nauk o misjach, str. 308, *cena znizowana* 2,75 zł. + 50 gr. porto. — Zarazem poleca się resztę wydawnictw Centrali misyjnej, których cena również została znacznie obniżona (wrzesień — październik), mianowicie: „Jednodniówka“ po 75 gr. + 50 gr. porto, — „Księga Pamiątkowa“ po 2.— zł. + 60 gr. porto, „Pogadanka misyjna“ (12 odczytów) po 80 gr. + 25 gr. porto, — „Orzeczenia pap. dot. dzieł misyjnych“ po 80 gr. + 50 gr. porto, — „Udział Polski w dziele misyjnym“ po 1,80 zł. + 50 gr. porto, — „Krzyż na równiku“ po 75 gr. + 15 gr. porto. — Komplet broszur oddaje się po bardzo niskiej cenie — 12,— zł. włącznie z portorium.

Zamówienia uprasza się skierować pod adresem: Centrala Misyjna w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, — a należność wpłacać na konto w P. K. O. 211.627 (Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary — Poznań).

W sprawie „Dnia Misyjnego.“

Stosownie do zarządzenia Św. Kongregacji Obrządków z dn. 16 kwietnia 1926 r. WW. JJ. Duchowieństwo jak w latach ubiegłych i w bieżącym roku zorganizuje „Dzień Misyjny“ w przedostatnią niedzielę października (18. X.). Aby zainteresować nim jak najszersze warstwy ludności, należy zapowiedzieć go, jak i kolektę przeznaczoną na cele misyjne, w niedzielę poprzednią. W samym dniu, jako dniu modlitwy i propagandy misyjnej, należy:

1. Wygłosić kazanie pobudzające wiernych do wstępowania w szeregi Pap. Dzieła Rozkrz. Wiary,

2. dołączyć we wszystkich Mszach św. modlitwę o rozszerzenie Wiary,

3. pouczyć wiernych o dostąpieniu w Dniu Misyjnym odpustu zupełnego pod zwykłymi warunkami,

4. po południu, po nieszporach urządzić akademję misyjną.

Kolektę z tego dnia prześlą WW. JJ. Księża do Ks. Skarbnika Kurji.

„Tydzień Miłosierdzia“

od 8 do 15 listopada.

Najdostojniejszy Arcypasterz J. E. Ks. Biskup Dr. Henryk Przeździecki zarządził, aby w roku 1936 odbył się w diecezji siedleckiej czyli podlaskiej „Tydzień Miłosierdzia“ w czasie od 8 do 15 listopada.

„Tydzień Miłosierdzia“ w roku bieżącym ma się tak odbyć, jak w roku zeszłym 1935. (Wiad. Diec. Podl. rok 1935 — strony 158, 159, 160, 165 i 166 oraz odezwy i pouczenia Podlaskiego Diecezjalnego Związku „Caritas“).



Redaktor Ks. Jan Grabowski.

Drukarnia Federacji w Siedlcach, ulica Piękna Nr 34, telefon Nr. 30.